

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,84 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 289.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 grudnia 1936 r.

Rok XXX.

Walka dwóch światów.

W Hiszpanii walczą ze sobą odrębnie dwa światy. Jeden wierny tradycji i pragnący ustrój kraju przebudować w duchu sprawiedliwości, wypływającej z nauki kościoła katolickiego — drugi, pragnący zburzyć i zniszczyć wszystko, co pokolenia całe stworzyły, w oparciu o dzicz i barbarzyństwo, pochodzące z Azji, a kierowane przez możnowładców z Kremla.

Po stronie pierwszego stoi cały świat kulturalny, odnoszący się z głęboką pogardą do zbrodniarzy i rzezimieszków, wygłaszających z płonącej pochodnią i ociekającym krwią niewinnych ofiar nożem w rękę wzniosłe hasła dla otumanienia ludzkości. Po ich stronie stoi Rosja bolszewicka i ta część Francji, którą masoneria sprowadziła na tory komunizmu. Zradyzalizowanie Francji i utworzenie drogi komunizmowi jest w wielkiej mierze zasługą nauczycieli francuskich, których 90.000 jest zorganizowanych w związku, odpowiadającym naszemu Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Wystarczy dla charakterystyki stwierdzić, że owi związkowcy francuscy na ostatnim zjeździe uchwalili **uniemożliwić mobilizację nawet w tym przypadku, gdyby Francję napadł nieprzyjaciel.** Za tę uchwałę, będącą wyraźną zdradą kraju, nawet ukarani nie zostali.

U nas ciekawy stan rzeczy przygotowuje Związek Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko“. Zaczął oczywiście od walki z kościołem katolickim jako główną ostoję państwa i narodu. Następnie przeszedł do zachwalania „raju“ sowieckiego w swoim „Płomyku“, który **niestety do dziś w szkołach bez przeszkody jest rozpowszechniany i zatrąca dusze młodego pokolenia.**

Jakim duchem owiany jest ów Związek, o tym świadczy zjazd tej organizacji w Święcianach (na Wileńszczyźnie). Pisaliśmy już o tym, jak to uczestnicy zjazdu urządzili ordynarną burdę w kościele. Warto jednak przytoczyć z opisu owego zjazdu ciekawe szczegóły, które podało wileńskie „Słowo“. Oto one:

„Wystąpił p. Balcerek, nauczyciel z Postaw, z ośmieszeniem swego proboszcza, wystąpił niejaki p. Nieciński z oznajmieniem, że **15 lat jak już w kościele nie był, praktyk religijnych nie uznaje i pochwała zarząd za odrzucenie z programu zjazdu nabożeństwa.** Jedna z zebranych nauczycielek prosiła jednakże, by na przyszłość zjazdy rozpoczynały się od mszy św. To wywołało burzę sprzeciwów i wśród ryków i protestów przewodniczący Wójcik zwrócił się do projektodawczyni z prośbą wycofania drażliwego wniosku.

W niedzielę wieczorem w kasynie zebrali się związkowcy celem wspólnej rozrywki duchowej. **Nastawił radio na Moskwę i słuchali dźwięków międzynarodówki.** Gdy obecny przy tym wicestarosta zaproponował nastawienie radia na coś innego, audytorium na znak protestu zamknęło głośnik i przez całą godzinę ryczało: „O, cześć wam, panowie magnaci“.

To chyba wystarczy dla charakterystyki ludzi, którzy mają wychowywać dzieci w duchu miłości Boga i bliźniego.

Wierzące społeczeństwo, a to dzięki Bogu w Polsce jeszcze jest w ogólniej większości, patrzy na te zjawiska z naj-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Król Edward VIII abdykował!

Na tron wstąpi książę Jorku.



Ex-król Edward i nowy król ks. Albert (w cylindrze).

Londyn, 11. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi: **Król abdykował. Na tron wstępuje książę Jorku.**

Londyn, 11. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi: **Książę Jorku jest następcą króla Edwarda VIII. Pod aktem abdykacyjnym złożyli swe podpisy książę Jorku, ks. Kentu i ks. Gloucester.**

Król podpisał abdykację, **zrzekając się jednocześnie tronu w swym własnym imieniu i w imieniu swego potomstwa.**

Tłumy pod gmachem Izby Gmin.

Londyn, 11. 12. (PAT). Izba Gmin już po godz. 15 była otoczona tłumem lu-

dności londyńskiej, czekającej z niecierpliwością na wyniki wczorajszego posiedzenia. Wokoło parlamentu porządki utrzymywały wzmocnione posterunki policyjne, wstrzymując tłum u wyłotów sąsiadujących z parlamentem ulic i **nie dopuszczając gromadząc się publiczności do bezpośredniego sąsiedztwa z gmachem parlamentu.** Baldwin, kiedy samochód jego zbliżał się do parlamentu, powitały dość liczne okrzyki na jego cześć, na które odpowiedział, uchylając kapelusza. Obok szofera siedział detektyw Scotland Yardu.

Na trybunach zgromadzili się **liczni przedstawiciele literatury, nauki, sztuki. Widać wielu wojskowych.**

Oredzie królewskie

Londyn, 11. 12. (PAT). Premier Baldwin wręczył oredzie królewskie speakerowi Izby Gmin, który je odczytał.

W oredziu swym król oświadcza, iż wysoko sobie ceni prośby, z jakimi się do niego zwracano, by powziął inną decyzję, **ale postanowienie jego jest nieodwołalne.**

Wszelka dalsza zwłoka — oświadcza król w swym oredziu — mogłaby być jedynie szkodliwa dla narodów, którym

staralem się służyć, jako książę Walii i jako król.

Opuszczam me narody w głębokiej nadziei, iż **droga, którą obrałem jest najlepszą dla trwałości tronu i pomysłowości mych ludów.**

Oredzie kończy się życzeniem, by nie było żadnej zwłoki w wykonaniu dokumentu, który podpisał, i aby niezwłocznie zostały wydane zarządzenia, **zapewniające wstąpienie na tron prawemu następcy króla, bratu jego, ks. Yorku.**

Spowiedź Baldwina.

Londyn, 11. 12. (PAT). Po odczytaniu przez speakera oredzia królewskiego, premier Baldwin powstał ze swego miejsca, proponując **niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia oredzia.**

Baldwin oświadczył, iż będzie starał się mówić jak najszczerzej i jak najpro-

ściej. Nie powiem nic, by komentować, krytykować, chwalić lub ganić. Powiem przede wszystkim, że **będąc jeszcze księciem Walii król zaszczycał mnie podczas długich lat swą przyjaźnią, którą wysoko cenię.**

Baldwin przypomniał, iż po powrocie

z odpoczynku po chorobie w połowie października został zaniepokojony **rozmiarami korespondencji, napływającej od obywateli brytyjskich z całego świata i od obywateli amerykańskich,** w której wyrażano zaniepokojenie z powodu wiadomości, ukazujących się w prasie amerykańskiej. Premier uznał wówczas za konieczne, aby ktoś zwrócił uwagę króla na trudną sytuację, jaka może powstać w razie kontynuowania tego rodzaju pogłosek i krytyki. Tylko jeden człowiek mógł to uczynić. Był nim premier. Nie radziłem się żadnego ze swych kolegów, uprzedziłem króla, że **pragnę odbyć z nim ściśle osobistą rozmowę. Spotkaliśmy się we wtorek, 20 października w Fort Belvedere.**

Wyraziłem wobec króla dwie obawy. Pierwsza dotyczyła **następstw wiadomości, ukazujących się w prasie amerykańskiej, o ile chodzi o domina, a przede wszystkim o Kanadę.**

Następnie przypomniałem królowi, że wobec krytyk tego rodzaju, na jakie korona byłaby narażona, **władza jej mogłaby zniknąć prędzej, niż powstała.** Gdyby władza korony znikła, obawiam się, iż **nie mogłaby być przywrócona.**

Następna rozmowa Baldwina z królem odbyła się **16 listopada w pałacu Buckingham,** kiedy został ogłoszony wyrok w sprawie rozwodu pani Simpson. Baldwin powiedział wówczas królowi, iż **małżeństwo, które pociągnęłoby za sobą koronację pani Simpson, nie zyskałoby aprobaty kraju.** Wówczas król oświadczył:

jestem gotów ożenić się z panią Simpson i jestem gotów odejść.

Tego samego wieczora król powtórzył te same słowa królowej matce a następnego dnia swoim braciom.

25 listopada odbyła się jeszcze jedna rozmowa premiera z królem, w toku której król zapytał premiera o poruszony projekt morganatycznego małżeństwa. Oświadczyłem królowi, że kwestię tę poddam pod rozważanie kompetentnych znawców prawa, lecz podkreśliłem równocześnie, że **moim zdaniem, parlament nigdy nie uchwali tego rodzaju ustawy.** Za słowa te Baldwin otrzymał głośnie potakiwania i głosy poparcia ze strony całej Izby.

3 grudnia w rozmowie z królem premier poinformował go, że **małżeństwo morganatyczne nie ma żadnych widoków przyjęcia ani w parlamencie brytyjskim, ani też w parlamentach dominionów.** Król odpowiedział premiera bynajmniej **nie był zdziwiony, nie kwestionował jej i nigdy już więcej do tego tematu nie powrócił.** Król zachował się jak wielki dżentelmen oświadczając:

„Ani słowa już więcej o tym!“

Z tą chwilą jasne się stało, że przed królem stoją tylko dwie alternatywy: **albo zrezygnować z małżeństwa z panią Simpson, albo zrezygnować z korony.** W ciągu ostatnich kilku dni toczyła się w sumieniu króla walka wewnętrzna. Zwykliśmy patrzeć na króla i traktować go jako młodzieńca. Znamy go bowiem jako takiego i zachował on po dzień dzi-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Walka dwóch światów.

(Ciąg dalszy).

wyższym oburzeniem i dziwi się, że władze patrzą na nie z niezrozumiałą pozbliżliwością. Wszak szkoła przez takich „wychowawców” kierowana musi być **hodowlą wyrotowców!** A nasi „państwownicy” udają, że w ogóle tych groźnych objawów nie widzą. Zaś lewica „polska”, opanowana przez żydów, głośno przyklaskuje wyczynom związkowców i uchwała rezolucje przeciw tym, którzy w szkole **polskiej nie chcą widzieć bezbożnictwa.**

Podobnie jak w Hiszpanii toczy się w Polsce walka dwóch światów. Jak tam, tak i u nas nastąpił **żywiolowy odruch** przeciw bezbożnictwu i dziś na całej linii widać ofensywę żywiolów wierzących przeciw bezbożnictwu.

Świadczą o tym liczne objawy, zgromadzenia, wiece i delegacje do władz. Także liczne korespondencje, które na temat tego zagadnienia otrzymujemy. Podamy je kolejno w miarę miejsca w naszym piśmie, gdyż jest to **zagadnienie pierwszorzędne znaczenia dla przyszłości Polski.** Polską może być tylko katolicka i chrześcijańska albo jej w ogóle nie będzie.

Jeden z Czytelników naszych, znany chlubnie działacz, takie oto nadesłał nam uwagi:

Polska rzeczywistość zapewne nigdy nie była tak zakłamaną, jak w ostatnich czasach. I to nie tylko pod względem politycznym, ale i pod względem wiary, a przede wszystkim pod względem wychowania naszej młodzieży. Społeczeństwo katolickie rozpoczęło walkę o szkołę katolicką, a przede wszystkim wypowiedziało walkę Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, który to związek jest na najlepszej drodze do wychowania przyszłych obywateli dla **czerwonego królestwa żydowskiego**, na jego wiernych poddanych, a jak słusznie ktoś powiedział, na nowoczesnych niewolników dla „czerwonych carów” z Kremia moskiewskiego.

Jakie powinno być stanowisko nas katolików wobec nauczycieli i wychowawców, którzy należą do ZNP? Jedno jedyne powinno być żądanie nas katolików w Polsce, **aby nauczyciele, którzy posiadają iskrę wiary w sobie i poczucie katolickie, opuścili szeregi ZNP.** My katolicy mamy prawo, musimy i powinniśmy to żądanie stawiać aż do skutku. Dlatego jest niezrozumiałe stanowisko „Przewodnika Katolickiego” w artykule, omawiającym proces sławnego piśmidła „Piomyk”, o którym to procesie szeroko pisał „Dziennik Bydgoski” i inne pisma katolickie. „Przewodnik” „Kat.” przy końcu swego artykułu zaleca członkom „Ogniska”, tj. nauczycielom katolikom, aby się postarali nadać kierunek katolicki tej organizacji, a jeśli by to im się nie udało, to mają szeregi „Ogniska” opuścić. Jest to z gruntu fałszywe rozumowanie; jeszcze nigdy nie słyszano ani nie widziano, aby zgnyli i zepsuty owoc został uzdrowiony od chorego owocu, a wręcz przeciwnie: chory owoc zarazi zdrowy. Tak samo ma się sprawa z Ogniskiem. Przecie członkowie niby katolicy siedzą w tej organizacji nie od dziś, od wczoraj, ale całe lata. Był swego czasu wydany list księży biskupów w sprawie działalności antykatolickiej „Ogniska”. I cóż ci panowie, niby katolicy, zrobili? Aby inny duch zapanował w tej organizacji, nic zgoła nie uczyniono. Przeciwnie, nie jeden z tych panów, co iskrę wiary z domu rodzicielskiego wyniósł, tam ją zatracił. Nasze polskie przysłowie powiada: „Z jakim kto przestaje, takim się sam staje”. Dobry i wierzący katolik nie byłby nigdy do takiej organizacji wstępował, a jeśli się tam znalazł, toby już dawno wystąpił, by swymi składkami i swoją bytnością w organizacji „Ognisko”, **nie popierać nowoczesnego pogaństwa.** Niestety pod względem wiary za wiele jest u nas nie tylko zakłamania, ale kompromisowości, niestety na drogi kompromisów zaczyna wchodzić nawet nasz „Przewodnik Katolicki”, który całe pokolenia wychował dla Boga i Polski. Wprawdzie w jednym z ostatnich numerów „Przew. Kat.” r. 1935 (Wuj z Baranowa) w felietonie pt. „Gawęda hiszpańska” pomiędzy

Król Edward VIII abdykował!

(Ciąg dalszy).

siejszy swój młodzieńczy wygląd, ale król jest dzisiaj dojrzałym człowiekiem z wielkim doświadczeniem życiowym.

W chwili, gdy zdecydował się na drogę, którą pragnie obrać, postępowanie jego było pełne godności i najbardziej lojalne wobec konstytucji. Król nie chciał wywoływać żadnego rozłamu w społeczeństwie i ani na chwilę **nie życzył sobie, aby powstała tzw. partia królewska.** Izba przyjęła te słowa burzliwymi oklaskami.

Król — mówił dalej Baldwin — dlatego zdecydował pozostać w Fort Belvedere i nie przyjeżdżać do Londynu, ponieważ **nie chciał być przedmiotem owacji i spowodować demonstracji.** Za to jego zachowanie się czcimy go i szanujemy — oświadczył Baldwin przy aplauzie całej Izby.

Wczoraj rano król udzielił mi osta-

tecznej odpowiedzi w formie listu, wy-stosowanego na ręce premiera do gabinetu brytyjskiego. Gabinet na wczorajszym posiedzeniu przedpołudniowym, przyjmując wyrażoną w liście króla decyzję do wiadomości, jako jeszcze nie obowiązującą, przesłał mu natychmiast pismo, w którym wyrażona była nadzieja, że rząd J. K. M. liczy jeszcze na to, że król podda swą decyzję rewizji. Na to król odpowiedział jednak po południu, że **nie może zmienić swego postanowienia.** Co mnie się nie udało, nie udało się nikomu innemu — zapewnił Izbę premier Baldwin.

Stoimy na straży demokracji. Chodzi o całe imperium i o gwarancję naszej wolności. W tak przełomowej chwili staśmy **po stronie naszego nowego króla** — zakończył premier.

Izba przyjęła końcowe słowa mowy premiera **głośnieymi oklaskami.**

Dyskusja w Izbie Gmin.

Londyn, 11. 12. (PAT). Po wznowieniu obrad Izby o godz. 18 debata nie trwała długo. Wygłoszono zaledwie kilka przemówień i o godz. 18,45 Izba odroczyła się do dziś.

Pierwszym z kolei mówcą był leader opozycji Atlee, który wyraził gorący żal i smutek poddanych króla z powodu wiadomości o jego abdykacji. Omawiając m. in. zagadnienie **morgana tyzycznego małżeństwa leader opozycji oświadczył, że nie byłby w stanie udzielić takiej ustawie swego poparcia.** Następnym mówcą był leader opozycji liberalnej sir Sinclair, który również skierował słowa pożegnania pod adresem ustępującego króla, przyznając, że **droga obrona przez rząd była właściwa.**

Z kolei zabrał głos Churchill, który wycofuje się ze swego dotychczasowego stanowiska oświadczając: **Go się stało, to się już nie odmeni.** Zarówno to, czego dokonano, jak i to, czego nie dokonano, należy do historii. Jeżeli chodzi o mnie, to pozostawiam do historii. Churchill podkreślił, że jeżeli występował za udzieleniem królowi jak **najwięcej czasu, chodziło mu o to, aby król decyzję swoją powziął w sposób nie przymusowy.** Churchill przyznaje, że **Baldwin czynił wszystko, co było w jego mocy.**

Edward wyjedzie.

Paryż, 11. 12. (PAT). Havas donosi z Londynu: W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż król Edward opuści Anglię wkrótce po podpisaniu aktu abdykacji. Nastąpi to prawdopodobnie **dziś wieczorem.**

Data koronacji.

Londyn, 11. 12. (PAT). Data koronacji nowego króla zostanie wyznaczona **prawdopodobnie na dzień 12 maja.**

Londyn, 11. 12. (PAT). Król Edward **wyrzekł się tronu i wszystkich swoich tytułów.** Po abdykacji będzie używał **nazwiska p. Windsor.** Prawdopodobnym

innymi tak: „Niestety wśród tych agitatorów antyduchownych znajdują się też ludzie, którym z taką agitacją zgoła nie do twarzy, mianowicie: część polskich nauczycieli. Mówi się zawsze, że w Związku Nauczycielstwa Polskiego tylko zarząd jest antyklerykalny i antykościelny, członkowie zaś są przeważnie dobrymi katolikami (ładni katolicy! — przyp. zecera), którzy należą do Związku dla korzyści materialnych lub z przymusu. Ale jak długo ten stan ma jeszcze trwać? **Jak długo jeszcze członkowie-katolicy nazwiskami swymi i składką będą popierać Związek, który przez zarząd swój i wydawnictwo swoje walczy z kapłanami katolickimi, z religią i praktykami religijnymi w szkole? Jak długo ręka w rękę, ramię przy ramieniu chodzić będą nasi nauczyciele w tym Związku Nauczycielstwa Polskiego z żydami? Dziś, kiedy cały naród**

aż do chłopca i robotnika walczy z wpływami żydowskimi? Jeżeli nauczyciele katolicy mają większość w ZNP, powinni czynić prędzej zrzucić zarząd i wybrać nowy. Jeśli tego nie potrafią, powinni wystąpić ze związku i przyłączyć się do chrześcijańskiej organizacji nauczycielskiej.”

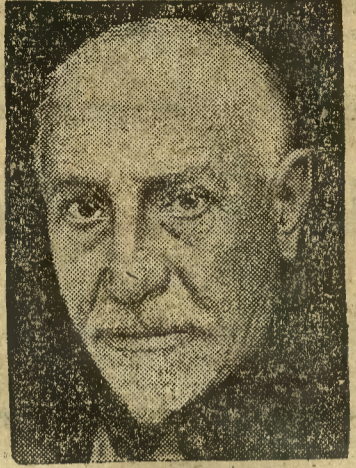
Tyle „Wuj z Baranowa”. My zaś widząc i słysząc co się wokół nas dzieje i mając przed oczami ostatnie wypadki na terenie Grudziądza, gdzie to kierownik szkoły p. Wieczyński a członek ZNP powiedział, że nie wierzy w Boga — bo Bóg jest abstraktem i dobrze, że w Hiszpanii palą kościoły, a u nas powinno być tak samo. Szlachta „koronowała obrazy Matki Boskiej — mówił ten „wychowawca” — a Polska jednak zginęła. Trzeba raz skończyć z bajkami o cudach. Nie będzie w Polsce lepiej, dopóki wszystkich monstrancji w Wiśle nie

został prezydentem wystawy imperialnej w Wimbledon, a w r. 1927 odbył z małżonką podróż do Australii i Nowej Zelandii.

W r. 1936 ks. Jorku został mianowany **admirałem generałem i marszałkiem lotnictwa.**

Obecnie po wstąpieniu na tron księcia Jorku następczynią tronu jest **królowa Elżbieta, urodzona 21 kwietnia 1926 r., która obecnie liczy 10 lat.** Młodsza córka Małgożata liczy obecnie lat 7.

Zgon laureata Nobla — znakomitego dramaturga Pirandello.



LUIGI PIRANDELLO †

Rzym, 11. 12. Zmarł na zapalenie płuc znakomity dramaturg włoski **Luigi Pirandello.** Urodzony w roku 1867 wydał w r. 1904 pierwszą powieść „Cień Macieja Pascala”, która jest uważana za **jeden z najpiękniejszych utworów włoskiej literatury beletrystycznej** i ukazuje się w przekładach na wszystkie niemal języki europejskie. Przede wszystkim jednak Pirandello szczególnie obfitą twórczość dramatyczną rozwija od r. 1921, w którym powstają **głośne sztuki „Szczęść postaci scenicznych w poszukiwaniu autora” oraz „Henryk V”.** Te dwa utwory, które napisał Pirandello w ciągu 5 tygodni, rozstawiają imię dramaturga włoskiego na całym świecie. W nich jest właśnie to, co krytyka nazwała „pirandellizmem”.

Ogółem zmarły dramaturg pozostawił **około 400 nowel i przeszło 40 utworów scenicznych.** W r. 1934 otrzymał **nagrodę literacką Nobla.**

Ze śmiercią Pirandello ąbywa współczesnej literaturze dramatycznej w Europie **jedna z najwybitniejszych indywidualności, która wywarła poważny wpływ na współczesne dramaturgiarstwo.**

Stan zdrowia Ojca św.

Miasto Watykańskie (KAP). W stanie zdrowia Ojca św. coraz zdecydowaniej odczuwa się niewątpliwe polepszenie. Profesor dr Milani stwierdził już po wczorajszej rannej wizycie, że zarządzone przez niego odpocznik dla Papieża i przerwa w wielostronnych Jego wyczerpujących zajęciach wywołały skutki iście błogosławione. Obecnie jest jego, jako lekarza, obowiązkiem przestrzeganie, by te środki ostrożności zostały zachowane i dlatego zaleca, aby Ojciec św. jeszcze jakiś czas pozostał w apartamentach prywatnych.

Czyje srebro?

Na dworcu czewskim kontrola skarbową znalazła zalakowaną kopertę, zawierającą 1165 gramów stopu srebra. Właściciela koperty nie odnaleziono. Prawdopodobnie zachodzi tu fakt usiłowania przemytu srebra zagranicę.

potopią, z biskupów nie zrobi się żywych pochodni”. A inspektor szkolny p. Leja, znany propagator ZNP, nazwał głośno oburzenia rodziców katolickich głosami ulicy, a ulica nie rządzi szkołą, lecz władza przełożona.

Czy po tym wszystkim, cośmy o tym sławnym ZNP słyszeli i czytali, może ktokolwiek marzyć, aby to, co żydostwo swym jadem zatrulo, uzdrowić? Za wiele w tej organizacji jest **tchórzów i karierowiczów, a za mało tych, co są owian duchem Bożym.** Kto chciał służyć Bogu i Ojczyźnie, ten nie poszedł za marnym sanacją i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

J. z n. Brdy.

(Dalsze głosy z Świecia, Wyrzyńska i innych miejscowości zamieścimy później. — Redakcja.)

O przyszłość Zachodu.

Wywiad „Reichspost“ z ks. kardynałem Prymasem Hlondem.

W austriackiej półurzędowej „Reichspost“ pojawił się na naczelnym miejscu obszerny wywiad korespondenta tego dziennika z JEm. ks. kardynałem Prymasem Hlondem. Redakcja pisma poprzedziła artykuł omówieniem wstępnym, w którym złożyła hołd wielkości umysłu polskiego Prymasa.

Na prośbę o opinię o obecnej sytuacji europejskiej ks. kardynał Hlond określił pokrótce obraz międzynarodowego położenia Polski.

Wie pan, jak doszło do ugody z Rzeszą Niemiecką

— rozpoczął ks. Prymas. Jeżeli niekiedy występują tarcia, to czynniki odpowiedzialne po obu stronach robią wszystko, by nie nastąpił powrót do tragicznej ery „dziedzicznej wrogości“.

Ze wschodnim sąsiadem

próbaliśmy także dojść do godnego porozumienia. Istnieje układ, jest to jednak tylko zapisany papier, ponieważ trzecia międzynarodówka nie uznaje pokoju, którego oficjalnie przestrzega sowieckie ministerstwo spraw zagranicznych. Nasz kraj jest zalany tajnymi wrogami, którzy pracują przeciwko naszemu państwu a na rzecz rewolucji bolszewickiej. Komintern posyła, oplaca i ochrania tych podpalaczy. Zapewne, nie będziemy z tego powodu prowadzić wojny ze Związkiem Sowieckim, ale skazani jesteśmy na stan alarmu w stosunkach wewnętrznych.

Zaznaczywszy, że

nasz stosunek do Czechów,

który dotkliwie ucierpiał wskutek wiązania się Pragi z Sowietami, doznał niezwłocznie odprężenia przy pierwszych oznakach zwrotu w polityce czeskiej, ks. Kardynał przeszedł do omówienia następstw

układu francusko-sowieckiego.

Nie moją jest rzeczą, mówił ks. Prymas, wydawać sąd o dokumencie państwowym zaprzyjawnionego mocarstwa. Mogę jedynie skonstatować, że oparta na najgłębszej wspólnotocie historycznej łączność między narodem polskim i francuskim, że uważany przez każdego za niezniszczalne i cenne dobro, alians dwu po bratersku milujących się narodów wskutek intryg bolszewików, na-

rażony został na złośliwą, ciężką próbę. Potwierdza to siłę łączących Francję i Polskę uczuć oraz moc pobudek rozumowych, które przemawiają za naszym sojuszem, że zdołał on się oprzeć zwycięsko tego rodzaju próbie.

Nie mieszymy się do wewnętrznych spraw narodu francuskiego. Każdy legalny regime będzie przez nas szanowany jako reprezentant naszego sprzymierzeńca; jedynie

z Francją sowiecką,

która oznaczałaby zaprzeczenie wszy-

dwoma państwami, które tak bardzo zrosły się z sobą, jak Francja i Polska.

Poruszając sprawę właściwych punktów zapalnych kryzysu europejskiego, ks. Prymas zaznaczył, że widzi

cztery takie ogniska niebezpieczeństwa:

niebezpieczliwa Hiszpania, Ren, morze Śródziemne i obszar Dunaju. W każdym z tych czterech miejsc może rozpalć się płomień wojny, jeżeli krecia robota bolszewików będzie miała powodzenie. Co się tyczy Hiszpanii, to wia-

Do walki za ojczyznę.



Do miast portowych Hiszpanii przybywają Hiszpanie, mieszkający zagranicą, aby walczyć z czerwonym zalewem.

skiego, co dla nas — i dla wszystkich prawdziwych Francuzów — jest święte, nie potrafilibyśmy kroczyć wspólnymi drogami. Jestem przekonany, że ta okropna ewentualność, która tkwi w słowie Francja sowiecka, nigdy się nie urzeczywistni. Winna ona tylko stwierdzać, jak upiór komunizmu może siać nieufność i niezgodę nawet między

domo, że wojna domowa rozpetana została wskutek bezpośredniego niebezpieczeństwa sowiektyzacji tego kraju i że może ona ogarnąć całą Europę tylko wtedy, gdyby Moskwie udało się wciągnąć mocarstwa w tragedię hiszpańską.

Jeżeli to się nie uda, wówczas bolszewicy będą zapewne dążyli do wywoła-

nia bezpośredniego konfliktu między Francją i Niemcami. Teraz jak przed tym przeciwieństwo francusko-niemieckie jest najcięższą próbą dla pokoju świata, jest według zdania ks. Kardynała jedynym śmiertelnym niebezpieczeństwem dla Europy. Tu muszą być skierowane wysiłki wszystkich szczerych przyjaciół pokoju; tu wdzięczna misja przypada również Polsce, najbardziej zainteresowanej tą sprawą. Między naszym francuskim sojusznikiem i naszym niemieckim sąsiadem nie ma żadnych punktów spornych, które przy zgodnej i dobrej woli nie dałyby się usunąć. Pomyślmy przez chwilę o „zatroskanych“ podjudaczach komunistycznych, przyjmijmy, że wraz z nimi odpadł także pretekst, który w Niemczech pewni nieustępliwi wrogowie Francuzów tak chętnie wykorzystują... a będziemy zdumieni, jak szybko Paryż i Berlin ominą te budzące obawę kamienie niezgody.

Morze Śródziemne i obszar naddunajski,

w których ponownie groził wybuch wojny światowej, są najlepszymi przykładami, jak łatwo wszelkie kwestie dochodzą do pomyślnego wyniku — po wyeliminowaniu czynnika komunistycznego. Za przykład może posłużyć również fakt ponownego nawiązania starej przyjaźni pomiędzy W. Brytanią a Włochami. A Polska cieszy się z tego a nawet szczyt się, że miała swój skromny udział w pogodzeniu obu państw.

A jeśli chodzi o sprawę

obszaru naddunajskiego

to i ten bolesny rozłam pomiędzy Niemcami a Austrią został usunięty. Znikła tak głęboka — jak się zdawało — przepaść pomiędzy Jugosławią z jednej strony a Włochami i Węgrami z drugiej. Cieszy mnie to w szczególniejszy sposób, bo mam wielu przyjaciół zarówno w Niemczech jak w Austrii, na Węgrzech, we Włoszech i w Jugosławii, a Polska z państwami tymi pozostaje w serdecznych stosunkach. Zgasną tlejące się resztki ogniska niebezpieczeństw nad Dunajem, skoro dojdzie do właściwych stosunków pomiędzy Węgrami i dwoma sąsiednimi państwami. Rumunia, nasz sprzymierzeniec, wkroczy z pewnością na właściwą drogę, bo tam przyjazne Sowietom sily są usunięte; ten fakt rozstrzyga na korzyść pokoju. Co się tyczy Czechosłowacji to odwrót od wpływów komunistycznych w Pradze

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Potem zaczął myśleć o liczbach i powtórzył je sobie w pamięci: piętnaście, osiemnaście, czternaście, dziewiętnaście, pięć i dwadzieścia. Zanołował je ołówkiem na mankietcie, mogły się przydać. Na razie nie miały znaczenia, chciał się naradzić jednak z Thornsetem i zapytać, co on o tym sądzi.

Szedł do sali gry z zamiarem odciążenia Magdaleny od rulety, a te liczby uparcie snuły mu się po głowie.

Tymczasem, jak się okazało, czynności panny van Winkle nie ograniczyły się do wydatnego nadwężenia kasy kasyna. Gdy Sixsmith się zbliżył, przedstawiła mu młodego człowieka, który jeszcze przed kwadransiem siedział spokojny i zadowolony na innym końcu stołu. Była to jedna z najbardziej kłopotliwych właściwości dziewczyny: o każdej porze i w każdym miejscu potrafiła jak z pod ziemi wydobyć przynajmniej kilku przyzwolnie prezentujących się młodych ludzi.

— Tak zawsze bywa, gdy się dziewczę pozostawia bez opieki — oświadczyła

Johnowi i wskazując na sąsiada dodała: — Poznajcie się, panowie. John Sixsmith — Dick Palmer.

— Bardzo mi przyjemnie — powiedział młodzienc i energicznie wstrząsnął ręką Sixsmitha. — Mam nadzieję, że nie przeszkadzam państwu, ale...

— Ale wzięłam go za kark — przerwała Maedi — i zmusiłam, by mnie pocieszał w samotności.

— Pan nain wcale nie przeszkadza — uspokoił John młodego człowieka. — Zresztą znam dobrze pannę van Winkle, jeszcze nikt z nią sobie nie poradził. Jeśli pani — zwrócił się do dziewczyny — ma dość rulety, Maedi, i nie zamierza zrujnować doszczętnie kasyna swoim wprost nieprzyzwoitym szczęściem, to proponuję przenieść się do sali restauracyjnej na szklaneczkę dobrego wina... Mam nadzieję, że pan Palmer też nie odmówi.

— O, dziękuję panu! — zawołał Dick. — Pańskie zaproszenie jest ogromnie miłe! Nienawidzę gry do utraty przytomności.

Nie trudno było zauważyć, że projekt przypadł mu bardzo do gustu.

W toku rozmowy okazało się, że Dick Palmer był sam w Tangerze. Ze względów oszczędnościowych czekał na okręt frachtowy, którym chciał się udać na wyspy Azorskie lub Bermudzkie. Zwiędził poprzednio Aden, potem Aleksandrię i poznał gruntownie całe północno-wschodnie wybrzeże Afryki.

Palmer stanowił doskonale uzupełnienie dziewczyny. Był beztrzęsliwym uśposobieniem, lekkomyślny i nierozważny jak Magdalena, poza tym sprytny, przedsiębiorczy i nie cofający się przed żadnym szaleństwem. Gdy się wyjaśniło następnie, że jego siostra była koleżanką szkolną Maedi — przyjaźń została ostatecznie przypieczętowana.

Palmer był tego wzrostu co Sixsmith i równie mocno zbudowany. Miał na sobie podniszczony garnitur sportowy ze śladami troskliwej zabiegliwości o utrzymanie go w stanie możliwym do noszenia.

Magdalena oświadczyła nagle, że musi coś zrobić, aby wszyscy, znajdujący się w sali, wzięli jakiś udział w jej wygranej. Chciała, na przykład, poczęstować gości restauracyjnych szampanem, albo zapłacić rachunki przy wszystkich stołach.

Sixsmith z trudnością wytłumaczył dziewczynie, że ten odruch niewczesnej hojności może spowodować szereg przykrych nieporozumień.

— Jeśli pani chce naprawdę zrobić dobry uczynek — dodał śmiejąc się — to niech pani nam zdradzi tajemnicę powodzenia.

— Mam swój system — odpowiedziała.

— Jaki? — zapytał raczej z uprzejmości, ponieważ od wyjazdu Calmexa,

mimo najszczerzych chęci, nie mógł się niczym zająć i ciągle powracał myślą do dziwnego zachowania się tego człowieka. — Jeśli pani napisze książkę o swoim wynalazku, to kupię sobie jeden egzemplarz.

— To jest bardzo proste — rzekła panna van Winkle. — Wybieram jakieś słowo, na przykład hiperneurobiologia, albo... albo... scapolianacjonalizm...

— Są rzeczywiście takie słowa? — zapytał Palmer.

— A skądże ja wiem? Za dużo pan ode mnie wymaga — uśmiechnęła się Magdalena. — Przy sposobności może pan zajrzeć do encyklopedii i później podzielić się ze mną zaczerpniętą stamtąd mądrością... A teraz przechodzę do mojego systemu. Na przykład dziś wybrałam słowo „John Sixsmith“. Najpierw postawiłam na dziesiątkę, bo J jest dziesiątą literą w alfabecie, po tym na piętnastkę na O; później idzie ósemka, to jest H i tak dalej. Mój system jest niezawodny, tylko trzeba wyszukać odpowiednio słowo. W tym jest sęk!

Nagle John pochylił się ku niej i zapytał gorączkowo:

— Jak?... Jak pani to robiła?

Zanim panna van Winkle i Palmer ocknęli się ze zdziwienia, Sixsmith wydarł kartkę ze spisu win i zaczął wypisywać alfabet, a następnie numerować litery... Ręce mu drżały. Samo przypuszczenie, że przy rulencie posługiwano się fantastycznie prostym systemem, który Magdalena nazywała „swoim“, wydawało mu się oczywiście niedorzecznością. Sprawy stały tylko tak... na wszelki wypadek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

może doprowadzić do Modus vivendi węgiersko-czeskiego.

Stąd moje Ceterum censeo:

od wyeliminowania czynnika komunistycznego zależy pokój Europy i świata w ogólności i w każdym poszczególnym punkcie.

Co się tyczy bolszewizmu jako idei — nie mam zamiaru niedoceniania lub poniżyć wroga — nie może on być zwalczany lub pokonany samymi środkami represyjnymi. Chcąc przynajmniej do osiągnięcia, by go usunąć z powrotem do jego rosyjskiej ojczyzny, do tej kolebki zorganizowanej rewolucji światowej, kraju, którego pomimo to w żadnym razie nie chciałbym utożsamiać z komunizmem materialistycznym, trzeba unleszkodliwić sęcący się jad przez zastrzyknięcie w organizm społeczny zdrowych substancji. Nie można dać recepty ogólnej, która by odpowiadała każdemu narodowi. Wymienię tylko kilka naczelnych zasad, na które Ojciec św. niejednokrotnie jako na najlepsze drogowskazy kładł nacisk. Żywy Chryścjanizm musi sobie zadać trud usunięcia niewłaściwych stosunków, które są usprawiedliwionym źródłem oskarżeń bolszewizmowi pod adresem społeczeństwa kapitalistycznego. Obrońcy naszej chrześcijańskiej tradycji winni się jednakże wystrzeżać, by uznając niektóre oskarżenia komunistów i niech tak będzie ich pewne poczynania, nie wdawać się w kompromitującą zażyłość z zaprzysiężonym wrgiem wszelkiej pozytywnej religii. Bolszewizm i katolicyzm tak mało nadają się do pogodzenia, jak ogień i woda.

To nie powinno nam przeszkadzać, by przy bezwzględnej nieustępliwości w zasadach, w stosunku do osób odnosić się z chrześcijańską łagodnością. Złote słowa w tej sprawie wypowiedział niedawno kardynał Lienart w swym liście otwartym, wystosowanym w odpowiedzi komunistom z Lille.

Komunizm musimy zwalczać przez czynną miłość względem bliźniego, przez doskonałą organizację zbiorowych wysiłków, przez pozyskiwanie najwyższej stojących duchowo jednostek i prostego ludu we wszystkich dziedzinach: polityki, sztuki, literatury, nauki i stosunków towarzyskich. Pomiedzy dwoma „totalnymi” światopoglądami, jakimi są katolicyzm i komunizm, z których jeden i drugi zasadniczo obchodzą całą ludzkosć i poszczególnego człowieka, nie może istnieć ani działania obok siebie, ani współdziałanie, a jedynie walka, oczywiście środkami najszlachetniejszymi i wedle reguł wojny rycerskiej, nawet gdyby przeciwnik tych reguł nie uznawał. (KAP).

Dobne wiadomości.

— Sąd doraźny w Niemczech skazał wdowę Annę Stachowską z Hildesheimu na 1½ roku ciężkiego więzienia i grzywnę w kwocie 5.000 m., oraz córkę Stachowskiej Frydę na 7 miesięcy pozbawienia wolności i 1.000 m. grzywny za przestępstwo dewizowe. Oskarżone ukryły 23.000 fr. szw. Z chwilą dewaluacji franka usiłowały zmienić je w banku na marki niemieckie. Przy tej czynności zostały zaarrestowane, całą sumę skonfiskowano.

— Piąty nowy pancernik niemiecki. W Kilonii spuszczony został na wodę okręt liniowy „E”, który otrzymał nazwę „Gneisenau”. W uroczystości wziął udział Hitler.

— Zmarł w Dessau generał w stanie spoczynku baron von Troschke. Podczas wielkiej wojny był on dowódcą twierdzy Kragujevac na froncie serbskim.

— Mackensen, jedyny z żyjących marszałków cesarskich, obchodzi 87-mą rocznicę urodzin.

— W obecnej chwili pracuje w imperium afrykańskim 102.754 robotników Włochów, oraz przeszło 14.000 byłych żołnierzy, którzy po demobilizacji pozostali w Afryce.

— W Nowym Jorku bandyci ograbili wracającą z nocnego dancingu panią Jeannę Kerks, rabując jej biżuterię, wartości 40.000 dolarów.

— Cylicja (prowincja turecka w Azji Mniejszej) została nawiedzona powodzią. W mieście Adana zawałiło się 200 domów, około 100 osób utonęło. Liczba pozabawionych dachu nad głową przewyższa 30.000.

— Gdzie pieprz rośnie... Rząd meksykański zdecydował się uzależnić Trockiemu prawa azylu w Meksyku.

— Hitler będzie posiadać własne lotnisko. Obok willi Berghof w Berchtesgaden ma być w najbliższym czasie rozpoczęta budowa lotniska, przeznaczającego do wyłącznej dyspozycji kancelarza Hitlera.

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA. Cud kinematografii „Rok 2000” oraz tygodniki.

BODEGA: Najpiękniejszy amerykański film p. t. „Madame Butterfly” z udziałem Sylwia Sydney.

CZARODZIEJKA: Najwesełsza polska ko-media „Dwa dni w raju”. W roli głównej Grossówna, Bodo, Fertner, Sielański.

LIDO: Po raz pierwszy w Polsce, Shirley Temple w filmie p. t. „Moja gwiazdeczka” i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Najwesełsza operetka wiedeńska reżyserii „Sternberga Cissy”. W rolach głównych Grace Moore, Franchot Tone. Nadprogram najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.
Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.
Gabinet komendanta i kancelaria telefon. 20-22.

Biurowy Związek Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr Dobrowolski; dla okręgu Kol Obluże, Kol Oksywie, Stewart Nowe Obluże — dr N. N.; dla Oksy Stefanowa, Piwożyna, Suchy i Kazimierza — dr Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy, Kosakowa, dr Bogucki.

HOTEL A. SŁUPSKI
nowoczesny komfort, najbliższe dworca
Restauracja A. Słupski, naprzeciw dworca
wysmienita kuchnia, dania barowe (1721)
Tyskie piwa
U Słupskiego dobrze się mieszka, je i pije

Co uratowano z zatopionej „Temidy”?
Po kilkutygodniowej pracy zdołano ostatnio wydobyć kil jachtu „Temida 2”, który w sierpniu uległ awarii w porcie rybackim W. Wsi. Wraz z kilem wydobyto ładunek balastu w postaci 14 ton ołowiu, wartości 10.000 zł. Jacht doszczętnie rozbity, rozebrany został przez ludność na opał.

Goście z Rotterdamu. Przyjechali do Gdyni przedstawiciele portu rotterdamskiego dr. K. F. James, inż. de Beaufort i Edgar Dribeek. Goście zwiedzili miasto oraz port i jego urządzenia, po czym odjechali do Gdańska.

Elewator zbożowy w porcie. W najbliższym czasie uruchomiony zostanie w porcie gdyńskim nowy elewator zbożowy. Gmach elewatora zaprojektowany przez inż. Michała Paszkowskiego wniesiony został na specjalnej konstrukcji palowej i ma 30 m wysokości, w części wieżowej zaś 40 m. Jest to pierwsze w porcie gdyńskim nowoczesne urządzenie do masowego przechowywania i przeładunku zboża. Elewator posiada specjalne urządzenia do czyszczenia, ważenia

Gdynianie ofiarami katastrofy samochodowej pod Puckiem.

Nieszczęście wydarzyło się w Pucku, w pobliżu koszar lotników morskich. Pod samochód państwa Janostwa Siedleckich z Gdyni wpadła dziewczynka. Nie chcąc przejechać dziecka p. Siedlecki raptownie zahamował samochód i przy tym lekko skręcił w bok. Rozpedzone auto wpadło na przydrożne drzewo, rozbijając się o nie doszczętnie. P. Siedlecki (zaprzysiężony znawca spraw drzewnych) doznał skomplikowanego złamania ręki i ogólnego silnego potłuczenia, a jego żona odniosła bardzo ciężkie obrażenia głowy. Obie ofiary katastrofy przewieziono bezzwłocznie do Gdyni, gdzie je umieszczono w szpitalu.

Z GDAŃSKA.

Los robotników gdańskich w Niemczech jest nieszczęśliwy.

Gdańsk. (x) Dla nowozałożonej fabryki samolotów wojennych, znajdującej się między Lubeką a Travermünde przeprowadzono swego czasu werbunek robotników w Gdańsku, na skutek czego wielu z pośród nich udało się tam celem objęcia pracy. Robotnikom tym obiecywano, że w „Waterlandzie” otrzymają dobre płace. Po przybyciu na miejsce robotnicy przekonali się, że zamiast obiecanych 8-godzinnego dnia pracy, wprowadzono 13-godzinny, zamiast zaś stawki 62-fenigów — otrzymali 52 fenigi tj. stawkę gorszą, aniżeli robotnicy pochodzący z Rzeszy. Zarobki te zaledwie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania. Rozczarowani gdańszczanie wniosli przeto do dyrekcji fabryki zbiorową petycję, domagającą się odesłania ich z powrotem do Gdańska. Żądaniu sprzeciwiły się oczywiście władze ze względów zasadniczych, obawiając się prawdopodobnie, aby relacje nacownych świadków o stosunkach, panu-

i suszenia zboża, jak również urządzenia dla zwalczania wółka zbożowego. Poza tym wyposażony on jest w nowoczesne pneumatyczne urządzenia do przeładunku, których zdolność przeładunkowa wynosi 300 ton zboża na godzinę przy przeładunku z wagonów do elewatora i 100 ton na godz. przy przeładunku ze stałków. Budowę elewatora rozpoczęto w maju 1935 r., obecnie zaś jest on już całkowicie wykończony i odbywają się w nim próbne przeładunki zboża.

Linia meksykańska. Polska Agencja Morska zgłosiła do Urzędu Morskiego w imieniu linii żeglugowej Gdynia—Ameryka nową linię okrętową, utrzymującą regularną komunikację między Gdynią a portami zatoki meksykańskiej. Na linii tej statki kursować będą w odstępach miesięcznych. Pierwszy ze statków s. s. „P. N. Damm” odpłynie z Gdyni w połowie grudnia.

Zakończenie kursu ratowniczo-sanitarnego PCK. W Oblużu zakończono kurs ratowniczo-sanitarny, zorganizowany przez gdyński oddział PCK. Po egzaminie, który wypadł zadowalająco, inspektor okr. mjr Wierzbicki z Torunia podziękował zarządowi oddziału za zorganizowanie kursu, a uczestnikom za pilne uczęszczanie na wykłady, poczem prezes oddziału dr Jerzy Neyman rozdał świadectwa — 29 nowym członkom drużyn ratowniczych. Na zakończenie prezes dr Neyman podziękował instruktorowi p. Jaskulskiemu Adamowi oraz p. Nielcnemu za ich pracę.

„Szczęście od jutra”.

Świetnie grana komedia przez zespół Teatru Wybrzeża Morskiego powtórzona zostanie w niedzielę, dnia 13. bm. w sali domu K. P. W. o godz. 20. Aby uprzyjemnić wszystkim warstwowo podziwianiu doskonałej gry zespołu, niżono bilety wstępu. Już od 35 gr można nabyć bilet w Owocarni Polskiej, ul. Świętojańska 53, tel. 22-95. (2346)

Ze zjazdu delegatów Polskiego Związku Zachodniego.

W Gdyni odbył się walny zjazd delegatów koł obwodów morskiego PZZ. przy udziale 50 osób. Przewodnictwo zjazdu objął p. naczelnik Pleśniak. W części pierwszej został wygłoszony referat przez prof. Łackiego pt.: „Akcja mniejszości niemieckiej na Pomorzu”. Drugi referat pt.: „Wskazania programowe do prac PZZ. na Pomorzu i Wybrzeżu” wygłosił mgr S. Jurga. Dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie. Na zakończenie dyskusji uchwalono wniosek o utworzenie jednego obwodu morskiego, składającego się z terenu powiatu morskiego i Gdyni oraz okręgu morskiego, składającego się z powiatów kościerskiego, kartuskiego, morskiego i Gdyni z siedzibą w Gdyni.

W drugiej części zebrania został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: dyr. Józef Niemiec jako prezes, inż. Kączkowski — I wiceprezes, nac. Pleśniak II wiceprezes, jako członkowie: pp. prof. Łacki Wincenty, Pucek Stefan, Bartoszczyk Jan, Woźniak Marian, Toczyński Marian i wójt Roszczyński z Rumii-Zagórze. Komisja rewizyjna: inż. Maciejowski Stanisław, Kuhnke i Bartelka z Rumii-Zagórze.

jących w dzisiejszych Niemczech — nie podjęły skuteczności uprawianej na terenie Gdańska: propagandy niemieckiej.

Hitlerowcy powołują się na Prymasa Polski

W hali sportowej odbył się onegdaj wiec urzędników gdańskich, na którym przemawiał przywódca narodowych socjalistów Albert Forster. Mowa polityczna, jaką on wygłosił, skierowana była przeciw komunizmowi, do zwalczania którego wódz gdańskich hitlerowców wezwał zebranych, powołując się m. in. w sprawie szkodliwego działania komunizmu w życiu społeczno-politycznym na opinię Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, ujawnioną niedawno na łamach wiedeńskiej „Reichspost”. Powoływanie się hitlerowców na głos najwybitniejszego przedstawiciela Kościoła katolickiego, jest dowodem, jak wiele wagi przywiązują do niego nawet niesympatyzujący z Kościołem, narodowi-socjaliści w Gdańsku. (x)

Gdańska policja polityczna przeprowadziła w ostatnich dniach szereg rewizji oraz aresztowań kilkudziesięciu osób, podejrzanych o uprawianie działalności komunistycznej na terenie Wolnego Miasta. W związku z tym władzom bezpieczeństwa udało się wpaść na trop tajnej organizacji komunistycznej w Gdańsku, która istniała pod nazwą „Spartakus”. W siedzibie nielegalnie istniejącej organizacji, która powstała prawdopodobnie po oficjalnym rozwiązaniu gdańskiej partii komunistycznej na wiosnę bież. roku, znaleziono obfity materiał propagandowy oraz literaturę komunistyczną. Sensacyjne wyniki rewizji oraz licznych aresztowań ze względu na toczące się dochodzenia — trzymane są na razie w wielkiej tajemnicy. Według przypuszczeń, przedstawiciele wykrytej tajnej organizacji komunistycznej „Spartakus” utrzymywali kontakty z centralą Kominternu w Moskwie, oraz komunikowali się latem bardzo często z przebywającym w Norwegii — Trockim. Z powodu wykrycia organizacji tej, panuje w Gdańsku wielkie podniecenie.

Cisty z prowincji.

Bezrobocie w Fordonie.

Najaktualniejszą sprawą w całej Polsce — jest obecnie bezrobocie. W naszym miasteczku po zlikwidowaniu prac, jak budowa wału nad Wisłą w Łęgnowie, prace w zarządzie dróg wodnych, prace leśne itd., wzrosła liczba bezrobotnych do dwustu (200), a są i widoki na dalszy wzrost tej liczby.

Zaopatrzenie tych nędzarzy jest to dla miasteczka jak Fordon orzechem bardzo ciężkim do zgrzyzenia, gdy się zważy, że zawsze będą niezadowolone jednostki. Komitet, mając na czele ruchliwego i troskliwego burmistrza p. Wawrzyńniaka, przy pomocy obywatelstwa czyni co może, aby tej biedzie zaradzić. Około 80 bezrobotnych, ojców licznych rodzin, zatrudnia się doraźnie przy naprawie dróg, wydobyciu kamienia itd. Dzięki ofiarności rzemiosła, kucpietwa i przemysłu dożywia się około 200 dzieci w Kuchni Ludowej, kierowanej przez siostrę przełożoną Siostr Wincentek, a dozorowanej przez p. Burmistrza. Każde dziecko otrzymuje ¼ do 1 litra smacznej, a bardzo pożywej strawy. Wydatną pomocą kuchni jest Tow. Pań Wincentek z prezesa panią burmistrzową na czele, a dozor. sanitarny spoczywa w rękach pana dr. Buksakowskiego. Dzięki hojnej ofiarności pp. Niewiteckiego, Markiewicza, dyr. Szymańskiego i innych, ma komitet nadzieję, iż w ślad za tym i inni obywatele nie oskapią ofiar, co spowoduje, że bezrobotni, a szczególnie dzieci, nie będą cierpieć głodu. Niech apel komitetu wzruszy serca bliźnich i niech ofiary płyną dla nieszczęśliwych biedaków.

Lęk przed Szubinem.

Opryszek gnieźnieński wyskoczył z I piętra

Gniezno. (ap) W ub. poniedziałek policja przybyła do mieszkania Pučki przy ul. św. Wawrzyńca 26, by aresztować jego 16-letniego syna Władysława, skazanego wyrokiem sądowym na 4 letni pobyt w zakładzie poprawczym w Szubinie. Na widok policji opryszek dopadł do okna na I piętrze i wyskoczył na ulicę. Doznał on silnego wstrząsu. Policjant przewiózł go następnie do szpitala. Przestępca Władzio raz już siedział w Szubinie, to też po raz drugi nie chciał widzieć zakładu.

Z kraju.

Odnaczenie zakonnic. Złoty Krzyż Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Józef Freisler, starszy siostrze miłosierdzia Zgromadzenia Sióstr św. Wincentego a Paulo w Warszawie.

Skazanie redaktora IKC. Sąd okręgowy w Krakowie skazał Jana Stankiewicza na 100 zł grzywny za to, iż Jan Stankiewicz z końcem listopada 1935 r. w Krakowie, jako odpowiedzialny redaktor „IKC.” zaniedbał zaznajomienia się z treścią artykułu „Tajemnice i kulisy stoczni gdyńskiej”, przez co dopuścił się publicznego znieważenia władz marynarki wojennej.

Sirzały na granicy litewskiej. Na odcinku Rudziński patrol KOP. natknął się na trzech osobników, którzy przekraczali granicę z przemytem. Na wezwanie patrolu do zatrzymania się, przemytnicy zaczęli uciekać. Patrol dał strzał, zabijając jednego przemytnika na miejscu. Pozostali dwaj zbiegli.

Śmierć w błęda-szybie. W podziemiach odkrywkowej kopalni w Sosnowcu poniósł śmierć Tomasz Zagrodnik. Nieszczęśliwy bezrobotny, pracując na dole szybiku, poczuł wydobywający się gaz węglowy i wobec tego kazał windować się z powrotem na powierzchnię. W chwili, gdy już był na wysokości ok. 40 m od dna, odurzony gazami spadł na dół, ponosząc śmierć na miejscu.

Po co był polityk litewski w Warszawie? W kołach politycznych przedmiotem dociekań jest podróż działacza litewskiego Iczasa do Warszawy. Bawił on w Warszawie kilka dni i po powrocie do Kowna niezwłocznie został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Lozorajtisa, z którym miał dłuższą rozmowę. Następnie przyjęty był również przez premiera Tubelisa i innych wybitnych działaczy litewskich.

Samobójstwo dyrektora K. K. O. w Przemyślu. Na cmentarzu w Krakowie znaleziono zwłoki człowieka z przetrzezoną głową. Okazało się, iż samobójcą jest b. dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Przemyślu, Jan Korpak. Korpak popełnił nadużycia ponad 30 tys. zł i po ujawnieniu afery wyjechał do Krakowa, gdzie wymierzył sobie sprawiedliwość.

Budujemy mosty. Na rzecze Wilia we Wilejce wybudowany został most drewniany długości 176 m. Budowa trwała nie całe 4 miesiące. Koszta robocizny mostu wyniosły 12 tys. zł, a budowa dojazdu 11 tys. zł. Przy budowie mostu zatrudnieni byli miejscowi bezrobotni.

Trzeba demaskować masonerię!

Bezpieczeństwo państwa wymaga ujawnienia związków tajnych.

(Hk.) Jak już w swoim czasie wspominałem, narodowo-radyczny dziennik warszawski „ABC” wystąpił ze słusznym żądaniem ujawnienia masonerii. O tajemniczych pętach, którymi masoni skrepowali nasze życie publiczne, dużo się mówi i pisze, ale na prawdę to nie wiele się o nich wie. Szkodliwość masońskiej roboty, kierowanej przez żydów i wolnomyslicieli, jest jednak oczywista. Za kulisami wszelkiej działalności rozkładowej zawsze odnalazł można jakieś tajemnicze sprężyny, sięgające swymi punktami zaczepienia za granicę. Skryte w zakamarkach konspiracji łoża masońskie, działające solidarnie, jeśli chodzi o przeprowadzenie im tylko wiadomych celów.

Masońska robota jest starannie ukryta, raz po raz tylko przedostają się jakieś urłamki wiadomości o tajemniczych zebrańiach i wizytach wszechwładnego „brata Jakuba”, raz po raz jakiś szczegół z hierarchii masońskiej zostaje ujawniony. Wprawdzie wszyscy wiedzą, że gdy w „Wiadomościach Literackich” Jerzy Stempowski (szara eminencja masonerii polskiej) broni przed oczywistym zarzutem bezczesnego plagiatu Wincentego Rzymowskiego (wyrzuczonego w swoim czasie z Włoch faszystowskich za stosunki z włoskimi masonami) — to jest to objaw solidarności masońskiej, ale całość tej podziemnej organizacji spowita jest mgłą tajemnicy.

I dlatego że wszeci mlar słuszne jest żądanie zdemaskowania łoż masońskich. Społeczeństwo musi wiedzieć, kto prowadzi tę szkodliwą dla państwa robotę i kto tę robotę i skąd inspiruje.

PRAWO ŻĄDA JAWNOŚCI

Akcja o ujawnienie masonerii nie jest z punktu widzenia prawa niczym niezwykłym. Jak słusznie stwierdza w „Słowie” wileńskim Cat-Mackiewicz, strona prawna jest niesłychanie łatwa i wyraźna. Prawo, obowiązujące na polskim terytorium, nakazuje obywatelom rejestracji każdemu stowarzyszeniu i w różny sposób normuje nadzór nad nimi władz administracyjnych. Za przynależność do tajnego sprzysiężenia grozi kara, tym surowsza, o ile to sprzysiężenie ma charakter międzynarodowy i zależne jest od władz międzynarodowych. Nie chodzi więc tu o to, aby do naszego stanu prawnego wprowadzić coś nowego, jakiś, powiedzmy, specjalny zakaz masonerii, chodzi po prostu o to, aby istniejące prawo wykonywać.

Otóż istota tego, co nazywamy masonerią, jest jej międzynarodowość. Ta międzynarodowość jest tajna, stoi poza jakąkolwiek możliwością kontroli. Polak wstępujący do masonerii, ponieważ jest demokratą, pacyfistą, obrońcą uciemionych et caetera bomba, nie wie absolutnie, gdzie się zbierała te nici, które będą poruszać jego i jego łoża, może te nici biegać do Paryża, może gdzieś indziej, a może gdzieś za ocean do jaśniejszego bankierskiego gabinetu w New Yorku. A więc nie może być porównania do innych organizacji międzynarodowych czy ponadnarodowych. Wiemy na przykład, kto jest odpowiedzialny za Kościół katolicki, kto stoi na jego czele, kodeks kanoniczny jest do kupienia w każdej większej księgarni — katechizm w każdym sklepiku. Tymczasem kto to i co to jest masoneria, ani jako ludzie, ani jako dążenia, ani jako środki — o tym nic nie wiemy.

MASONSKI LEJEK

Istota masonerii ukryta jest w zalewie plotek. Nie wiele można na ich podstawie ustalić. Trzy rzeczy jednak — według Mackiewicza — są pewne.

- 1) międzynarodowa, tajna, bezkontrolna;
- 2) wnikaćca niepostrzeżenie do różnych organizacji, aby nimi kierować;
- 3) zbudowana na zasadzie coraz zwięźszych się kółek dyspozycyjnych, „nakształt lejka”.

Na czym polega ten „lejek”? Jest to ustrój masonerii, dzięki któremu może ona być niewidzialną sprężyną w wielkich wydarzeniach politycznych.

„Chodzi tu o stopnie, z coraz mniejszą ilością wtajemniczonych i o system, zapewniający wpływ stopniom wyższym na decyzje stopni niższych.

Wyobraźmy sobie jakieś miasto, polskie, czy francuskie. W tym mieście werbuje się ludzi do łoż. Jest jedna, lub nawet kilka łoż o różnych nazwach. Wygłasza się referaty, stosuje się obrzędy, wypelnia się jakoś treść życia organizacyjnego, ale w sposób bardzo łagodny, nie wymagając, broń Boże, dyscypliny, pozostawiając swobodę jak największą, każdemu w przynależności do różnych organizacji politycznych, z tym, że istnieje jednak jakiś obowiązek posłuszeństwa wobec władzy zwierzchniej, ukrytej.

Jedną trzecią członków takiej łoży wtajemnicza się w drugi stopień, który już jest łącznikiem pomiędzy kilkoma łożami. Jeśli pierwsza łoża liczy, dajmy na to, 300 członków to drugi stopień będzie liczył o wiele mniej powiedzmy sto. Tu już bywają decydowane pewne kwestie zresztą o nie najważniejszej znaczenia i istnieje obowiązek solidarnego występowania dla przeprowa-

dzenia pewnych nastroi w łożach pierwszego stopnia. I znów mówi się im, że podlegają jakiejś wyższej władzy, wobec której obowiązują ich posłuszeństwo.

Z tych łoż drugiego stopnia takim samym systemem werbowani są ludzie do trzeciego, czwartego i dziesiątego stopnia, z tym, że im wyższy stopień, tem wyraźniejsze decyzje i tem większa i ściślejsza konspiracja, kto w ich skład wchodzi. Masoni najwyższych stopni sądzą, zapewne, że są już stopniem ostatnim, ale podejrzewają obok siedzących kolegów, że ci należą do kółek jeszcze ściślejszych, jeszcze bardziej zakonspirowanych, jeszcze szerszy obejmujących zakres. Zjazd łoż owszem, odbywa się, może być zjazd i kongres łoż pierwszego i drugiego i trzeciego stopnia, ale to są rzeczy podrzędne, ważniejsze decyzje zapadają w kółkach ściśle zakonspirowanych, stojących u szczytu coraz się zwięźszajacy piramidy międzynarodowej masonerii.”

To Mackiewicz nazywa systemem lejka.

Decyzja zapada w wazniutkim ostrzu lejka i przechodząc od góry w dół przez nieokreśloną ilość stopni wytwarza odpowiedni nastrój w szerokich liczbowo łożach pierwszego stopnia, a przez to wywiera wpływ na całe społeczeństwo.

Ten system łoż jest bardzo niebezpieczny dla narodowej polityki państw, bo Przecież nigdy nie wiadomo, czyja ręka puszcza w ruch sprężynę.

Tak ustala p. Mackiewicz organizacja masonerii, która w tym świetle wydaje się jeszcze szkodliwsza.

I dlatego musimy żądać, aby przekrój tego potwornego „lejka”, wdrażającego się w nasze życie społeczne, wystawić na widok publiczny. Może wtedy nareszcie poznamy istotne źródła naszej rzeczywistości i siły, które w tajemniczy sposób wpływają na kształtowanie się stosunków w Polsce.

Masoneria musi być zdemaskowana — tego wymaga bezpieczeństwo kraju!

Podróż regenta Jugosławii.



Regent Jugosławii książę Paweł odbywa podróż polityczną do Anglii i Niemiec.

Unarodowienie kultury polskiej.

Co to jest „Polska Organizacja Akcji Kulturalnej?”

W Warszawie odbyło się inauguracyjne zebranie „Polskiej Organizacji Akcji Kulturalnej”.

„P. O. A. K.” została założona przez kilkudziesięciu młodych pracowników na polu kulturalnym: architektów, plastyków, muzyków, literatów i publicystów, w celu rozpoczęcia planowej akcji nad organizowaniem młodych twórców pod hasłem unarodowienia kultury polskiej i wytyczenia programu pracy kulturalnej młodego pokolenia. Inicjatywa ta posiada tym większe znaczenie, że jesteśmy obecnie świadkami wyjątkowej pracy kół komunistycznych i komunistycznych, zespolonych w „Folksfroncie” nad opanowaniem polskiego życia kulturalnego i rozłożeniem go duchem żydowsko-bolszewickim. Reakcja, jaka wychodzi z młodego pokolenia przeciwko żydowszczyźnie i „kulturbolszewizmowi”, zasługuje na uwagę i poparcie, tym bardziej, że „Polska Organizacja Akcji Kulturalnej” opracowała szeroki plan działania we wszystkich dziedzinach życia artystycznego. Plan ten przewiduje m. in. urządzenie w ciągu najbliższego roku szeregu konkursów na utwory literackie, urządzenie wystawy młodych plastyków, akcję teatralną, muzyczną, oraz zorganizowanie wszechpolskiego kongresu młodych twórców.

Skłócenie w obozie prorządowym.

Akcja płk. Koca napotyka na tajemnicze przeszkody.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Na terenie parlamentarnym panuje zupełna cisza. Wprawdzie przed pierwszym posiedzeniem sejmu nastąpiła pewna konsolidacja grup (naprawiacze stworzyli klub działaczy społecznych miast i wsi), ale żadna z grup nie jest zdolna do decydujących wystąpień. Czeka się więc na manifest płk. Koca, ale i ten nie doprowadzi do wyjaśnienia sytuacji, bo ani naprawiacze, ani konserwatyści nie chcą się zaangażować do faszystowskiej organizacji, przygotowywanej przez sztab komendanta Związku Legionistów. Zresztą w samym Związku Legionistów istnieją także rozbieżności. Doły tego związku składające się z h. podoficerów legionów i żołnierzy, są bezwzględnie za powrotem do ustroju demokratycznego i nie tęsknią za systemem monopartyjnym, dla którego w Polsce nie ma miejsca.

Tym skłóceniem w obozie rządowym zdaje się należy tłumaczyć fakt, że akcja płk. Koca nie rusza z miejsca. „Dziennik Polski”, organ młodych narodowców, popierających sanację, pociesza się, że przygotowania płk. Koca wydadzą jednak jakiś owoc. „Program, opracowany przez płk. Koca — pisze

„Dziennik Polski” — nie będzie na razie ogłoszony. Zwłoka ta nie oznacza jednak bynajmniej, jakoby prace te były przerwane lub nie posuwały się naprzód.”

My też nie wątpimy, że płk. Kocowi uda się kiedyś stworzyć jakąś organizację. Ale zdaje nam się wobec skłócenia, panującego w obozie rządowym, że to już nie będzie „jeden potężny obóz, skupiający wszystkich obywateli”, o którym najpierw mówiono, ale jeszcze jedna „prorządowa grupa” bez większego znaczenia.

Tak się zwykle kończą prace, nie liczące się z uczuciami i nastrojami, nurtującymi społeczeństwo.

Katastrofalne skutki dla wsi likwidacji bekoniarni.

Jak było do przewidzenia, likwidacja kilku bekoniarni na Pomorzu, Wielkopolsce oraz Małopolsce wydała już fatalne skutki. Dowodem tego ostatni targ w Ostrzeszowie w Wielkopolsce. Rolnicy dostarczyli około jednego tysiąca sztuk bekoni, a sprzedali tylko 120. Ledwie zatem jedną dziesiątą część spędzonej trzody bekonowej.

Przemysł i handel straci miliony na abdykacji króla Edwarda VIII.

Mażeńskie projekty króla Edwarda VIII wywołały w opinii angielskiej zupełny zamęt i popłoch. Oprócz przyczyn politycznych, oprócz zagadnień konstytucyjnych i obyczajowych w całej sprawie odgrywa dość ważną rolę momenty natury gospodarczej.

Przygotowania do koronacji.

Aby jednak zrozumieć, co oprócz polityki i dbałości o tradycję niepokoi Anglików, trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie w Anglii odgrywają przygotowania do zbliżającej się koronacji króla Edwarda i uświadomić sobie, czym dla życia gospodarczego kraju byłoby już nie tylko odłożenie, czy zaniechanie tej uroczystości, ale nawet wszelkie zmiany w przewidzianym ceremoniale.

Przecież już wszystkie największe linie okrętowe posprzedały niemal wszystkie przejazdy na okres koronacyjny. Z najdalszych krańców olbrzymiego imperium wybierają się do Anglii delegacje i tłumy ciekawych. Koronacyjne dary oddawna już napływają do pałacu Buckingham.

Koronacja zdołała wprowadzić wielkie ożywienie w przemyśle. Sam wyrób

materii na flagi, które w dniu koronacji ozdobić mają wszystkie domy miast angielskich, wprowadził ruch w fabrykach włókienniczych. Przygotowano już olbrzymie zapasy medali pamiątkowych z podobizną króla Edwarda. Leży w nich poważny kapitał, gdyż część tych medali wykonana została ze szlachetnych metali.

Panika w towarzystwach ubezpieczeniowych.

Towarzystwa asekuracyjne zawezwały swe zarządy na nadzwyczajne posiedzenia. Niektóre z nich są niesłychanie poważnie zaangażowane w sprawę koronacji. Przejorni Anglicy w wielu wypadkach ubezpieczyli zapasy towarów, jak to różnego rodzaju pamiątek, chorągiewek, statuetek, broszur w życiorysami króla i jego portretów, na wypadek niedobycia się koronacji. Towarzystwa okrętowe, które przy zamawianiu biletów na przejazd do Londynu pobierały tylko niewielkie zaliczki, zaasekurowały się również od możliwych strat. Przedsiębiorcy, którzy już teraz powynajmowali okna w całych blokach domów, aby w czasie koronacji zarobić na sprzedaży miejsc, też ubezpieczyli się odpowiednio.

Łatwo sobie wyobrazić, jak olbrzymie straty spotkają towarzystwa asekuracyjne, jeśli sprawa małżeństwa króla cokolwiek zmieni w ceremoniale koronacyjnym.

Przemysł też traci.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby koronacja nie miała się odbyć, całe życie gospodarcze Anglii bardzo dotkliwie by ucierpiało. Oprócz towarzystw asekuracyjnych zaangażowane są niemal wszystkie gałęzie wytwórczości. Same fabryki porcelany, które przygotowały olbrzymie zapasy serwisów „koronacyjnych”, w których każda sztuka ozdobiona jest portretem króla i datą koronacji, obliczają swoje przyszłe straty na miliony funtów. Przedsiębiorstwa zajmujące się eksportem do kolonii, wykonywały tysiące najrozmaitszych drobniaków, zaopatrzone w daty koronacji i portrety króla. Te zapasy byłyby na nic, gdyby król abdykował.

Nawet teatry rewiiowe z gorączkowym niepokojem śledzą rozwój wypadków, gdyż niemal wszystkie przygotowały okolicznościowe apoteozy i już porobiły poważne nakłady na kostiumy i akcesoria.

Mimo wszystko, Londyn przygotowuje się do uroczystości koronacyjnych.

Mimo bardzo ostrego przebiegu konfliktu konstytucyjnego, wywołanego zamianami matrymonialnymi króla Edwarda VIII, który chce poślubić osobę „niskiego pochodzenia“, Amerykankę p. Simpson, termin uroczystości koronacyjnych nie ulegnie zmianie nawet wówczas, gdyby Londyn zamiast Edwarda VIII, ujrzał najstarszego brata w opactwie westministerskim, przyjmującego insygnia królewskie z rąk dygnitarzy kościoła i państwa. Trudności obecne nie przerwały ani na chwilę przygotowań do uroczystości koronacyjnych, rozpoczętych prawie nazajutrz.

Tak już jest z tymi Anglikami. W lipcu pytają się: „co zrobimy z gwiazdką“, w miesiącu po zgonie ulubionego monarchy Jerzego V pytali się: „jak wypadną przyszłoroczne uroczystości koronacyjne?“, do których cały kraj, nie wyłączając dominiów, zaczął się gorączkowo przygotowywać. Od kilku tygodni, mimo że do terminu koronacji wyznaczonego na 12 maja 1937 r. jest jeszcze dobre 5 miesięcy, przygotowania te dochodzą do kulminacyjnego punktu. Cała Anglia do niedawna nie mówiła o niczym innym, jak o uroczystościach koronacyjnych. Obecnie kwestia ta przeszła na drugi plan, przyćmiona aktualniejszą sprawą zatargu konstytucyjnego, wywołanego zamianami matrymonialnymi króla.

Tak więc wszystko przemawia za tym, że w dniu 12 maja 1937 r. ujrzą Anglicy wspaniały orszak koronacyjny. Będzie to najwspanialszy orszak, jaki kiedykolwiek oglądano w Londynie. Weźmie w nim udział, według zgłoszeń dotychczasowych, co najmniej 6 królów, a mianowicie: duński, norweski, grecki, (który przy cichym poparciu Anglii odzyskał niedawno swój tron), bułgarski, władcy Iraku i Egiptu. Prawdopodobnie orszak królewski zwiększy się przez obecność króla Leopolda III, który cieszy się w Anglii dużym szacunkiem. Poza tym w orszaku królów i księżąt ujrzymy następcę tronu włoskiego księcia Umberto, księcia Gustawa Adolfa, następcę tronu szwedzkiego, księżniczkę Julianę holenderską z księciem małżonkiem Lippe-Biesterfeld oraz księżąt z wielu innych krajów, m. in. cieszącego się na dworze angielskim wielkimi sympatiami jugosłowiańskiego regenta ks. Pawła. Spodziewane jest przybycie prezydentów licznych państw, zwłaszcza zaprzyjaźnionej Francji oraz nadzwyczajnych ambasadorów z Polski, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Łotwy, Litwy, Estonii, państw południowo-amerykańskich itd. Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez nadzwyczajnego ambasadora, który zastępować będzie prezydenta Roosevelta. Jako nadzwyczajny ambasador Polski przyjedzie do Londynu min. Beck.

Najwięcej ciekawości wzbudza u londyńczyków zapowiadany przyjazd nie mniej niż 150 egzotycznych władców z Indyj, którzy przybędą otoczeni barwnym przepychem Dalekiego Wschodu, we wspaniałych, złotem i drogimi kamieniami wysadzanych szatach.

Wszystkie przygotowania do uroczystości koronacyjnych spoczywają na głowie jednego człowieka, który jest w tej chwili najbardziej obok króla i jego ministrów zapracowanym człowiekiem w Anglii. Jest nim książę Norfolk, marszałek dworu.

Do zakresu obowiązków marszałka ceremonii państwowych należy również ustalenie stroju, jaki na uroczystości koronacyjne przywdział mają małżonki parów Anglii. Z polecenia księcia Norfolk pewna forma, należąca do ciasnego i dość ekskluzywnego koła dostawców dworu opracowała model sukni koronacyjnej dla małżonkówn parów Anglii. Model ten został wystawiony w jednym z salonów księcia Norfolk, w pałacu, położonym przy ul. św. Jabu-

ba. Już w pierwszym dniu przez salon księcia przewiał się orszak 50 dostojnych dam, które badały każdy szczegół przepisowego stroju. Suknia ta z czerwonego weluru, zakończona gronostajowym kołnierzem, przypomina krojem stroje dam dworu królowej Elżbiety, bez zbytecznego przeladowania szczegółami ówczesnej mody. Rękawy sięgają tylko do łokcia. Ozdobione są również, podobnie jak i tren, gronostajami. Ilość oblamowań gronostajowych jak i długość trenu zależy od rangi para. Suknia baronowej ma dwa oblamowania gronostajowe na rękawie i trenie sukni. Wicehrabina nosi dwa oblamowania szerokości normalnej i jedno pół-szerokie. Hrabina i markiza — trzy i pół, księżna cztery oblamowania. Długość trenu baronowej wynosi łokieć, wicehrabiny łokieć i ćwierć, hrabiny półtora łokcia, markizy łokieć i trzyćwierć, księżnej dwa łokcie. Szerokość lamu gronostajowego została również dokładnie ustalona. Baronowa nosi na sukni obsadę z wąskiego pasa gronostajów, wicehrabina ma już szerszy pas, a księż-

na nosi obsadę, równającą się podwójnej szerokości lamu baronowej. Suknia koronacyjna z jedwabistego weluru z obsadą z prawdziwych gronostajów kosztuje dla baronowej 150 funtów, dla księżnej 500 funtów.

Uwzględniając obecny kryzys, który dotknął również niejedną rodzinę „wysokourodzonych“, książę Norfolk zezwolił na używanie zamiast jedwabistego weluru, tkaniny bawełnianej, a zamiast gronostajów prawdziwych — dobre imitacje. Niejeden królik na alabastrowej szyi baronowej udawać będzie gronostaja. Na uroczystości koronacyjne przygotowuje się przemysł angielski, wytwarzając miliony pamiątkowych przedmiotów z portretem króla. Znaczna część tych pamiątkowych artykułów została już zmagazynowana i czeka na odpowiednią chwilę, by wyjść na rynek. Niestety fabrykantów spotka zawód i to gorzki zawód w związku z ostatnimi wypadkami w Anglii.

Nie mniej gorączkowo przygotowuje się przemysł hotelarski i gastronomiczny. Londyn oczekuje olbrzymiego

napiływo gości z zagranicy, a zwłaszcza z Ameryki. W związku z ostatnimi wydarzeniami, zainteresowanie uroczystościami koronacyjnymi obecnie jeszcze bardziej wzrosło. Linie okrętowe amerykańskie, które w kwietniu 1937 r. na miesiąc przed uroczystościami koronacyjnymi przewidywały wysłanie 25 olbrzymich transatlantyków do Anglii, obliczają na podstawie ostatnich zgłoszeń, że liczbę tę trzeba będzie co najmniej podwoić. Tak świetnego interesu handlowa marynarka amerykańska jeszcze nie widziała.

W Londynie wszystkie pokoje w hotelach i zajazdach są już wynajęte. Nawet większość właścicieli prywatnych mieszkań nie odpowiada już na dziesiątki tysięcy zapytań, skierowanych do nich z Anglii, z dominiów i kolonii, w sprawie pomieszczenia w okresie uroczystości koronacyjnych. W przewidzianiu olbrzymiego natłoku przyjezdnych, z których nie wszyscy znajdą pomieszczenie w hotelach lub w domach prywatnych, zarząd miasta poczynił daleko idące przygotowania. W Hyde-parku stanie miasto namiotów, gdzie za niewielką — według Anglików — olbrzymią jednak jak na zbiedzone stunki europejskie, opłatą 10 funtów będzie można dostać łóżko. Londyn oblicza, że w maju przbędzie do stolicy Anglii co najmniej pół miliona ludzi.

Oby tylko dopisała pogoda, tak pod względem meteorologicznym, jak i politycznym.

Anegdota z życia Edwarda VIII.

Często przytaczana jest w prasie amerykańskiej, mająca pozory autentycznej, anegdota z czasów pobytu króla w Innsbruku, w Austrii, gdy obecny Edward VIII był jeszcze księciem Walii.

Pobyt ten uprzyjemniało królowi towarzystwo pani Simpson. Kiedy któregoś dnia był z nią na spacerze w górach, spotkał starą wieśniaczkę, która mu chciała sprzedać jakiś kwiatek, podając go za szarotkę. Król powątpiewał w autentyczność szarotki i kiedy wieśniaczka zażądała pół szylinga, miał powiedzieć, śmiejąc się:

— Za drogą!

— Ładny mi kawaler! — powiedziała wieśniaczka. — Za moich czasów byli kawalerowie, którzy nie żalowali nawet korony, by zrobić przyjemność swej damie.

— Skąd wiecie, moja kobieto? — powiedział na to nagle, poważniejąc, książę. — A może i ja bym nie pożalował korony dla mej damy...

I spojrział na panią Simpson...

Polskie Radio buduje własne stacje nadawcze.

Istnieje wiele dziedzin pracy Polskiego Radia, o których radiosłuchacze dowiadują się tylko pośrednio. Do takich należy np. praca wykonywana na Wydziale Budowy Polskiego Radia, gdzie cały sztab konstruktorów, inżynierów, mechaników i monterów modernizuje dotychczasowe urządzenia techniczne Polskiego Radia, a nawet buduje całe nowe stacje nadawcze. Ograniczenia importu zagranicznych maszyn, przy słabym rozwoju przemysłu krajowego w dziedzinie nadawczych konstrukcji radiofonicznych spowodowały, że Polskie Radio rozpoczęło własną tego rodzaju produkcję.

Pierwszą stacją nadawczą, wykonaną we własnych warsztatach Polskiego Radia była radiostacja toruńska. Wkrótce po tym Polskie Radio modernizowało w swych warsztatach szereg urządzeń technicznych przy rozgłośniach. Następnym etapem prac było zaprojektowanie i wykonanie dwóch nowych radiostacji dla Lwowa i Wilna, dzięki czemu obie rozgłośnie regionalne posiadają pierwsze w Europie stacje nadawcze, wzorowane na najnowszych stacjach amerykańskich.

Obecnie budowana jest przez Polskie Radio regionalna stacja dla Warszawy, t. zw. Warszawa 2, która w pewnych godzinach dnia pracować będzie równoległe z Raszynem, aby dać radiosłuchaczom stolicy program specjalnie dla nich opracowany. Równocześnie prowadzone są prace badawcze i konstrukcyjne nad telewizją, a wkrótce nastąpi budowa nowych silniejszych stacji dla Krakowa i Łodzi.

W ten sposób z małego laboratorium powstaje prawie samowystarczalna gospodarka placówka z coraz szerszym zakresem zadań i coraz większym doświadczeniem fachowym. Korzyści te wyrażają się w wyjątkowo wysokiej rentowności finansowej, jeśli chodzi o porównanie kosztów własnych z cenami obcymi, a przede wszystkim uniezależnieniu się od zagranicy, co w naszych warunkach ma zasadnicze znaczenie.

Katastrofa budowlana w Pradze.



W Pradze budują zbyt pośpiesznie nowy gmach giełdy. Szkielet żelbetonowy wyciągnięto już do wysokości 25 metrów, gdy naraz runęła posowa głównej sali, zabijając 20 robotników.

Z PROWINCJI.

„Musimy być panami na własnych śmieciach“

Zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego.

Chojnice. (k) Dnia 15 ub. m. odbył się zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego z udziałem delegatów kół PZZ całego powiatu i gości w liczbie ponad 150 osób. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele farnym, po czym w sali posiedzeń rady miejskiej nastąpiło otwarcie zjazdu przez prezesa obwodowego PZZ. p. insp. szkoln. Sowińskiego. „Osiemnastoletni dorobek gospodarczy państwa polskiego napawa każdego Polaka dumą“ — mówił w zagajeniu prezes Sowiński — ale dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. „Musimy być panami na własnych śmieciach. Nie będziemy uginali karku przed obcym“. Przedwodniczącym zjazdu wybrano p. posła Michałowskiego z Grudziądza, delegatą zarządu okręgowego na zjazd, sekretarzem p. Zaporuchę, a ławnikami pp. Słomińskiego i Kledowicza. Do zarządu obwodowego wybrano jako przewodniczącą p. Woźniakowskiego, wiceprzew. p. Sowińskiego, sekretarza p. Zaporuchę, skarbnika p. inż. Kubiatowskiego, ref. społ.-gosp. p. Jagodzińskiego, ref. prop. p. Matysikową. Do komisji rewizyjnej wybrano przewodniczącym p. starostę Lipskiego, a jako członków dyr. KKO. p. Lipskiego Józefa i p. Głiszczyńskiego.

Zjazd wysłał telegramy do wojewody pomorskiego p. min. Raczkiewicza, JE. ks. biskupa Okoniewskiego oraz do Związku

Polaków w Gdańsku. Treść ost. telegramu jest następująca: „Zjazd Obwodowy Polskiego Związku Zachodniego przesyła Wam, Rodacy, wyrazy uznania za dzielną postawę w trudnych dla Was obecnie chwilach i zapewnia, że za Wami stanie zwarfie cały naród polski“.

Referat o problemie niemieckim na Pomorzu wygłosił poseł Michałowski, przedstawiając stan posiadania elementów niemieckich w dziedzinie gospodarki rolniczej, przemysłu, handlu i rzemiosła oraz stan organizacji społeczno-politycznych niemieckich na Pomorzu.

Następny referat wygłosił delegat zarządu okręgu PZZ z Torunia p. Malkiewicz o programie prac PZZ na Pomorzu w roku 1936/37.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, obrazująca wynik dotychczasowych prac PZZ na terenie powiatu chojnickiego, który bez wątpienia jest b. dodatni. Jako jeden odcinek pracy organizacji społecznych podano opiekę nad szkołami wiejskimi pogranicza.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy odpiewali „Nie rzucim ziemi“, po czym przewodniczący zamknął zjazd, życząc nowemu zarządowi dobrych wyników pracy na terenie powiatu chojnickiego w wyparciucie elementów niemieckich z życia społecznego i gospodarczego powiatu.

Trzeba demaskować masonerię!

Bezpieczeństwo państwa wymaga ujawnienia związków tajnych.

(hk.) Jak już w swoim czasie wspominaliśmy, narodowo-radykalny dziennik warszawski „ABC” wystąpił ze słusznym żądaniem ujawnienia masonerii. O tajemniczych pętlach, którymi masoni skrepowali nasze życie publiczne, dużo się mówi i pisze, ale na prawdę to nie wiele się o nich wie. Szkodliwość masonerii, kierowanej przez żydów i wolnomyslicieli, jest jednak oczywista. Za kulisami wszelkiej działalności rozkladowej zawsze odnaleźć można jakieś tajemnicze sprężyny, sięgające swymi punktami zaczepienia za granicę. Skryte w zakamarkach konspiracji loże masonie, działają solidarnie, jeśli chodzi o przeprowadzenie im tylko wiadomych celów.

Masoneria jest starannie ukryta, raz po raz tylko przedostają się jakieś ułamki wiadomości o tajemniczych zebraniach i wycieczkach wszechwładnego „brata Jakuba”, raz po raz jakiś szczegół z hierarchii masoniejskiej zostaje ujawniony. Wprawdzie wszyscy wiedzą, że gdy w „Wiadomościach Literackich” Jerzy Stempowski (szara eminencja masonerii polskiej) broni przed oczywistym zarzutem bezczelnego plagiatu Wincentego Rzymowskiego (wyrzuczonego w swoim czasie z Włoch faszystowskich za stosunki z włoskimi masonami) — to jest to objaw solidarności masoniejskiej, ale całość tej podziemnej organizacji spowita jest mgłą tajemnicy.

I dlatego ze wszelkich miar słusznym jest żądanie demaskowania loż masoniejskich. Społeczeństwo musi wiedzieć, kto prowadzi tę szkodliwą dla państwa robotę i kto tę robotę i skąd inspirowa.

PRAWO ŻĄDA JAWNOŚCI

Akcja o ujawnienie masonerii nie jest z punktu widzenia prawa niczym niezwykłym. Jak słusznie stwierdza w „Słowie” wielki męski Cat-Mackiewicz, strona prawna jest niesłychanie łatwa i wyraźna. Prawo, obowiązujące na polskim terytorium, nakazuje obywatelom rejestracji każdemu stowarzyszeniu i w różny sposób normuje nadzór nad nimi władz administracyjnych. Za przynależność do tajnego sprzysiężenia grozi kara, tym surowsza, o ile to sprzysiężenie ma charakter międzynarodowy i zależne jest od władz międzynarodowych. Nie chodzi więc tu o to, aby do naszego stanu prawnego wprowadzić coś nowego, jakiś, powiedzmy, specjalny zakaz masonerii, chodzi po prostu o to, aby istniejące prawo wykonywać.

Otoż istota tego, co nazywamy masonerią, jest jej międzynarodowość. Ta międzynarodowość jest tajna, stoi poza jakąkolwiek możliwością kontroli. Polak wstępujący do masonerii, ponieważ jest demokratą, pacyfistą, obrońcą uciemnionych et caetera bomba, nie wie absolutnie, gdzie się zbiegają te nici, które będą poruszać jego i jego loże, może te nici biegać do Paryża, może gdzieindziej, a może gdzieś za ocean do jakiegoś bankierskiego gabinetu w New Yorku. A więc nie może być porównania do innych organizacji międzynarodowych czy ponadnarodowych. Wtemy naprzykład, kto jest odpowiedzialny za Kościół katolicki, kto stoi na jego czele, kodeks kanoniczny jest do kupienia w każdej większej księgarni — katechizm w każdym sklepiku. Tymczasem kto to i co to jest masoneria, ani jako ludzie, ani jako dążenia, ani jako środki — o tym nic nie wiemy.

MASONSKI LEJEK

Istota masonerii ukryta jest w zalewie plotek. Nic wiele można na ich podstawie ustalić. Trzy rzeczy jednak — według Mackiewicza — są pewne.

- Masoneria jest organizacją:
- 1) międzynarodową, tajną, bezkontrolną;
 - 2) wnikaćca niepostrzeżenie do różnych organizacji, aby nimi kierować;
 - 3) zbudowaną na zasadzie coraz zwięźsających się kółek dyspozycyjnych, „naksziatt lejka”.

Na czym polega ten „lejek”? Jest to ustroj masonerii, dzięki któremu może ona być niewidzialna sprężyna w wielkich wydarzeniach politycznych.

„Chodzi tu o stopnie, z coraz mniejszą ilością wtaimniczonych i o system, zapewniający wpływ stopniom wyższym na decyzje stopni niższych.

Wyobraźmy sobie jakieś miasto, polskie, czy francuskie. W tym mieście werbuje się ludzi do loży. Jest jedna, lub nawet kilka loży o różnych nazwach. Wygłasza się referaty, stosuje się obrzędy, wypełnia się jakoś treść życia organizacyjnego, ale w sposób bardzo łagodny, nie wymagający, broń Boże, dyscypliny, pozostawiając swobodę jak największą każdemu w przynależności do różnych organizacji politycznych, z tym, że istnieje jednak jakiś obowiązek posłuszeństwa wobec władzy zwierzchniej, ukrytej.

Jedną trzecią członków takiej loży wtaimnicza się w drugi stopień, który już jest łącznikiem pomiędzy kilkoma lożami. Jeśli pierwsza loża liczy, dajmy na to, 300 członków to drugi stopień będzie liczył o wiele mniej powiedzmy sto. Tu już bywają decydowane pewne kwestie zresztą o nie najważniejszym znaczeniu i istnieje obowiązek solidarnego występowania dla przeprowa-

dzania pewnych nastroi w lożach pierwszego stopnia. I znów mówi się im, że podlegają jakiejś wyższej władzy, wobec której obowiązują ich posłuszeństwo.

Z tych loż drugiego stopnia takim samym systemem werbowani są ludzie do trzeciego, czwartego i dziesiątego stopnia, z tym, że im wyższy stopień, tem wyraźniejsze decyzje i tem większa i ściślejsza konspiracja, kto w ich skład wchodzi, Masoni najwyższych stopni sądzą, zapewne, że są już stopniem ostatnim, ale podejrzewają obok siedzących kolegów, że ci należą do kółek jeszcze ściślejszych, jeszcze bardziej zakonspirowanych, jeszcze szerszego obejmujących zakres. Zjazd loży owszem, odbywa się, może być zjazd i kongres loży pierwszego i drugiego i trzeciego stopnia, ale to są rzeczy podrzędne, ważniejsze decyzje zajądają w kółkach ściśle zakonspirowanych, stojących u szczytu coraz się zwięźsającej piramidy międzynarodowej masonerii.”

To Mackiewicz nazywa systemem lejka.

Decyzja zapada w wazutkim ostrzu lejka i przechodząc od góry w dół przez nieokreśloną ilość stopni wytwarza odpowiedni nastrój w szerokich liczbach lożach pierwszego stopnia, a przez to wywiera wpływ na całe społeczeństwo.

Ten system loży jest bardzo niebezpieczny dla narodowej polityki państw, bo Przecież nigdy nie wiadomo, czyja ręka puszcza w ruch sprężynę.

Tak ustala p. Mackiewicz organizację masonerii, która w tym świetle wydaje się jeszcze szkodliwsza.

I dlatego musimy żądać, aby przekrój tego potwornego „lejka”, wdrażającego się w nasze życie społeczne, wystawić na widok publiczny. Może wtedy nareszcie poznamy istotne źródła naszej rzeczywistości i siły, które w tajemniczy sposób wpływają na kształtowanie się stosunków w Polsce.

Masoneria musi być zdemaskowana — tego wymaga bezpieczeństwo kraju!

Podróż regenta Jugosławii.



Regent Jugosławii książę Paweł odbywa podróż polityczną do Anglii i Niemiec.

Unarodowienie kultury polskiej.

Co to jest „Polska Organizacja Akcji Kulturalnej?”

W Warszawie odbyło się inauguracyjne zebranie „Polskiej Organizacji Akcji Kulturalnej”.

„P. O. A. K.” została założona przez kilkudziesięciu młodych pracowników na polu kulturalnym: architektów, plastyków, muzyków, literatów i publicystów, w celu rozpoczęcia planowej akcji nad organizowaniem młodych twórców pod hasłem unarodowienia kultury polskiej i wytyczenia programu pracy kulturalnej młodego pokolenia. Inicjatywa ta posiada tym większe znaczenie, że jesteśmy obecnie świadkami wytyczonej pracy kół komunistycznych i komunistycznych, zespolonych w „Folksfroncie” nad opanowaniem polskiego życia kulturalnego i rozłożeniem go duchem żydowsko-bolszewickim. Reakcja, jaka wychodzi z młodego pokolenia przeciwko żydowszczyźnie i „kulturbolszewizmowi”, zasługuje na uwagę i poparcie, tym bardziej, że „Polska Organizacja Akcji Kulturalnej” opracowała szeroki plan działania we wszystkich dziedzinach życia artystycznego. Plan ten przewiduje m. in. urządzenie w ciągu najbliższego roku szeregu konkursów na utwory literackie, urządzenie wystawy młodych artystów, akcję teatralną, muzyczną, oraz zorganizowanie wszechpolskiego kongresu młodych twórców.

Skłócenie w obozie prorządowym.

Akcja ptk. Koca napotyka na tajemnicze przeszkody.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Na terenie parlamentarnym panuje zupełna cisza. Wprawdzie przed pierwszym posiedzeniem sejm nastąpiła pewna konsolidacja grup (naprawiacze stworzyli klub działaczy społecznych miast i wsi), ale żadna z grup nie jest zdolna do decydujących wystąpień. Czekają się więc na manifest ptk. Koca, ale i ten nie doprowadzi do wyjaśnienia sytuacji, bo ani naprawiacze, ani konserwatyści nie chcą się zaciągnąć do faszystowskiej organizacji, przygotowywanej przez sztab komendanta Związku Legionistów. Zresztą w samym Związku Legionistów istnieją także rozbieżności. Doły tego związku składające się z b. podoficerów legionów i żołnierzy, są bezwzględnie za powrotem do ustroju demokratycznego i nie tęsknią za systemem monopartyjnym, dla którego w Polsce nie ma miejsca.

Tym skłóceniem w obozie rządowym zdaje się należy tłumaczyć fakt, że akcja ptk. Koca nie rusza z miejsca. „Dziennik Polski”, organ młodych narodowców, popierających sanację, pociesza się, że przygotowania ptk. Koca wydadzą jednak jakiś owoc. „Program, opracowany przez ptk. Koca — pisze

„Dziennik Polski” — nie będzie na razie ogłoszony. Zwłoka ta nie oznacza jednak bynajmniej, jakoby prace te były przerwane lub nie posuwały się naprzód”.

My też nie wątpimy, że ptk. Kocowi uda się kiedyś stworzyć jakąś organizację. Ale zdaje nam się wobec skłócenia, panującego w obozie rządowym, że to już nie będzie „jeden potężny obóz, skupiający wszystkich obywateli”, o którym najpierw mówiono, ale jeszcze jedyna „prorządowa grupa” bez większego znaczenia.

Tak się zwykle kończą prace, nie liczące się z uczuciami i nastrojami, nurtającymi społeczeństwo.

Katastrofalne skutki dla wsi likwidacji bekoniarń.

Jak było do przewidzenia, likwidacja kilku bekoniarń na Pomorzu, Wielkopolsce oraz Małopolsce wydała już fatalne skutki. Dowodem tego ostatni targ w Ostrzeszowie w Wielkopolsce. Rolnicy dostarczyli około jednego tysiąca sztuk bekonów, a sprzedali tylko 120. Ledwie zatem jedną dziewiątą część spędzonej trzody bekonowej.

Przemysł i handel straci miliony na abdykacji króla Edwarda VIII.

Matżeńskie projekty króla Edwarda VIII wywołały w opinii angielskiej zupełny zamęt i popłoch. Oprócz przyczyn politycznych, oprócz zagadnień konstytucyjnych i obyczajowych w całej sprawie odgrywa dość ważną rolę momenty natury gospodarczej.

Przygotowania do koronacji.

Aby jednak zrozumieć, co oprócz polityki i dbałości o tradycję niepokoi Anglików, trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie w Anglii odgrywają przygotowania do zbliżającej się koronacji króla Edwarda i uświadomić sobie, czym dla życia gospodarczego kraju byłoby już nie tylko odłożenie, czy zaniechanie tej uroczystości, ale nawet wszelkie zmiany w przewidzianym ceremoniale.

Przecież już wszystkie największe linie okrętowe posprzedawały niemal wszystkie przejazdy na okres koronacyjny. Z najdalszych krain ołbrzymiego imperium wybierają się do Anglii delegacje i tłumy ciekawych. Koronacyjne dary oddawna już napływają do pałacu Buckingham.

Koronacja zdołała wprowadzić wielkie ożywienie w przemyśle. Sam wyrób

materii na flagi, które w dniu koronacji ozdobić mają wszystkie domy miast angielskich, wprowadził ruch w fabrykach włókienniczych. Przygotowano już ołbrzymie zapasy medali pamiątkowych z podobizną króla Edwarda. Leży w nich poważny kapitał, gdyż część tych medali wykonana została ze szlachetnych metali.

Panika w towarzystwach ubezpieczeniowych.

Towarzystwa asekuracyjne zawezwały swe zarządy na nadzwyczajne posiedzenia. Niektóre z nich są niesłychanie poważnie zaangażowane w sprawę koronacji. Przewornicy Anglii w wielu wypadkach ubezpieczyli zapasy towarów, jak to różnego rodzaju pamiątek, chorągiewek, statuetek, broszur w życiorysami króla i jego portretów, na wypadek nieodbycia się koronacji. Towarzystwa okrętowe, które przy zamawianiu biletów na przejazd do Londynu pobierały tylko niewielkie zaliczki, zaasekurowały się również od możliwych strat. Przedsiębiorcy, którzy już teraz powynajmowali okna w całych blokach domów, aby w czasie koronacji zarobić na sprzedaży miejsc, też ubezpieczyli się odpowiednio.

Łatwo sobie wyobrazić, jak ołbrzymie straty spotkają towarzystwa asekuracyjne, jeśli sprawa matżenia króla cokolwiek zmieni w ceremoniale koronacyjnym.

Przemysł też traci.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby koronacja nie miała się odbyć, całe życie gospodarcze Anglii bardzo dotkliwie by ucierpiało. Oprócz towarzystw asekuracyjnych zaangażowane są niemal wszystkie gałęzie wytwórczości. Same fabryki porcelany, które przygotowały ołbrzymie zapasy serwisów „koronacyjnych”, w których każda sztuka ozdobiona jest portretem króla i datą koronacji, obliczają swoje przyszłe straty na miliony funtów. Przedsiębiorstwa zajmujące się eksportem do kolonii, wykonały tysiące najrozmaitszych drobniaków, zaopatrzone w daty koronacji i portrety króla. Te zapasy byłyby na nic, gdyby król abdykował.

Nawet teatry rewiiowe z gorączkowym niepokojem śledzą rozwój wypadków, gdyż niemal wszystkie przygotowały o-kolicznościowe apoteozy i już porobiły poważne nakłady na kostiumy i akcesoria.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.
Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Skowronek” (z Martą Eggerth).
Stylowy: „Całe miasto o tym mówi”.
Świt: „Cały Paryż śpiewa”.
Majątki: „Scovia”.

„Szesnastolatka” na scenie hotelu „Basta” w wykonaniu zespołu Teatru Narodowego z Poznania dnia 11. bm. (piątek) godzina 20,30. O godz. 16 baśń „Czerwony Kapturek”.

Gwiazdor „harcerski” w Inowrocławiu. Jak roku ubiegłego tak i w roku bieżącym na zaproszenie naszych harcerzy zjawi się w mieście naszym w przeddzień świąt, w wigilię dnia 24. bm. gwiazdor „harcerski” i na zaproszenie obywatelstwa będzie rozdawał podarki dzieciom, młodzieży i starszym. Dziś już zawiadamiamy całe obywatelstwo miasta Inowrocławia, aby łaskawie przychylnie przyjmowali gwiazdora-staruszka. Gwiazdor przyjmować będzie dobrowolne datki, które przekazane zostaną na otarcie łez naszym bezrobotnym.

„Bridżowy konkurs „Szczęście”. Tow. Gimn. „Sokolni” urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 13. bm. tzw. „Bridżowy konkurs „Szczęście”. Do dyspozycji bridżystów patentowane stoły do kart, pomysłu dyr. Podkomorskiego. Konkurs odbędzie się w „Sokolni”. Początek o godz. 15. Już od kilku dni zarząd „Sokoła”, który imprezę powyższą urządza celem zasilenia finansów towarzystwa, wysyła do znanych mu na terenie miasta i okolicy bridżystów imienne zaproszenia. Siłą faktu nie wszyscy bridżyści są nam znani, przeto tą drogą zawiadamia się niezaproszonych, że potrzebne informacje i zaproszenia mogą odebrać u prezesa p. dr. Znanieckiego, ul. Marsz. Piłsudskiego 7. Zatem w niedzielę, bridżyści, spotkamy się w „Sokolni”.

KRUSZWICA. Liczne kradzieże. Od kilku dni na terenie Kruszwicy zeruje banda złodziei, która dokonuje kradzieży. W jednej z ostatnich nocy skradziono na szkole p. radcy J. Ziolkowskiego przy Rynku wszystką bieliznę z pralni. Złodzieje nie szczędzą nawet biednych mieszkańców. Przy ulicy Podzamcze skradziono wdowie p. Winieckiej cztery kury, wdowie p. Walterowej przy ulicy Wiejskiej trzy gęsi oraz p. Barcińskiemu większą ilość ziemniaków. Energiczne dochodzenia prowadzi tuł. P. P.

— **Z Radziejowa Kujawskiego** donoszą nam, że sprawców napadu bandyckiego na sadowego Kasprzaka mająt. Anusin ujęto i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Włocławku.

MOGIŁNO. Imprezy „święto-Mikołajowe”. (mk) W ub. niedzielę tradycyjnym zwyczajem urządziła ochronka pod wezw. św. Józefa doroczną imprezę w sali Domu Katolickiego. Działwa przedszkolna w wieku 3—7 lat popisywała się na scenie tańcami, deklamacjami i śpiewem. — W ub. wtorek podobną imprezę urządziła Żeńska Drużyna Harcerska. „Św. Mikołaj” obdarzył działawę podarkami.

— **Wypadek na ślizgawce.** W czasie ślizgania się, załamał się łód pod 13-letnim synem murarza Sekulskiego z Stawisk pod Mogilnem. Z zimnej wody wydobyl przelkniętego chłopca 13-letni uczeń szkolny Wesolowski z Mogilna.

— **Uroczystość w Stow. „Dzieci Marii”.** W święto Niepokalanego Poczęcia N. Marii P. odbyła się piękna uroczystość przyjęcia aspirantek do Stow. „Dzieci Marii”. Z salki zebrała w uroczystej procesji wprowadził ks. prob. Brodowski aspirantki do kaplicy Siostr Służebn. gdzie w serdecznych słowach przemówił ks. Proboszcz, a następnie dokonał, ceremonii przyjęcia, wręczając wszystkim piękne dyplomy.

TRZEMESZNO. W trosce o bezrobotnych. (mk) Do utworzonego Komitetu do walki z bezrobociem weszli z p. burmistrzem na czele, pp. kier. sądu grodzkiego Minicki, ks. Kotandowski, Matuszak i notariusz Szymański. Apeluje się do składania ofiar na rzecz akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.

PAKOŚĆ. Skandaliczne stosunki w świetlicy Strzelca pognęta Rada miejska w Pakości. (jb) Na ostatnim zebraniu Rady miejskiej radcy p. Piskorski (BB) w interpelacji poruszył sprawę skandalicznych stosunków, jakie panują w świetlicy Związku Strzeleckiego, wydzierżawionej od miasta,

a mieszczej się w gmachu starej szkoły. W świetlicy urządzają sobie strzelcy wspólnie z drużyną żeńską pijatyki, z których wynikają burdy i orgie, a ostatnio nawet wybito wszystkie szyby. Zjawisko to od dłuższego czasu można obserwować, a mieszkańcy miasteczka patrzy, jak ciężki grosz — podatki komunalne, z których się utrzymuje domy miejskie, idzie na marne. Radni zaniepokojeni są, iż młodzież strzelca coraz liczniej wpada w bagno zgnilizny, tym więcej, iż tam bywają także nieświadome panienki, wciągane w szeregi Strzelca (przeważnie niepełnoletnie). Ciękawo, że władza bezpieczeństwa rzeczy takie toleruje. Radni miasta apelują do Zarządu Miejskiego i do Rady Szkolnej, by niezwłocznie zamknąć gniazdo rozpusty z uwagi na podane fakty i zużytkować pokoje na pozytywne cele. Burmistrz p. Lipczyński oraz wiceburmistrz i przewodniczący rady szkolnej p. Ciemny przyrzekli świetlicę ZS. zlikwidować. Czekamy!

— **Osobiste.** W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. prob. Klitsche związek małżeński pomiędzy p. Nadolskim a p. Nowaczykówną z Pakości. Na nowej drodze „Szczęść Boże!”.

WĄGROWIEC. Ślub. (a) W kościele farnym pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Franciszka Kwiatkowskiego, ślus. kol. z Ostrowa, z p. Kazimierą Błażejewską z Wągrowca.

ŁOPIENNO, pow. wagr. Tragiczny wypadek na jeziorze. Onegdaj wszedł 9-letni synek wdowy Golingerowej na łód, który się pod nim załamał. Chłopiec przebywał około 20 minut w wodzie. Na ratunek pó-

śpieszyli pp. Jopp, Krieger i Schneider, którzy przy pomocy drągów wydobyli chłopca z wody, przystępując do akcji ratunkowej. Telefonicznie przywołany lekarz p. Harembki z Janowca udzielił dalszej pomocy. Obawa utraty życia nie zachodzi.

OSTRÓW WLKP. Sfiogowany napad. (lj) We wtorek wieczorem zaalarmowano tuł. władze śledcze meldunkiem telefonicznym o śmiałym napadzie, dokonanym na posłańca agencji pocztowej z Kotowiecka Franciszka Witczaka. Według zeznań Witczaka, w czasie gdy przenośli ładunek pocztowy z zawartością znaczniejszej gotówki z Kotowiecka do Ostrowa, napadło go dwóch rabusiów, którzy usiłovali go obrabować z gotówki; dzięki tylko energicznej swej postawie i użyciu broni palnej, odstraszył napaśników i uchronił mienie pocztowe przed grabieżą. „Historia” tego wycyznu bohaterskiego wydała się jednak władzom śledczym bardzo nieprawdopodobna, wobec czego „bohatera” wzięto w krzyżowy ogień pytań, podczas których W. zeznał, że — dla niewiadomych na razie powodów — napad sfiogował i z broni służbowej w ogóle nie strzelał. Witczak będzie niewątpliwie odpowiadał przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

— **Wycieczka burmistrzów.** Bawiła tuł. zorganizowana przez Koło Miast Wielkopolski, wycieczka burmistrzów dla zaznajomienia się z rozwojem zakładów miejskich niektórych miast. Uczestnicy wycieczki z p. burm. Polakiem ze Środy na czele, zainteresowali się szczególnie basenem pływakim na Szczyglicze oraz tuł. elektrownią, wyrażając przy zwiedzaniu tych obiektów swoje uznanie dla racjonalnej gospodarki tuł. zarządu miasta.

„Musimy być panami na własnych śmieciach”

Zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego.

Chojnice. (k) Dnia 15. bm. odbył się zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego z udziałem delegatów kół PZZ. całego powiatu i gości w liczbie ponad 150 osób. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele farnym, po czym w sali posiedzeń rady miejskiej nastąpiło otwarcie zjazdu przez prezesa obwodowego PZZ. p. insp. szkoln. Sowińskiego. „Osiemnastoletni dorobek gospodarzy państwa polskiego napawa każdego Polaka dumą” — mówił w zagajeniu prezes Sowiński — ale dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. „Musimy być panami na własnych śmieciach. Nie będziemy uginali karku przed obcym”. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. postę Michałowskiego z Grudziądza, delegata zarządu okręgowego na zjazd, sekretarzem p. Zaparuchę, a ławnikami pp. Słomińskiego i Kiedrowicza. Do zarządu obwodowego wybrano jako przewodniczącego p. Woźniackiego, wiceprez. p. Sowińskiego, sekretarza p. Zaparuchę, skarbnik p. inż. Kubiatowskiego, ref. społ.-gosp. p. Jagodzińskiego, ref. prop. p. Matyszkowa. Do komisji rewizyjnej wybrano przewodniczącym p. starostę Lipskiego, a jako członków dyr. KKO. p. Lipskiego Józefa i p. Gliszczynskiego.

Zjazd wysłał telegramy do wojewody pomorskiego p. min. Raczkiewicza, JE. ks. biskupa Okoniewskiego oraz do Związku

Polaków w Gdańsku. Treść ost. telegramu jest następująca: „Zjazd Obwodowy Polskiego Związku Zachodniego przesyła Wam, Rodacy, wyrazy uznania za dzielny postawę w trudnych dla Was obecnie chwilach i zapewnia, że za Wami stanie zwarcie całej naród polski!”.

Referat o problemie niemieckim na Pomorzu wygłosił poseł Michałowski, przedstawiając stan posiadania elementów niemieckich w dziedzinie gospodarki rolniczej, przemysłu, handlu i rzemiosła oraz stan organizacji społeczno-politycznych niemieckich na Pomorzu.

Następny referat wygłosił delegat zarządu okręgu PZZ. z Torunia p. Malkiewicz o programie prac PZZ. na Pomorzu w roku 1936/37.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, obrazująca wynik dotychczasowych prac PZZ. na terenie powiatu chojnickiego, który bez wątplenia jest b. dodatni. Jako jeden odcinek pracy organizacji społecznych podano opiekę nad szkołami wiejskimi pogranicza.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy odśpiewali „Nie rzucim ziemi”, po czym przewodniczący zamknął zjazd, życząc nowemu zarządowi dobrych wyników pracy na terenie powiatu chojnickiego w wyparciu elementów niemieckich z życia społecznego i gospodarczego powiatu.

ŚWIECIE, n/W. Piękne uroczystości młodzieży gimnazjalnej. — Manifestacja całego społeczeństwa katolickiego w Świeciu.

(t) Święto Niepokalanego Poczęcia, wtorek 8. bm., upłynęło w Świeciu pod znakiem pięknych uroczystości młodzieży gimnazjalnej. Sodalicje Mariańskie oraz Anioł Stróż uczniów i uczennic państwowego gimnazjum koedukacyjnego w Świeciu obchodziły swe doroczne uroczystości sodalicyjne. W kaplicy gimnazjalnej odbyło się uroczyste przyjęcie 10-ciu nowych sodalisów przez delegata biskupiego ks. prałata dr prof. Biszka z Pelplina, który też następnie odprawił mszę św. Popołudniową część zainicjowano wieczorną w auli gimnazjum o godz. 16. Na program złożyły się występy orkiestry gimnazjalnej, deklamacje, zagajenie przez prezesa Sodalicii męskiej ucznia kl. VIII Witolda Domachowskiego, odczyt jednego z sodalisów i wreszcie odśpiewanie hymnów sodalicyjnych. Ostatnim momentem tych uroczystości była procesja młodzieży gimnazjalnej ze świecami od placu przy gimnazjum ulicami miasta aż do pomnika Najświę. Serca Pana Jezusa przy kościele poklasztornym. Był to piękny i budujący widok: za krzyżem kroczyli nasi kapłani, grono profesorów gimnazjum i wreszcie przeszło 200 młodzieży obojga płci ze świecami; orkiestra strażacka pod batutą p. Tadowskiego grała pobożne pieśni. W procesji, pierwszej tego rodzaju, w Świeciu, wzięło udział niemal całe społeczeństwo miasta. Ulica Klasztorna była przepelniona. Niebawem wypełnił się tuł.

mami plac przed pomnikiem, od stóp którego płynęły donośne słowa ks. prof. dr Biszka. Młodzież złożyła uroczyste przyrzeczenie sodalicyjne. Potężny śpiew „Wszystkie nasze dzienne sprawy” był zakończeniem uroczystości, które wywarły głębokie wrażenia na uczestnikach.

— **Nowy prezes Kurk. Bractwa Strzeleckiego.** Wobec złożenia przez dotychczasowego prezesa p. Rhonego swego urzędu, dokonano ostatnio nadzwyczajne walne zebranie wyboru nowego prezesa; został nim p. St. Balcer.

WĄBRZEŻNO. Kino „Słońce” wyświetla tylko w piątek film pt. „Czerwona dama”.

— **Nowe Sodaliski i Sodalisi.** (sm) W dnia 8. bm. na uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym przyjętych zostało do Sodalicii Mariańskiej 20 nowych kandydatów i 6-ciu kandydatów. Dalsza część uroczystości odbyła się o godz. 16-ej w auli Państw. Gimn. koeduk. Po południu w pierwszej części po słowie wstępnym wygłoszonym przez p. Siwka, odbyło się przyjęcie nowych Sodalisów. W drugiej części odczytano bardzo ciekawe referaty, odbyły się popisy chóru, deklamacje itd. Hymnem Sodalicii, odśpiewanym przez chór mieszany, zakończono podniosłą uroczystość.

— **Z kroniki żalobnej.** W dniu 7. b. m. zmarł długoletni członek Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. 1914-19 koło Wąbrzeźno ś. p. Szczepan Gardzielewski.

LINIEWO, pow. kościerski. Założenie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej. W ub. niedzielę na sali p. Łukowicza przy udziale około 250 osób odbyło się zebranie organizacyjne LMK. Z ramienia zarządu obwodu LMK. na zebranie przybyli pp. Piotr Szturmowski b. poseł z Tomaszewa, inż. Józef Grabowski z Rudy i naucz. Józef Dambek z Kobyła. Referaty wygłosili kierownik referatu propagandowego obwodu p. Dambek Józef i p. Szturmowski Piotr. Na czele nowej placówki stanęli: prezes Konkolewski Makary, em. naucz. z Orla, I w-prezes Esden Tempaki, właśc. majątku z Sobacza, II w-prezes Wesierski, wójt gm. Liniewo, sekretarz Czapliński, sekr. gminny, zast. sekr. Lubiński, skarbnik Kijek Joachim, asystent pocztowy, zast. skarb. Mazur Józef, hand. zbożem, przewodn. sekcji prop. organizacji Migas, kier. szkoły z Garczyna, zast. Bieliński, administr. majątku Orle, przew. sekcji obrony morskiej Gołębiwski, kier. szkoły, sekretarz Dolna Łucja, skarbnik Funduszu Obrony Morskiej Ryduchowski Fr., Liniewskich Gór, przew. sekcji kolonialnej Werra Jan, rolnik z Liniewka, przew. sekcji młodzieżowej Kuper, kier. szkoły z Rownicy. Powstanie nowego ognia LMK. zawdzięcza się czcigodnemu ks. prob. Jesionowskiemu z Garczyna. Oddział na czele, którego stanęli znani działacze rokuje należyty rozwój.

TCZEW. Groźny pożar. (a) W ub. tygodniu po raz trzeci w bież. roku nieznaną zbrodniczą ręką podłożona ogień pod zabudowania gospodarze majątku ziemskiego Kackowej w Dzierżaninie, w powiecie tczewskim, dzierżawionego przez p. Br. Pawłowskiego. Pomimo energicznej akcji ratunkowej 5-ciu okolicznych oddziałów straży pożarnych pastwa płomieni padła nowa wielka stodoła wraz z znajdującymi się w niej 300 furami zboża, oraz paszy, maszynami rolniczymi, wozami roboczymi itp. Szkody powstałe przez pożar wynoszą około 35.000 zł. Funkcjonariusze wydziału śledczego w Tczewie udali się na miejsce pożaru, celem wykrycia zbrodniczego podpalacza.

CHOJNICE. Młodzież sodalicyjna ku czci ks. Piotra Skargi. (k) W ub. wtorek, w dzień św. Niep. Poc. N. M. P., urządziła sodalicyja uczniów gimnazjum państw. w Chojnicach pod kier. ks. moderatora prof. Ody uroczystą akademię. Słowo wstępne wygłosił ks. prof. Ody, podnosząc zasługi największego kaznodziei polskiego, ks. Skargi. Referat pt. „Posłannictwo ks. Skargi a pokolenie współczesne” wygłosił prof. Dziarnowski. Dalszy program pięknej akademii urozmaicały występy orkiestry i chóru gimnazjalnego pod dyr prof. Wagnera, deklamacje. Hymn „Z pod znaku Maryi rycerski my huf!” zakończył akademię. W dniu tym w godz. przedpoł. ks. mod. sodalicyi Ody przyjął w poczet członków sodalicyi kilkunastu kandydatów.

— **Z dobrze poinformowanych źródeł** dowiadujemy się, że sprawa włączenia stacji Chojnice do spisu stacji wyjazdowych przy biletach turystycznych na 1000 i 2500 km wzięta ostatnio przychylny obrót. Przy biletach narciarzskich stacja kol. Chojnice figuruje już w spisie stacji wyjazdowych. Poczyniono równocześnie starania w celu usprawnienia połączenia kolejowego Chojnice z Bydgoszczą, Toruniem, Warszawą, Poznaniem itp.

— **I. konkurs fotograficzny**, urządzony przez tow. kraj. pod hasłem „Miasto i powiat Chojnice w obrazie” został ostatnio zakończony. Jury pod przew. p. starosty Lipskiego przy udziale m. in. p. art.-mal. K. Falkowskiego sklasyfikowało nadesłane do konkursu ponad 200 zdjęć fotograficznych. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Gała E. z Chojnic, II p. mgr Patrzykont z Torunia, III p. prof. Błaszczak z Chojnic i IV. p. Stachurska z Chojnic.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na grudzień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242

Repertuar kin:

Apollo: „Samochód 99” i „Rece na stole”.
Gryl: „Ewa”, operetka Lehara.
Orzeł: „Pokusa”.

Uczeń rzeźnicki — złodziejem. Nieuczciwym uczniem okazał się niej. Kazimierz Gardisz (Toruńska 29), którego przytrzymał na ulicy niosącego większą ilość rozmaitych wedlin. Jak się okazało, wedliny te skradł swemu mistrzowi p. Bienkowskiemu, który zgłosił kradzież w policji.

Uważać na torebbki! Przechodzącą ulicą Legionów p. Pelagii Gawronskiej zam. przy ul. Poniatowskiego 32, wyrwał jakiś drab z ręki torebbki rączną i zbiegł. Złodziejem, którego zdolano przychwycić, okazał się niej. Knopfe (ul. Legionów 3).

K i n o
Kristal

Pocz. o godz. 5, 7 i 9
w niedz. 8.15, 5, 7 i 9

Dziś w piątek premiera!

Monumentalne dzieło filmowe, zrealizowane niespotykanym dotąd w dziejach kinematografii rozmachem. Porywające dzieje generała Jana Suttera, które prowadzi nas przez oceany... nieznanne lądy... przez bunt... dzikie stepy... dziewicze lasy... przez krwawy bój...

Generał Sutter

W rol. głównych
Edward Arnold
Binnie Barnes
Lee Tracy i i.

Wielki film, który wszyscy powinni zobaczyć! Pełne dynamiki sceny utrzymują widza w ustawicznym napięciu i pozostawiają niezatarte wrażenie.

Nadprogram: (23442)

Najn. ciekawy Tyg. Pata.
Fragmenty Tatr oraz tańce góralskie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 grudnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Damazego I pap. i wyzn.
Jutro: Aleksandra, Justyna.
Wschód słońca o godzinie 8.0.
Zachód słońca o godzinie 15.45.

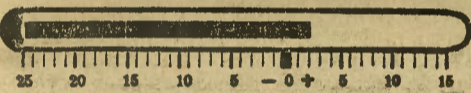
Stan pogody.

POCHMURNO I MGLISTO.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na Śląsku, w Beskidach Zachodnich i Tatrach wystąpiły rozpozogodzenia, poza tym na całym obszarze Polski panowała pogoda pochmurna i mglista. Temperatura o godz. 14 wynosiła: -5 stopni w Krakowie, -2 w Łodzi i Warszawie, -1 w Zakopanem i Wilnie, 1 w Pińsku, Grudziądzu i Katowicach, a 2 w Poznaniu i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy mglisto i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza w dzielnicach południowych. W górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNE DYŻURY APTEK
od 9—12 grudnia.

- 1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa akwarel Tadeusza Nartowskiego.

„**LEKTURA**“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.
W sobotę wchodzi w repertuar operetka O. Nedbala „**POLSKA KREW**“, Malownicze tło, bogactwo akcji i pierwszorzędnej muzyki powinny, jak zawsze i na wszystkich scenach, zapewnić operetce pełne powodzenie. Główne partie i role w przepięknym dziele Nedbala kreują pp.: Grey, Halimirska, Morozowiczowa, Domosławska, Gajdecki, Iwański, Leśniowski, Rychter, Ziemiński. Scenicznie przygotowuje reżyser M. Domosłowski, muzycznie zaś kapelmistrz S. Miszczyk. W akcie III „Dożynki“ (krawiowski i oberek) w pełnej temperaturze interpretacji Ireny Soboltówniej i Eugeniusza Wojnara. Nowa oprawa dekoracyjna pomysłu J. Hawrylikiewicza.

Popołudniówkę niedzielna wypełni „**TRAFIKA PANI GENERALOWEJ**“ w opracowaniu reżyserskim J. Szydlera. Komedie ta, koncertowo grana przez nasz zespół, posiada niewyczerpaną skarbnicę humoru, dowcipu i wesołości. Początek o godz. 16. **Ceny miejsc niższe.**

W niedzielę wieczorem powtórzenie operetki O. Nedbala „**POLSKA KREW**“.

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 16 wystawia Miejskie Katolickie Gimnazjum Żeńskie w Teatrze Miejskim wielkie widowisko szkolne w 8 obrazach pt. „**CZEŚĆ CI, SZKOŁO POLSKA!**“ pióra Haliny Zbierzchowskiej-Gadomskiej. W widowisku tym usłyszymy oprócz tańców i śpiewów z różnych dzielnic Polski także dwa wznieście-obrazy z przeszłości: bohaterstwo dzieci Lwowa i niezłomność dzieci Wrześni w wykonaniu przeszło 10 uczennic i w reżyserii samej autorki. Pozostałe bilety w cenie od 10 gr do 1,50 zł do nabycia od soboty w kasie teatru. Całkowity dochód na kolonie dla niezdolnych dziewcząt.

Na marginesie.

Nieraz już zajmowaliśmy się kwestią właściwej dekoracji wystaw kupieckich. Sprawa ta jest ważna. Wiadomo przecież, że — jak cię widzą, tak cię piszą. Dla kupca okno wystawowe jest biletem wizytowym, a zarazem jednym z czynników decydujących o powodzeniu przedsiębiorstwa. Wychodząc z tego założenia, zorganizowaliśmy w swoim czasie z ogromnym sukcesem konkurs wystaw sklepowych i stale zwracaliśmy w naszym piśmie i zwracamy uwagę na tę ważną dziedzinę podstawowej reklamy handlowej.

Na ogół kupiectwo nasze docenia znaczenie wystaw i — szczególnie w Bydgoszczy — dekoracja okien sklepowych stoi naprawdę na wysokim poziomie. Ale nie obywa się bez „...ale“.

Chodzi o sprawę, która raz po raz odzywa, a mianowicie o niewłaściwe używanie niektórych symboli w dekoracjach sklepowych. W swoim czasie zauważyć można było pewne niedociągnięcia w zakresie pamietnych dekoracji żałobnych, kiedy to niejednokrotnie stawiano portret Marszałka Piłsudskiego między towarami kolonialnymi.

mi. To samo dzieje się z symbolami narodowymi przy okazji każdego święta patriotycznego, a z symbolami religijnymi przy okazjach uroczystych świąt kościelnych.

Teraz zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia dzieje się to z kompletnym uporem. Wystawy sklepowe są przepełnione symbolami najświętszych tradycji kościelnych, a wcale ryzykowne nieraz towary (zdarza się, że i w sklepach żydowskich!) reklamuje się przy pomocy emblematów religijnych.

Tak się dzieć nie powinno i sądymy, że nasze kupiectwo potrafi to we własnym zakresie zrozumieć i we właściwy sposób uregulować. Bo w Niemczech właśnie w bieżącym roku zainteresowały się tą sprawą władze państwowe.

Ukazało się mianowicie rozporządzenie, zakazujące używania w dekoracjach sklepowych w okresie Bożego Narodzenia symboli religijnych, jak: Szopki, Złotka, Bożego Dzieciątka, Aniołów, gwiazdy betlejemskiej, choinki itp. Wszystko to bowiem należy do najpiękniejszych tradycji, których należy strzec przed profanacją i wulgaryzacją.

Wskazania bardzo na czasie również i u nas. Żle by jednak było, gdyby i u nas trzeba je realizować za pośrednictwem policji...

Kto nie zwiedził

wystawy robót ręcznych i gospodarstwa domowego

Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“

niechaj wykorzysta ostatnią okazję. **Wystawa otwarta tylko do niedzieli.**

Ażeby umożliwić wszystkim zwiedzenie wystawy robót ręcznych wstęp od dzisiaj **25 gr.** dzieci po 10 gr.

Utworzenie oddziałów obrony narodowej

Pomorski baon w Chełmie.

W sprawie zaciągu ochotniczego do oddziałów Obrony Narodowej i powołania na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii otrzyaliśmy z Dowództwa Okręgu Korpusu VIII następujący komunikat:

Na zasadzie art. 70, 71 i 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 60/33 poz. 455) Pan Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzycy zarządził:

- 1) zaciąg ochotniczy do służby w oddziałach Obrony Narodowej na okres 11 tygodni,
- 2) powołanie na 6 tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej, ochotników.

Na Pomorzu i dla powiatów innych województw, znajdujących się w granicach D. O. K. VIII zostaną zorganizowane „**Pomorski Baon Obrony Narodowej**“ w 66 p. p. w **Chełmie** — celem przyjęcia z pomocą bezrobotnym rezerwistom przedpoborowym oraz nadkontyngentowym w granicach tegorocznej akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych i w granicach funduszy na te cele przez władze centralne przeznaczonych.

Do zaciągu ochotniczego do służby wojskowej w Pomorskim Baonie Obrony Narodowej mogą się zgłaszać ochotnicy:

- mężczyźni urodzeni w latach **1916, 1917, 1918 i 1919,**

podoficerowie i szeregowcy rezerwy piechoty kompanii strzeleckich i kompanii ciężkich karabinów maszynowych oraz szeregowcy rezerwy kawalerii i taborów z oddziałów ciężkich karabinów maszynowych.

Powołanie na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej ochotników.

Powołaniem objęci są:

- a) rezerwiści i ochotnicy (przedpoborowi) samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w następujących związkach (organizacjach) przysposobienia wojskowego: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodych Pionierów R. P., Związek Młodej Wsi, Związek Młodzieży Ludowej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“;

b) wyjątkowo będą przyjmowani również rezerwiści nie zrzeszeni w związkach p. w., pochodzący ze wsi;

c) rezerwiści wyżej wymienionych rodzajów broń, którzy mają do odbycia jeszcze co najmniej 6 tygodni ćwiczeń i nie zostali powołani na normalne ćwiczenia rezerwy w okresie od stycznia do marca 1937 roku, za wyjątkiem rocznika 1911;

d) ochotnicy (przedpoborowi) z wyżej wy-

Z cyklu „Skrawki“

„Pilat w strachu“.

Atmosfera meczu bokserskiego nie da się z niczym porównać. Każdy, kto jest na takim meczu, nie tylko ogląda soczyste ciosy, ale również słyszy soczyste wyrażenia, których autorem jest... galeria.

Trzeba raz uwiecznić parę takich „powiedzonek“ meczowych, tak aktualnych w obecnym sezonie bokserskim. Szczególnie dużo tego słyszało się na ostatnich zawodach bokserskich Śląsk — Pomorze w sali Kleinerta.

Gdy rozpoczęcie zawodów opóźniło się o 5 minut, galeria gwizdała i krzychała:

— To jest szewska punktualność!

Tłum jest dowcipny i złośliwy. Informator zapowiada, że Pilat nie przybył. Galeria odpowiedziała:

— Pilat w strachu!

Spaeker: Niestety, nie mógł również przybyć Wrazidło.

Galeria: Wrazidło to mydło.
Najkapitałniejsza była reakcja widzowni,

gdy sędzia orzekł wygraną Cichego z Dorzsem.

— To jest „szibunk“!

Następnych zawodników Pomorza zachęciano:

— Nokautuj, bo przegrasz!

Galeria bierze czynny, bardzo udział w walkach. Wyrażenia takie, jak „wal go“!, „bykiem go“, „Kujawiaka“, „daj mu w kuchnię“ — należą do zwykłego repertuaru.

Nie jest to wszystko piękne i wcale zachęcające, lecz organizatorzy meczów są bezsilni wobec publiczności. Trudno wyproszyć z sali kilkadziesiąt osób. Krzyżenie jest więc niejako przywilejem galerii na meczach bokserskich.

gorzej, gdy na krzyczeniu się nie kończy. Ostatnio doszło do groteskowego incydentu na pewnym meczu bokserskim w Tczewie. Rozdrażniona publiczność głośno manifestowała przeciw sędziom. Wreszcie jeden z widzów spoliczkował sędziego ringowego. Charakterystyczne, że widz ten — to był kaleka bez nóg, umieszczony na wózku. W jaki sposób „wtargnął“ on na ring — to do prawdy zagadka...
Kolec.

Pyszne pierniki
„Gopłany“
polepszą Wasz humor świąteczny
Gopłana
GOSZNAŃ

AKTUALIA WIERSZOWANE
PIEPRZEM, SOLĄ PRZYPRAWIANE.

Z Syreniego Grodu.
Plagiat.

O wawrzynów sprawie wciąż mówi się w Warszawie a na jej marginesie dzień każdy — dowcip niesie. Ostatni z nich — że cięty nie dziwne — z życia wzięty: Ktoś sądził, że słusne ma żale, gdy przy wawrzynów podziale nie uwzględniono go wcale. A przecież — słusznie się stało — bo dobrze przepisać — to mało. **Nazwisko dać własne trzeba inaczej** — (o wielkie nieba! nie szczeniście prawdziwie tej wiary!) — plagiat to byłby bez miary!

SEJML.

Pracuje cztery miesiące, lecz względ. że sprawy pałace, zwłoki nie cierpiące załatwia — tłumaczy go. Tu mówić nie ma co! Gdyby rok cały pracował szumnie z nadmiaru pracy sam ległby w trumnie.
E. Klessa.

mienionych roczników, z wyjątkiem już pobranych i oczekujących wcielenia.

Kandydaci, tak rezerwiści, jak i ochotnicy (przedpoborowi) **powinni zgłosić się do rejestracji w swoich związkach** — w wymienionych wyżej a nie zrzeszeni u najbliższego powiatowego komendanta przysposobienia wojskowego

W CZASIE OD 10—15 GRUDNIA BR.,

przy czym ochotnicy (przedpoborowi) mają złożyć zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, a rezerwiści posiadać mają przy sobie wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę wojskową).

Wszyscy kandydaci muszą posiadać legitymację bezrobotnego względnie odpowiednio zaświadczenie z gminy, jeśli chodzi o bezrobotnych wiejskich nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci, ochotnicy przedpoborowi, **zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 r. do oddziałów**, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej. Uznani za zdolnych do czynnej służby wojskowej rozpoczną niezwłocznie odbywanie tej służby, a nie uznani za zdolnych zostaną odesłani do miejsca zamieszkania.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej, jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1937 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII,

(—) Thommée, gen. bryg.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Wkrótce zamknięcie wystawy akwarel Tadeusza Nartowskiego.

Ostatnie już dni gości w Muzeum Miejskim zbiorowa wystawa Tadeusza Nartowskiego. Wystawa zamknięta zostanie w najbliższą niedzielę. Zachęcamy tych wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli tej interesującej wystawy, aby skorzystali z ostatnich dni jej pobytu w Bydgoszczy i zapoznali się z pięknymi eksponatami.

Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy dorocznej **plastyków bydgoskich** której otwarciu nastąpi w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 17.

Nowa cena chleba.

Zarząd Miejski — oddział powiatowej władzy administracji ogólnej — podaje do wiadomości, że ustalił cenę chleba żytniego 55% na 31 groszy za 1 kg z tym, że za bochenek wagi 1½ kg wolno pobierać 47 groszy.

Nowa cena obowiązuje od dnia 11 grudnia 1936 r. Należy ją uwidocznnić na cenniku i ujawnić na wystawionym chlebie na wystawach sklepowych.

Winni żądania lub pobierania ceny wyższej od ustalonej będą karani karą grzywny do 1000 złotych lub aresztu do miesiąca.

Obśmiewanki-cacanki.

Simpsonada

Pierwszemu mężowi p. Simpson — poświęcam.

Miłość, czy obowiązek?
 Korona, czy para podwiązek?
 Achtung! Attention! Hallo! Uwaga!
 Heute, nur heute! — Sensacja nad sensacją!
 Prawdziwy król — 100% rozwódka!
 Kto ma rację, kto ma rację? —
 Król, czy parlament?
 Goś, czego jeszcze nie było! —
 Zamęt! — Zamęt! — Zamęt!!!

Gdyby chodziło o szewca Kozłowskiego
 i prasowaczkę Pelasie —
 to — diabli ludziom do tego,
 a że chodzi o Edwarda Ósmego
 i o lady Simpson —
 jęczyczy petactwo w całej Europie,
 nie pomnąc onego przysłowia pięknego:
 „Co komu do domu kiej chałupa nie jego?”

Różni przywódcę
 o 100% rozwódcę,
 rozwodzą się, przy wódcę,
 jęczyczą — jęczyczą — jęczyczą —
 lata pani Simpson liczą,
 ach, nowe mają zmartwienie —
 świętym płoną oburzeniem:
 — A to, narodził poruta:
 dwumężna ongiś, harda pularda
 nuże panie tego, na króla Edwarda —
 Nie uda ci się, pani Wally
 dowalić do księcia Walii! —
 Owa!
 To ma być królowa?! —
 Toż to panie, heca,
 gdy się zaleca,
 gdy leci na Edzia leciwa —
 a — nuż go wykiwa?...
 A nuż go skrzywdzi sprytna Ewa?
 Ho, panie, wszystkiego się można po niej
 [spodziewać —

Szczwankę wzięłaby go w kleszcze —
 O, taka stara, a jeszcze — — —
 Niedoczekanie! Czekaj tatko latka,
 nim czterdziestolatka...
 i t. p., i t. p.,
 i t. p., i t. d.,
 co się wciąż całować chce. — — —

Czego się Państwo tyle przejmujecie:
 że Król, że parlament,
 że lament, że czterdziestolatka —
 Czyż na prawdę jeszcze o tym nie wiecie,
 że to wszystko, to tylko —
 dla filmu „Barbara Radziwiłłówna”
 bardzo sprytna reklama?!
 „To nie ja”.

Bilety wstępu tańsze!

Ostatnie dni wystawy robót ręcznych
 Sokola Żeńskiego.

Jak się dowiadujemy, na ostatnie trzy
 dni wystawy robót ręcznych Sokola Żeń-
 skiego w Resursie Kupieckiej, zniżono wy-
 datnie ceny biletów wstępu. Obecnie bilet
 wstępu dla dorosłych kosztuje 25 groszy, dla
 młodzieży 10 groszy.

Jest to wyjątkowa okazja i wyrażamy
 przekonanie, że jak najszersze rzesze
 publiczności skorzystają z tego i z wiedzą pię-
 kną wystawę Sokolicką, mieszczącą się w wiel-
 kiej sali Resursy.

Codziennie na wystawie Z. J. Kosiński
 prowadzi bezpłatne pokazy pieczenia ciast
 i przyrządzania galaretek. Równocześnie
 zwiędzające panie mogą otrzymać wskazów-
 ki techniczne, jak same mogą zrobić wy-
 stawione prace.

A więc korzystajcie!

Niezwykła sensacja łowiecka

Upolowano 20 dzików.

W majątku Szczepiec koło Kyni odbyło
 się w dniu 9 bm. polowanie na dziki. Padło
 20 sztuk. Królem polowania ogłoszono p.
 Zygm. Kurnatowskiego, który zabił 7 sztuk.
 Odznaczyły się też panie, mianowicie: Ma-
 ria Kiwerska z Szczepic i Aleksandra Ki-
 werska z Izabeli, które zabiły po dwa dziki
 każda. Są to wyniki rekordowe, dotychczas
 w kronikach myśliwskich Wielkopolski nie
 notowane!

Zaniemogli w drodze.

Znajdujący się w podróży z Poznania do
 domu zaniemogł ciężko w pociągu 37-letni
 robotnik Klemens Kochański, zam. w Grub-
 kach pow Świecie. W stanie bezprzytom-
 nym przewieziono go z dworca bydgoskiego
 karetką sanitarną do szpitala powiatowego
 na Bielawkach.

Poza tym znaleziono wczoraj wieczorem
 na ulicy T. ybunalskiej pewnego mężczyznę,
 dającego słabe oznaki życia. Przechodnie
 zajęli się nim i zawięzwaną karetką sanitar-
 ną odwieziono go do szpitala. Jest to nie-
 jaki Feliks Domeracki, bez stałego miejsca
 zamieszkania. Prawdopodobnie zachodzi ze-
 słabnięcie z powodu wycieńczenia.

— Popis uczniów Miejskiego Konserwa-
 torium Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie
 się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 16 w
 salce konserwatorium (ul. Piotra Skargi 14
 I ptr.). Wstęp bezpłatny. (23433)

— Wenta przyniosła przeszło 4000 złotych.
 Dzięki wybitnej ofiarności mieszkańców
 Bydgoszczy i pow. bydgoskiego, zgromadzo-
 no kilka tysięcy fantów. Sprzedano 7500
 losów. Nado urządzone kilka licytacji.
 Razem z dochodem z bufetu wenta przynio-
 sła przeszło 4.000 zł.

Wystawę, którą warto zobaczyć.



Fragment wystawy Sokola Żeńskiego w Resursie Kupieckiej. Wystawa otwarta jest
 codziennie od 9 rana do 9 wieczorem. Zdjęcie przedstawia ogólny widok sali.

**Emerycy wielkopolscy i pomorscy
 pielęgnują tradycje katolickie i narodowe.**

UCHWAŁY POTĘPIAJĄCE SZERZĄCE SIĘ BEZBOŻNICTWO I ROBOTĘ WYWROTOWĄ
 NA SZKODĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Dnia 3. bm. odbyło się zebranie konstytu-
 tyjne najstarszego na ziemiach b. zaboru
 pruskiego — Stowarzyszenia Emerytów wo-
 jowników poznańskiego i pomorskiego w
 Bydgoszczy przy udziale około 300 członków.
 Obradom przewodniczył prezes p. Franciszek
 Sentkowski. Po odczytaniu i przyjęciu por-
 ządku dziennego, oraz odczytaniu proto-
 kółów przez p. o. sekretarza p. Władysława
 Szwałka, zabrał głos główny referent spraw
 emerytalnych, p. profesor Władysław
 Kmieć. Referat zwrócił zebranych uwagę,
 że sesja sejmowa się już rozpoczęła i emery-
 ci muszą być czujni, bo w obecnej sesji roz-
 strzygną się losy sprawy emerytalnej, a be-
 dzie to zależeć od samych emerytów, jak
 sprawa wypadnie, dlatego apeluje, aby u-
 zgodnić między zrzeszeniami jednolity front
 obrony nabytych praw emerytalnych.

Z kolei zabrał głos p. Franciszek Świąt
 i przedstawił zebranym obecne stadium sta-
 rań i poczynił o przywrócenie nabytych
 praw emerytów, wdów i sierot, oraz oznaj-
 mił, że pomiędzy zrzeszeniami emerytalny-
 mi nastąpiło obecnie porozumienie i ma
 nadzieję, że przez skonsolidowanie jednoli-
 tego frontu wszystkich zrzeszeń emerytal-
 nych uda się wywalczyć należne emerytom
 prawa. Następnie wspomina o rozbijackiej
 robocie dywersantów, wskazując na burzli-
 we zebranie w sali „Pod Lwem”, które jest
 poławiania godne.

Przewodniczący zawiadomił zebranych,
 że w dniu 4 stycznia 1937 r. odbędzie się
 wspólny oplatek dla członków i ich rodzin
 w sali Resursy Kupieckiej. Zgromadzeni
 przyjęli oświadczenie to oklaskami.

Pod koniec zebrania została odczytana
 rezolucja, która została jednomyślnie u-
 uchwalona.

Rozluacja brzmi:

Zgromadzeni w Bydgoszczy emeryci,
 emerytki, wdowy i sieroty — popierają jak
 najusilniej dążenia Związku polskich zrzeszeń
 emerytalnych w Warszawie oraz w ca-
 łości się z nim solidaryzują. Poza tym do-
 magają się:

- 1) jak najrychlejszego zniesienia dekretów
 z listopada i grudnia 1935 r. — bez żadnej
 za to rekompensaty i z ważnością od dnia
 1 kwietnia 1936 r.
- 2) spowodowanie wstrzymania dopływu
 nowych, młodych emerytów i powołanie z
 powrotem do czynnej służby przedwczes-
 nie przeniesionych w stan spoczynku;
- 3) pociągnięcia do surowej odpowiedzial-
 ności tych wszystkich, co spowodowali
 nadmierną produkcję emerytów, ponieważ
 czynili to świadomie ze szkoda dla gospodar-
 stwa narodowego, a przez to zepchnęli
 mało wyrobione jednostki narodowe na
 skutek nędzy na drogę wywrotową; oraz
- 4) potępiania jak najusilniej szerzące się
 bezbożnictwo w naszym katolickim kraju,
 jakim jest Polska, i robotę wywrotową na
 szkodę państwa polskiego;
- 5) przyrzekamy popierać wszelkie zamie-
 rzenia rządu polskiego w inicjatywie ogól-
 nego i sprawiedliwego dobra społecznego,
 pielęgnowania i zachowania tradycji kato-
 lickich i narodowych, oraz obronnością gra-
 nic Ojczyzny, okupionej krwią najdroższą
 swoich najlepszych synów.

Wspomóżcie głodne dzieci!



**DZIECI BEZROBOTNYCH RODZIN
 W FORDONIE PRZED KUCHNIĄ
 LUDOWĄ.**

Dzięki inicjatywie Zarządu Miejskiego z p.
 burmistrzem Wawrzyniakiem na czele, szla-
 chetne panie z Konferencji św. Wincentego
 à Paulo, tudzież Siostry Aniela i Anna, pro-
 wadzące ochronkę i kuchnię — dożywają
 około 200 dzieci robotniczych. W dniu ot-
 warcia kuchni zadeklarowały hojne ofiary
 miejscowi obywatele: p. Stefan Niewitecki
 50 zł, dyr. Szymański 250 zł, p. Markiewicz
 100 chlebów, dr Buksakowski — kartofle,
 p. Plotka — różne artykuły spożywcze, p.
 Schreiber — drzewo na opał.

Ze sportu.

**SZTUTGART ZWYCIĘŻA P. K. S.
 KATOWICE 9:7.**

Katowice, Międzynarodowy mecz bok-
 serski Sztutgart — PKS. Katowice zakończył
 się zwycięstwem gości w stosunku 9:7.
 Niemcy górowali nad Polakami techniką
 i wytrzymałością. Wyróżnili się: z Niem-
 ców Ostlander, a z Polaków — Piłat.

KUSOCIŃSKI WRACA NA BIEŻNIĘ.

Warszawa. Nasz mistrz olimpijski, Ja-
 nusz Kusociński, zamieścił na łamach
 „Przeglądu Sportowego” sensacyjną spo-
 wiadź sportowca. Opowiada o swej trage-
 dii, gdy na skutek kontuzji nogi musiał się
 wycofać z czynnego życia sportowego. W
 marcu 1936 r. Kusociński zdecydował pod-
 dać się operacji chorej nogi. Operację prze-
 prowadził dr Levittoux. Po dłuższej kura-
 cji w szpitalu Kusociński czuł się doskon-
 ale i wstąpił do CIWF, by zostać nauczycie-
 lem wychowania fizycznego. Podczas po-
 bytu na Olimpiadzie odżyła w czołowym
 długodystansowcu przemożna chęć powro-
 tu na bieżnię. 1 listopada 1936 r. po dłu-
 giej przerwie Kusociński pobiegł po raz
 pierwszy. Okazało się, że próba wypadła
 dobrze. Chora noga nie przeszkadzała. Ku-
 sociński podjął treningi. Wraca na bieżnię...

SPRAWA CEJZIKA.

Kraków. Krakowski Okr. Zw. Lekko-
 Atletyczny zwrócił się z referendium do po-
 szczególnych okręgów w sprawie zajęcia
 przez nie stanowiska odnośnie wypowiedze-
 nia posady trenerowi PZLA p. Cejzikowi.
 KOZŁA otrzymał dotychczas odpowiedzi
 z 4 okręgów, z których dwa (warszawski i
 pomorski) wypowiedziały się za akcją Kra-
 kowa w obronie Cejzika, natomiast okręgi
 poznański i śląski powstrzymują się od wy-
 powiedzenia swej opinii, uważając, że jest
 to wyłącznie sprawa pomiędzy pracodawcą
 — PZLA a pracobiorcą — Cejzikiem.
 Wkrótce spodziewane są odpowiedzi od
 pozostałych okręgów, przytem okręgi łódz-
 ki, białostocki i lwowski mają poprzeć sta-
 nowisko Krakowa.

**PROF. RUDOLF WACEK — LAUREATEM
 NAGRODY DZIENNIKARSKIEJ.**

W sali konferencyjnej Państw. Urz. WF.
 i PW. w Warszawie odbyło się posiedzenie
 komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej
 PUWF, dla najlepszego i najwybitniejszego
 dziennikarza sportowego w roku bieżącym.
 Nagrodę powyższą przyznano prof. Ru-
 dolfowi Wackowi ze Lwowa. Laureat jest
 jednym z najpierwszych w Polsce dzienni-
 karzy sportowych i posiada wybitne zasługi
 na polu zarówno dziennikarstwa sportowe-
 go jak i działalności sportowej. Obok kil-
 kuset artykułów, zamieszczonych w prasie
 polskiej w okresie przed- i powojennym,
 laureat drukował szereg cennych felietonów
 i nowel o tematyce sportowej oraz wydał
 szereg publikacji książkowych z zakresu tu-
 rystyki sportowej i myślistwa.

WALNE ZEBRANIE POM. OZLA.

Zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku
 Lekko-Aletycznego podaje do łaskawej
 wiadomości, że walne zgromadzenie Związ-
 zku odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm.
 o godz. 10 rano (10.30 w drugim terminie)
 nie w Resursie Kupieckiej, lecz w sali ze-
 brań Rady Miejskiej, Ratusz, ul. Farna.
 Delegatom klubów zwraca się uwagę, że
 winni być w posiadaniu pełnomocnictw, u-
 poważniających ich do występowania na
 walnym zgromadzeniu w imieniu klubów.

**TURNIEJ MIAST POMORSKICH
 W SIATKÓWCE.**

Podokręg Piłki Ręcznej w Bydgoszczy
 podaje do wiadomości zainteresowanym klu-
 bom i sympatykom, że w dniu 20 bm. odbę-
 dzie się w Toruniu turniej miast pomor-
 skich w siatkówce dla drużyn męskich. O-
 becnie celem wyłonienia reprezentacji mia-
 sta Bydgoszczy odbywają się treningi eli-
 minacyjne w sali gimnastycznej Gimm. Kla-
 sycznego przy ul. Krasińskiego z udziałem
 pp.: Wiśniewskiego, NielePCA, Sohieskiego,
 Januszkiewicza z K. S. KPW., Wojciechow-
 skiego, Charlińskiego, Kryślaka, Wiśniew-
 skiego z WKS. C.W.T. Lot i Topóra z WKS.
 Równocześnie podaje się do wiadomości
 klubom, że mistrzostwa Podokręgu w ko-
 szykówce męskiej rozpoczyna się 8 stycznia
 1937 r. W związku z tym kluby zrzeszone
 winny zgłosić swe drużyny do W. G. i D.
 Podokręgu Piłki Ręcznej, natomiast kluby
 niezrzeszone pragnące wziąć udział w mi-
 strzostwach powinny niezwłocznie zgłosić
 swe przystąpienie do Podokręgu.

WALNE ZEBRANIE B. T. W.

Wczoraj o godz. 20 odbyło się w sali Re-
 sursy roczne walne zebranie Bydgoskiego
 Tow. Wioślarskiego. Zebraniu przewodni-
 czył p. dyr. Matuszewski. Po doskonale o-
 pracowanych sprawozdaniach zarządu, wy-
 brano nowe władze B. T. W. w składzie pra-
 wie niezmiennym. Na czele nowego zar-
 ządu stanął p. dyr. Czajkowski, sekreta-
 rzem jest w dalszym ciągu p. dyr. Żewicki,
 funkcję skarbnika objął p. Cz. Marchewski.
 Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w
 jutrzejszym numerze.

Kronika toruńska

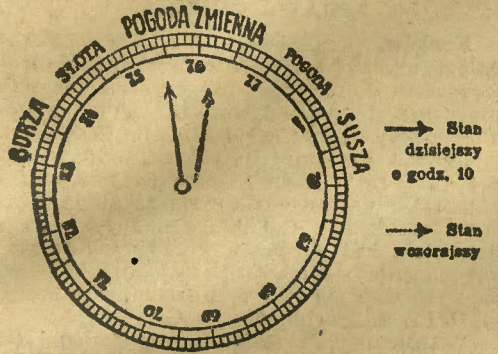
KALENDARZYK

Dziś: Damazego I pap. i wyzn.
Jutro: Aleksandra, Justyna.
Wschód słońca o godzinie 8.0.
Zachód słońca o godzinie 15.45.

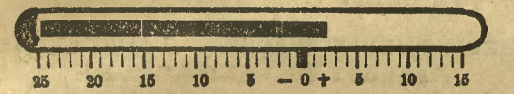
Stan pogody.

POCHMURNO I MGLISTO.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na Śląsku, w Beskidach Zachodnich i Tatrach wystąpiły roz pogodzenia, poza tym na całym obszarze Polski panowała pogoda pochmurna i mglista. Temperatura o godz. 14 wynosiła: -5 stopni w Krakowie, -2 w Łodzi i Warszawie, -1 w Zakopanem i Wilnie, 1 w Pińsku. Grudziadzu i Katowicach, a 2 w Poznaniu i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy mglisto i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza w dzielnicach południowych. W górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Slabe wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (Śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-31.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Carewicz”.
Świt: „Rose Marie”.
Corso: „Flip i Flap”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Sobota i niedziela w Teatrze.

W sobotę, o godz. 16 teatr wystawia przepiękną baśń fantastyczną Walewskiego pt. „Kopciuszek”, która zyskała sobie powszechne uznanie. Chcąc piękne to widowisko przystępnie wszystkim dzieciom, dyrekcja wyznaczyła bardzo niskie ceny biletów od 20 gr do 1 zł.

W sobotę i w niedzielę wieczorem, o godzinie 20 ujrzymy wzruszający dramat Aleksandra Dumas'a p. t. „Dama Kameliowa” ze Stanisławą Mazarekówną, artystką scen warszawskich, w roli głównej. Rolę Armandy Duval'a kreuje p. Władysław Surzyński. W innych rolach członkowie zespołu z p. dyr. Brackim na czele. Reżyseria p. Piekarskiego, dekoracje i kostiumy p. Pręcukowskiego z Warszawy.

W niedzielę o godz. 12 powtórzenie baśni Szukiewicza p. t. „Jaś i Staś” („Noc św. Mikołaja”). Baśń ta została przez teatr bardzo starannie wystawiona, a ponadto przemawiają na jej korzyść wysokie wartości pedagogiczne. Ceny biletów od 25 gr do 1,35 zł.

Jeszcze raz „Cnotliwa Zuzanna”.

Ciesząca się rekordowym powodzeniem melodyjna operetka Gilberta p. t. „Cnotliwa Zuzanna”, zostanie powtórzona po raz ostatni na niedzielnej popołudniówce, o godzinie 16-ej. W roli tytułowej p. Halina Dorée. Ceny biletów od 25 gr do 1,35 zł.

Przedprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — Ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

Piątek, 11. bm. — w Grudziądzu — „Nieboska komedia”, godz. 16; „Nieboska komedia” godz. 20.

W sobotę, 12. bm. — w Toruniu — „Kopciuszek”, godz. 16; „Dama Kameliowa” g. 20.

W niedzielę, 13. bm. — w Toruniu — „Noc św. Mikołaja”, godz. 12; „Cnotliwa Zuzanna”, godz. 16; „Dama Kameliowa”, godzina 20.

Na marginesie.

Nieraz już zajmowaliśmy się kwestią właściwej dekoracji wystaw kupieckich. Sprawa ta jest ważna. Wiadomo przecież, że — jak cię widzą, tak cię piszą. Dla kupca okno wystawowe jest biletem wizytowym, a zarazem jednym z czynników decydujących o powodzeniu przedsięwzięcia. Wychodząc z tego założenia, zorganizowaliśmy w swoim czasie z ogromnym sukcesem konkurs wystaw sklepowych i stale zwracaliśmy w naszym piśmie i zwracamy uwagę na tę ważną dziedzinę podstawowej reklamy handlowej.

Na ogół kupiectwo nasze docenia znaczenie wystaw i — szczególnie w Bydgoszczy — dekoracja okien sklepowych stoją naprawdę na wysokim poziomie. Ale nie obywa się bez „...ale”.

Chodzi o sprawę, która raz po raz odzywa, a mianowicie o niewłaściwe używanie niektórych symboli w dekoracjach sklepowych. W swoim czasie zauważyć można było pewne niedociągnięcia w zakresie pamietnych dekoracji żalobnych, kiedy to niejednokrotnie stawiano portret Marszałka Piłsudskiego między towarami kolonialnymi.

mi. To samo dzieje się z symbolami narodowymi przy okazji każdego święta patriotycznego, a z symbolami religijnymi przy okazjach uroczystych świąt kościelnych.

Teraz zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia dzieje się to z kompletnym uporem. Wystawy sklepowe są przepelnione symbolami najświętszych tradycji kościelnych, a wcale ryzykowne nieraz towary (zdarza się, że i w sklepach żydowskich!) reklamuje się przy pomocy emblematów religijnych.

Tak się dzieć nie powinno i sądzimy, że nasze kupiectwo potrafi to we własnym zakresie zrozumieć i we właściwy sposób uregulować. Bo w Niemczech właśnie w bieżącym roku zainteresowały się tą sprawą władze państwowe.

Ukazało się mianowicie rozporządzenie, zakazujące używania w dekoracjach sklepowych w okresie Bożego Narodzenia symboli religijnych, jak: Szopki, Złóbka, Bożego Dzieciątka, Aniołów, gwiazdy betlejemskiej, choinki itp. Wszystko to bowiem należy do najpiękniejszych tradycji, których należy strzec przed profanacją i wulgaryzacją. Wskazania bardzo na czasie również i u nas. Żle by jednak było, gdyby i u nas trzeba je realizować za pośrednictwem policji.

Utworzenie oddziałów obrony narodowej

Pomorski baon w Chełmnie.

W sprawie zaciągu ochotniczego do oddziałów Obrony Narodowej i powołania na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii otrzymaliśmy z Dowództwa Okręgu Korpusu VIII następujący komunikat:

Na zasadzie art. 70, 71 i 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 60/33 poz. 455) Pan Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzycki zarządził:

- 1) zaciąg ochotniczy do służby w oddziałach Obrony Narodowej na okres 11 tygodni,
- 2) powołanie na 6 tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej, ochotników.

Na Pomorzu i dla powiatów innych województw, znajdujących się w granicach D. O. K. VIII zostanie zorganizowany „Pomorski Baon Obrony Narodowej” w 66 p. p. w Chełmnie — celem przyjęcia z pomocą bezrobotnym rezerwiom przedpoborowym oraz nadkontyngentowym w granicach tegorocznej akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych i w granicach funduszy na te cele przez władze centralne przeznaczonych.

Do zaciągu ochotniczego do służby wojskowej w Pomorskim Baonie Obrony Narodowej mogą się zgłaszać ochotnicy: mężczyźni urodzeni w latach 1916, 1917, 1918 i 1919,

podoficerowie i szeregowcy rezerwy piechoty kompanij strzeleckich i kompanij ciężkich karabinów maszynowych oraz szeregowcy rezerwy kawalerii i taborów z oddziałów ciężkich karabinów maszynowych.

Powołanie na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej ochotników.

Powołaniem objęci są: a) rezerwiści i ochotnicy (przedpoborowi) samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w następujących związkach (organizacjach) przysposobienia wojskowego: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodej Wsi, Związek Pionierów R. P., Związek Młodej Wsi, Związek Młodzieży Ludowej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”;

b) wyjątkowo będą przyjmowani również rezerwiści nie zrzeszeni w związkach p. w. pochodzący ze wsi;

c) rezerwiści wyżej wymienionych rodzajów broni, którzy mają do odbycia jeszcze co najmniej 6 tygodni ćwiczeń i nie zostali powołani na normalne ćwiczenia rezerwy w okresie od stycznia do marca 1937 roku, z wyjątkiem rocznika 1911;

d) ochotnicy (przedpoborowi) z wyżej wymienionych roczników, z wyjątkiem już pobranych i oczekujących wcielenia.

Kandydaci, tak rezerwiści, jak i ochotnicy (przedpoborowi) powinni zgłosić się do rejestracji w swoich związkach w w. wymienionych wyżej a niezrzeszeni u najbliższego powiatowego komendanta przysposobienia wojskowego

W CZASIE OD 10—15 GRUDNIA BR., przy czym ochotnicy (przedpoborowi) mają złożyć zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, a rezerwiści posiadać mają przy sobie wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę wojskową).

Wszystcy kandydaci muszą posiadać legitymację bezrobotnego względnie odpowiednie zaświadczenie z gminy, jeśli chodzi o bezrobotnych wiejskich nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci, ochotnicy przedpoborowi, zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 r. do oddziałów, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej. Uznanie za zdolnych do czynnej służby wojskowej rozpoczyna niezwłocznie odbywanie tej służby, a nie uznani za zdolnych zostaną odesłani do miejsca zamieszkania.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej, jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1937 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII, — Thommée, gen. bryg.

zrek Młodzieży Ludowej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”;

b) wyjątkowo będą przyjmowani również rezerwiści nie zrzeszeni w związkach p. w. pochodzący ze wsi;

c) rezerwiści wyżej wymienionych rodzajów broni, którzy mają do odbycia jeszcze co najmniej 6 tygodni ćwiczeń i nie zostali powołani na normalne ćwiczenia rezerwy w okresie od stycznia do marca 1937 roku, z wyjątkiem rocznika 1911;

d) ochotnicy (przedpoborowi) z wyżej wymienionych roczników, z wyjątkiem już pobranych i oczekujących wcielenia.

Kandydaci, tak rezerwiści, jak i ochotnicy (przedpoborowi) powinni zgłosić się do rejestracji w swoich związkach w w. wymienionych wyżej a niezrzeszeni u najbliższego powiatowego komendanta przysposobienia wojskowego

W CZASIE OD 10—15 GRUDNIA BR., przy czym ochotnicy (przedpoborowi) mają złożyć zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, a rezerwiści posiadać mają przy sobie wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę wojskową).

Wszystcy kandydaci muszą posiadać legitymację bezrobotnego względnie odpowiednie zaświadczenie z gminy, jeśli chodzi o bezrobotnych wiejskich nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci, ochotnicy przedpoborowi, zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 r. do oddziałów, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej. Uznanie za zdolnych do czynnej służby wojskowej rozpoczyna niezwłocznie odbywanie tej służby, a nie uznani za zdolnych zostaną odesłani do miejsca zamieszkania.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej, jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1937 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII, — Thommée, gen. bryg.

Zdecydowana postawa restauratorów pomorskich, domagających się usunięcia żydów ze związku ogólnopolskiego restauratorów.

W hotelu „Polonia” w Toruniu odbył się w ub. środę zjazd prezesów Tow. Wł. Rest., Hoteli i Kawiarni oraz zarządu okręgowego pod przewodnictwem prezesa Penkalli.

Głównym punktem obrad była sprawa rozbitcia ogólnopolskiego Związku Restauratorów, jakie nastąpiło po ostatnim ogólnopolskim zjeździe właścicieli restauracji, hoteli i kawiarni w Warszawie. Na zjeździe tym wysunięto śmiały, ale słuszny wniosek o odzydzenie centrali warszawskiej. Wniosek ten niestety przepadł. W wyniku zaś tego w ub. miesiącu odbył się w Poznaniu zjazd restauratorów Ziemi Zachodnich i tam utworzono tzw. komitet międzyzwiązkowy. Do komitetu przystąpiły organizacje restauratorów, które wyrażnie domagają się wyrugowania żydów ze związku ogólnopolskiego i wprowadzenia numerus clausus dla żydów.

Zjazd w Toruniu uchwalił jednogłośnie poprzeć akcję, wszczętą przez komitet międzyzwiązkowy, utworzony w Poznaniu — jednocześnie zaś postanowi-

wiono wystąpić z centrali warszawskiej i zwrócić się do władz z apelem, aby zaprowadzono numerus clausus dla żydów w branży restauracyjnej.

Zdecydowane stanowisko restauratorów pomorskich w tej tak ważnej sprawie — ze wspaniałym zasluguje na pochwałę. Czas najwyższy, abyśmy z wszystkich dziedzin naszego życia rugowali żydów.

W dalszym ciągu obrad omawiano cały szereg spraw związkowych, a m. in. sprawę konkurencji poszczególnych towarzystw, klubów i związków, które zarządzają zabawy i wieczorki w aulach szkół, świetlicach itp.

Dziennikarz francuski u wojewody pomorskiego.

W czwartek, dnia 10. bm. pan wojewoda pomorski Władysław Raczekiewicz przyjął dziennikarza francuskiego p. Emila Bouéry, korespondenta politycznego czasopisma „Jour” w Paryżu.



Podgrzanie dla bezrobotnych.

W dalszym ciągu złożyli na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych w Podgórzu:

P. Czempisz Wanda — 1 zł, p. Leier Józef 5 zł, p. Dolatowski — Spadk. 3 zł, p. Kraskowska Józefa 3 zł, p. Hübner Karol 20 zł, p. Leu Ryszard 1,25 zł, p. Rossa Ludwik 1,10 zł, p. Dłubek Hieronim 7,50 zł.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy w imieniu Kom. Niesienia Pomocy Zim. Bezrobotnych serdeczne „Bóg zapłać”. Równocześnie upraszamy Szan. Obywatelstwo o dalsze wpłacanie ofiar.

Za Komitet:

- (—) ks. prob. Domachowski przewodn.
- (—) K. Stamirowski, sekretarz.

Przed sezonem hokejowym.

W nadchodzącą niedzielę, 13 bm., o godz. 10,30 w restauracji hotelu „Polonia” w Toruniu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Pom. O. Z. H. L. Porządek obrad przewiduje: 1) zagajenie, 2) stwierdzenie uprawnienia delegatów do zastępowania klubów, 3) obrady nad przyjęciem i ewent. poprawką projektu nowego statutu okręgu i wolne głosy.

Kronika policyjna.

W dniu 9 bm. w Toruniu i powiecie toruńskim zgłoszono 10 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 4 wykryto, oraz spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 2 — za przekroczenia przepisów meldunkowych.

Poza tym przytzymano 1 osobę za przejazd koleją bez biletu, którą odstawił do sądu grodzkiego i chłopca (11 lat) za wałęsanie się po ulicach, którego odstawił do zarządu miejskiego wydziału Opieki Społecznej.

Humor i Satyra.

MIŁOŚ SYNOWSKA.

- Gdzie to pani stary, nie widziałam go już od dawna.
- A toć siedzi, moja pani. Jeszcze rok będzie siedział.
- A syn też jakoś nie bywa w domu.
- Ano, wpada czasami do ojca na kilka tygodni...
- Dlaczego żagłówki zwykle mają imiona żeńskie?
- Czy nie wie pan, że trudno nimi kierować?

- Czy w hotelu jest płynąca woda?
- Na co? Czy pan chce wędkować?

- Jaka siła wodna jest nam najbardziej znana?
- Siła łez kobiety, — panie profesorze.

BOHATER.

- Słyszałeś, Bazgralski wydał nową powieść?
- Któż jest bohaterem tego najświeższego dzieła?
- Moim zdaniem — księgarz, który zarzykował wyłożenie pieniędzy na wydanie tej powieści.

UZDOLNIONY.

- Syn pański jeszcze na uniwersytecie?
- Już nie, założył przed kwartałem księgarnię.
- Ma w tym kierunku zdolności?
- Przypuszczam, bo jak do szkół jeszcze chodził, to zawsze swe książki sprzedawał.

SYNOWIE NA STUDIACH.

- Mój syn pisze do domu co niedzielę!
- Mój syn dostaje tyle pieniędzy, że mu wystarczy na cały miesiąc!

FRANKO, CZY GRATIS?

Podobno uznanie rządu gen. Franco przez hitlerowskie Niemcy i faszystowskie Włochy nie odbyło się gratis.

Obśmiewanki-cacanki.

Simpsonada

Pierwszemu mężowi p. Simpson — poświęcam.

Miłość, czy obowiązek?
 Korona, czy para podwiązek?
 Achtung! Attention! Hallo! Uwaga!
 Heute, nur heute! — Sensacja nad sensacją!
 Prawdziwy król — 100% rozwódka!
 Kto ma rację, kto ma rację? —
 Król, czy parlament?
 Coś, czego jeszcze nie było! —
 Zamęt! — Zamęt! — Zamęt!!! —

Gdyby chodziło o szewca Kozłowskiego
 i prasowaczkę Pelasię —
 to — diabli ludziom do tego,
 a że chodzi o Edwarda Ósmego
 i o lady Simpson —
 języczy pętać w całej Europie,
 nie pomać onego przysłowia pięknego:
 „Co komu do domu kiej chatupa nie jego?“...

Różni przywódcę
 o 100% rozwódce,
 rozwodzą się, przy wódce,
 języczą — języczą — języczą —
 lata pani Simpson liczą,
 ach, nowe mają zmartwienie —
 świętym piona oburzeniem:
 — A to, narodzie poruta:
 dwumężna ongiś, harda pularda
 nuż panie tego, na króla Edwarda —
 Nie uda ci się, pani Wally
 dowalić do księcia Walii! —
 Owal!

To ma być królowa?! —
 Toż to panie, heca,
 gdy się zaleca,
 gdy leci na Edzia leciwa —
 a — nuż go wykiwa? —
 A nuż go skrzywdzi sprytna Ewa?
 Ho, panie, wszystkiego się można po niej
 [spodziewać —

Szczwanie wzięłaby go w kleszcze —
 O, taka stara, a jeszcze —
 Niedoczekanie! Czekał tatkto latka,
 nim czterdziestolatka...
 i t. p., i t. p.,
 i t. p., i t. d.,
 co się wciąż całować chce. — — —

Czego się Państwo tyle przejmujecie:
 że Król, że parlament,
 że lament, że czterdziestolatka —
 Czyż na prawdę jeszcze o tym nie wiecie,
 że do wszystkiego, to tylko —
 dla filmu „Barbara Radziwiłłówna“
 bardzo sprytna reklama?!
 „To nie ja“.

Bilety wstępu tańsze!

Ostatnie dni wystawy robót ręcznych
Sokoła Żeńskiego.

Jak się dowiadujemy, na ostatnie trzy
 dni wystawy robót ręcznych Sokoła Żeń-
 skiego w Resursie Kupieckiej, zniżono wy-
 datnie ceny biletów wstępu. Obecnie bilet
 wstępu dla dorosłych kosztuje 25 groszy, dla
 młodzieży 10 groszy.

Jest to wyjątkowa okazja i wyrażamy
 przekonanie, że jak najszersze rzesze pu-
 bliczności skorzystają z tego i zwiedzą pię-
 kną wystawę Sokoła, mieszczącą się w wiel-
 kiej sali Resursy.

Codziennie na wystawie Z. J. Kosiński
 prowadzi bezpłatne pokazy pieczenia ciast
 i przyrządzania galaretek. Równocześnie
 zwiedzające panie mogą otrzymać wskazów-
 ki techniczne, jak same mogą zrobić wy-
 stawione prace.

A więc korzystajcie!

Niezwyczajna sensacja łowiecka

Upolowano 20 dzików.

W majątku Szczepice koło Kcyni odbyło
 się w dniu 9 bm. polowanie na dziki. Padło
 20 sztuk. Królem polowania ogłoszono p.
 Zygm. Kurnatowskiego, który zabił 7 sztuk.
 Odznaczony się też panie, mianowicie: Ma-
 rja Kiwerska z Szczepic i Aleksandra Ki-
 werska z Izabeli, które zabiły po dwa dziki
 każda. Są to wyniki rekordowe, dotychczas
 w kronikach myśliwskich Wielkopolski nie
 notowane!

Zaniemogli w drodze.

Znajdujący się w podróży z Poznania do
 domu zaniemógł ciężko w pociągu 37-letni
 robotnik Klemens Kochański, zam. w Grub-
 kach pow. Świecie. W stanie bezprzytom-
 nym przewieziono go z dworca bydgoskiego
 karetką sanitarną do szpitala powiatowego
 na Bielawkach.

Poza tym znaleziono wczoraj wieczorem
 na ulicy T. ybunalskiej pewnego mężczyznę,
 dającego słabe oznaki życia. Przechodnie
 zajęli się nim i zawiezli karetką sanitarną
 odwieziono go do szpitala. Jest to nie-
 jaki Feliks Domeracki, bez stałego miejsca
 zamieszkania. Prawdopodobnie zachodzi za-
 słabnięcie z powodu wycieńczenia.

— Popis uczniów Miejskiego Konserwa-
 torium Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie
 się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 16 w
 salce konserwatorium (ul. Piotra Skargi 14
 I ptr.). Wstęp bezpłatny. (23433)

— Wenta przyniosła przeszło 4000 złotych.
 Dzięki wybitnej ofiarności mieszkańców
 Bydgoszczy i pow. bydgoskiego, zgromadzo-
 no kilka tysięcy fantów. Sprzedano 7500
 losów. Nadto urządzono kilka licytacji.
 Razem z dochodem z bufetu wenta przynio-
 śła przeszło 4.000 zł.

Wystawę, którą warto zobaczyć.



Fragment wystawy Sokoła Żeńskiego w Resursie Kupieckiej. Wystawa otwarta jest
 codziennie od 9 rana do 9 wieczorem. Zdjęcie przedstawia ogólny widok sali.

Emeryci wielkopolscy i pomorscy pielęgnują tradycje katolickie i narodowe.

UCHWAŁY POTĘPIAJĄCE SZERZĄCE SIĘ BEZBOŻNICTWO I ROBOTĘ WYWROTOWĄ NA SZKODĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Dnia 3. bm. odbyło się zebranie konstytu-
 cyjne najstarszego na ziemiach b. zaboru
 pruskiego — Stowarzyszenia Emerytów wo-
 jewództw poznańskiego i pomorskiego w
 Bydgoszczy przy udziale około 300 członków.
 Obradom przewodniczył prezes p. Franciszek
 Sentkowski. Po odczytaniu i przyjęciu porzą-
 dku dziennego, oraz odczytaniu proto-
 kołów przez p. o. sekretarza p. Władysława
 Szałkwa, zabrał głos główny referent spraw
 emerytalnych, p. profesor Władysław
 Kmieć. Referat zwrócił zebranym uwagę,
 że sesja sejmowa się już rozpoczęła i emery-
 ci muszą być czujni, bo w obecnej sesji roz-
 strzygną się losy sprawy emerytalnej, a bę-
 dzie to zależec od samych emerytów, jak
 sprawa wypadnie, dlatego apeluje, aby u-
 zgodnić między zreszczeniami jednolity front
 obrony nabytych praw emerytalnych.

Z kolei zabrał głos p. Franciszek Swat
 i przedstawił zebranym obecne stadium sta-
 rań i poczynań o przywrócenie nabytych
 praw emerytów, wdów i sierot, oraz ozna-
 mił, że pomiędzy zreszczeniami emerytalny-
 mi nastąpiło obecnie porozumienie i ma
 nadzieję, że przez skonsolidowanie jednoli-
 tego frontu wszystkich zreszczeń emerytal-
 nych uda się wywalczyć należne emerytom
 prawa. Następnie wspomina o rozbijackiej
 robocie dywersantów, wskazując na burli-
 we zebranie w sali „Pod Lwem“, które jest
 potaźowania godne.

Przewodniczący zawiadomił zebranych,
 że w dniu 4 stycznia 1937 r. odbędzie się
 wspólny opłatek dla członków i ich rodzin
 w sali Resursy Kupieckiej. Zgromadzeni
 przyjęli oświadczenie to oklaskami.

Pod koniec zebrania została odczytana
 rezolucja, która została jednomyślnie u-
 uchwalona.

Rozlucaja brzmi:

Zgromadzeni w Bydgoszczy emeryci,
 emerytki, wdowy i sieroty — popierają jak
 najusilniej dążenia Związku polskich zrzesze-
 ń emerytalnych w Warszawie oraz w ca-
 łości się z nim solidaryzują. Poza tym do-
 magają się:

1) jak najrychlejszego zniesienia dekretów
 z listopada i grudnia 1935 r. — bez żadnej
 za to rekompensaty i z ważnością od dnia
 1 kwietnia 1936 r.

2) spowodowanie wstrzymania dopływu
 nowych, młodych emerytów i powołanie z
 powrotem do czynnej służby przedwcześ-
 nie przeniesionych w stan spoczynku;

3) pociągnięcia do surowej odpowiedzial-
 ności tych wszystkich, co spowodowali
 nadmierną produkcję emerytów, ponieważ
 czynili to świadomie ze szkodą dla gospo-
 darstwa narodowego, a przez to zepchnęli
 mało wyrobione jednostki narodowe na
 skutek nędzy na drogę wywrotową; oraz

4) potępiają jak najusilniej szerzące się
 bezbożnictwo w naszym katolickim kraju,
 jakim jest Polska, i robotę wywrotową na
 szkodę państwa polskiego;

5) przyrzekamy popierać wszelkie zamie-
 rzenia rządu polskiego w inicjatywie ogól-
 nego i sprawiedliwego dobra społecznego,
 pielęgnowania i zachowania tradycji kato-
 lickich i narodowych, oraz obronności gran-
 ic Ojczyzny, okupionej krwią najdroższą
 swoich najlepszych synów.

Wspomóżcie głodne dzieci!



DZIECI BEZROBOTNYCH RODZIN
 W FORDONIE PRZED KUCHNIĄ
 LUDOWĄ.

Dzięki inicjatywie Zarządu Miejskiego z p.
 burmistrzem Wawrzyniakiem na czele, sła-
 chetne panie z Konferencji św. Wincentego
 à Paulo, tudzież Siostry Aniela i Anna, pro-
 wadzające ochronkę i kuchnię — dożywają
 około 200 dzieci robotniczych. W dniu ot-
 warcia kuchni zadeklarowały hojne ofiary
 miejscowi obywatele: p. Stefan Niewitecki
 50 zł, dyr. Szymański 250 zł, p. Markiewicz
 100 chlebów, dr Buksakowski — kartofle,
 p. Plotka — różne artykuły spożywcze, v.
 Schreiber — drzewo na opał.

Ze sportu.

SZTUTGART ZWYCIĘZA P. K. S. KATOWICE 9:7.

Katowice. Międzynarodowy mecz bok-
 serski Sztutgart — P.K.S. Katowice zakoń-
 czył się zwycięstwem gości w stosunku 9:7.
 Niemcy górowali nad Polakami techniką
 i wytrzymałością. Wyróżnili się: z Niem-
 ców Ostlaender, a z Polaków — Piłat.

KUSOCIŃSKI WRACA NA BIEŻNIĘ.

Warszawa. Nasz mistrz olimpijski, Ja-
 nus Kusociński, zamieścił na łamach
 „Przeglądu Sportowego“ sensacyjną spo-
 wiedz sportowca. Opowiada o swej trage-
 dii, gdy na skutek kontuzji nogi musiał się
 wycofać z czynnego życia sportowego. W
 marcu 1936 r. Kusociński zdecydował pod-
 dać się operacji chorej nogi. Operację prze-
 prowadził dr Levittoux. Po dłuższej kura-
 cji w szpitalu Kusociński czuł się doskona-
 le i wstąpił do CIWF, by zostać nauczycie-
 lem wychowania fizycznego. Podczas po-
 bytu na Olimpiadzie odżyła w czołowym
 długodystansowcu przemożna chęć powro-
 tu na bieżnię. 1 listopada 1936 r. po dłu-
 giej przerwie Kusociński pobiegł po raz
 pierwszy. Okazało się, że próba wypadła
 dobrze. Chora noga nie przeszkadzała. Ku-
 sociński podjął treningi. Wraca na bieżnię...

SPRAWA CEJZIKA.

Kraków. Krakowski Okr. Zw. Lekko-
 Atletyczny zwrócił się z referendium do po-
 szczególnych okręgów w sprawie zajęcia
 przez nie stanowiska odnośnie wypowiedzie-
 nia posady trenerowi PZLA p. Cejzikowi.
 KOZLA otrzymał dotychczas odpowiedzi
 z 4 okręgów, z których dwa (warszawski i
 pomorski) wypowiedziały się za akcją Kra-
 kowa w obronie Cejzika, natomiast okręgi
 poznański i śląski powstrzymują się od wy-
 powiedzenia swej opinii, uważając, że jest
 to wyłącznie sprawa pomiędzy pracodawcą
 — PZLA a pracobiorcą — Cejzikiem.

Wkrótce spodziewane są odpowiedzi od
 pozostałych okręgów, przytem okręgi łódz-
 ki, białostocki i lwowski mają poprzeć sta-
 nowisko Krakowa.

PROF. RUDOLF WACEK — LAUREATEM NAGRODY DZIENNIKARSKIEJ.

W sali konferencyjnej Państw. Urz. WF.
 i PW. w Warszawie odbyło się posiedzenie
 komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej
 PUWF, dla najlepszego i najwybitniejszego
 dziennikarza sportowego w roku bieżącym.
 Nagrodę powyższą przyznano prof. Ru-
 dolfowi Wackowi ze Lwowa. Laureat jest
 jednym z najpierwszych w Polsce dzienni-
 karzy sportowych i posiada wybitne zasługi
 na polu zarówno dziennikarstwa sportowe-
 go jak i działalności sportowej. Obok kil-
 kuset artykułów, zamieszczonych w prasie
 polskiej w okresie przed- i powojennym,
 laureat drukował szereg cennych felietonów
 i nowel o tematyce sportowej oraz wydał
 szereg publikacji książkowych z zakresu tu-
 rystyki sportowej i myślistwa.

WALNE ZEBRANIE POM. OZLA.

Zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku
 Lekko-Aletycznego podaje do jaskawej
 wiadomości, że walne zgromadzenie Związ-
 zku odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm.
 o godz. 10 rano (10.30 w drugim terminie)
 nie w Resursie Kupieckiej, lecz w sali ze-
 brań Rady Miejskiej, Ratusz, ul. Farna.

Delegatom klubów zwraca się uwagę, że
 winni być w posiadaniu pełnomocnictw, u-
 poważniających ich do występowania na
 walnym zgromadzeniu w imieniu klubów.

TURNIJ MIAST POMORSKICH W SIATKÓWCE.

Podokreg Piłki Ręcznej w Bydgoszczy
 podaje do wiadomości zainteresowanym klubi-
 hom i sympatykom, że w dniu 20 bm. odbę-
 dzie się w Toruniu turniej miast pomor-
 skich w siatkówce dla drużyn męskich. O-
 becnie celem wyłonienia reprezentacji mia-
 sta Bydgoszczy odbywają się treningi eli-
 minacyjne w sali gimnastycznej Gimn. Kla-
 sycznego przy ul. Krasińskiego z udziałem
 pp.: Wiśniewskiego, Nielepca, Sobieskiego,
 Januskiewicza z K. S. KPW., Wojciechow-
 skiego, Charlińskiego, Kryślaka, Wiśniew-
 skiego z WKS. C.W.T. Lot i Topóra z WKS.

Równocześnie podaje się do wiadomości
 klubom, że mistrzostwa Podokręgu w ko-
 szykówce męskiej rozpoczną się 8 stycznia
 1937 r. W związku z tym kluby zrzeszone
 winny zgłosić swe drużyny do W. G. i D.
 Podokręgu Piłki Ręcznej, natomiast kluby
 niezrzeszone pragnące wziąć udział w mi-
 strzostwach powinny niezwłocznie zgłosić
 swe przystąpienie do Podokręgu.

WALNE ZEBRANIE B. T. W.

Wczoraj o godz. 20 odbyło się w sali Re-
 sursy roczne walne zebranie Bydgoskiego
 Tow. Wioślarskiego. Zebraniu przewodni-
 czył p. dyr. Matuszewski. Po doskonale o-
 pracowanych sprawozdaniach zarządu, wy-
 brano nowe władze B. T. W. w składzie pra-
 wie niezmiennym. Na czele nowego zar-
 ządu stanął p. dyr. Czajkowski sekretar-
 zem jest w dalszym ciągu p. dyr. Żewicki,
 funkcję skarbnika objął p. Cz. Marchlewski.
 Szczegółowo sprawozdanie zamieścimy w
 jutrzejszym numerze.

STATNIE WIADOMOSCI

Szeł rumuńskiego sztabu w Warszawie

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). Szeł rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonowici, który w ciągu kilku dni omawiać będzie z polskim sztabem generalnym sprawy militarnej współpracy Polski i Rumunii, w dniu wczorajszym złożył wizytę premierowi gen. Składkowskiemu, ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu, min. spr. zagranicznych Beckowi oraz szefem polskiego sztabu głównego. W południe gość złożył wieniec w Belwederze i na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem podejmował gen. Samsonowici i jego towarzyszy min. spr. wojskowych gen. Kasprzycki.

Głośna sprawa Żyrardowa

na mocy amnestii umorzona.

Warszawa, 11. 12. (tel. wł.). Głośna sprawa byłych dyrektorów Żyrardowa, tj. Mujżesza Caena, Vermerscha i hr. H. Potockiego została ostatecznie załatwiona przez sąd okręgowy w Warszawie. Sprawa ta, która tyle kłopotu przysporzyła sądowi, została umorzona na mocy amnestii. Jednocześnie sąd uchylił środki zapobiegawcze wobec oskarżonych. Jak wiadomo, Vermersch i Caen już od 18 miesięcy przebywają zagranicą. (r).

Inspektor pracy w Częstochowie aresztowany.

Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został b. inspektor pracy w Częstochowie inż. Wiesław Kuliczkowski — pod zarzutem nadużyć służbowych.

Bandyci szukają łupu na plebaniach.

Olkusz (PAT). W środę wieczorem dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, dokonało napadu na mieszkanie ks. Stanisława Miętkowskiego, proboszcza wsi Koniuszy, pow. miechowskiego. Bandyci po steroryzowaniu proboszcza spłodowali całe mieszkanie, rabując kilkadziesiąt złotych gotówka oraz różne przedmioty, m. in. pierścień kanoniczny i złoty zegarek. Odchodząc, bandyci zagrozili zemstą w razie zawiadomienia organów bezpieczeństwa o ich bytności, po czym zbiegli.

Izba Adwokacka we Lwowie — bez Polaków.

Na walnym zgromadzeniu lwowskiej Izby Adwokatów adwokaci Polacy zażądali 50 procent mandatów w władzach Izby. Adwokaci żydzi nie okazali się skłonni do uwzględnienia słusznego żądań polskich adwokatów, wobec czego Polacy usunęli się od aktu wyborczego i założyli protest z nadmienieniem, że w pracach Rady Adwokackiej i sądu dyscyplinarnego udziału nie weźmą.

Za zgodą adwokatów-Polaków zatrzymali jedynie mandaty do rady naczelnej adw. Janiszewski i adw. Nowotny.

Olbrzymi pożar młyna.

Straty wynoszą 75 tys. złotych.

Kartuzy, 11. 12. Onegdaj o godz. 5 rano wybuchł pożar w Żukowie, pow. kartuskiego. W płomieniach stanął 2-piętrowy młyn, własność p. Biłłowa. 4-godzinna akcja ratownicza czterech straży doprowadziła do ugaszenia pożaru, który strawił wielkie ilości zboża. W czasie akcji straży uległ nieszczęśliwemu wypadkowi strażak Formella z Żukowa.

Straty wynoszą 75 tys. złotych.

Jakie były przyczyny pożaru — to ustali dochodzenie policji.

Samochód „Baconu” zderzył się z 1-konnym zaprzęgiem.

Gniezno. (ap) Samochód firmy „Bacon-Export” PZ 10433 zdał na Gniezno szosą prowadzącą do Witkowa. Samochód prowadził zofer Franciszek Orłowski z Gniezna (Dąbrówki 24). Na szosie opodał Jelonka samochód zderzył się z 1-konnym zaprzęgiem Feliksa Burzyńskiego z Jelonka-leśniczówki. Koń doznał złamania przedniej nogi. Wóz Burzyńskiego został lekko uszkodzony, samochód wyszedł bez szwanku. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Policja ustali, kto ponosi winę wypadku.

Groźba unieruchomienia poważnej fabryki w Poznaniu.

Poznań, 11. 12. (tel. wł.). Wokół sprawy licytacji znanej fabryki chemicznej „Blask”, wyznaczonej na 15 bm. w sądzie grodzkim w Poznaniu toczy się obecnie ciekawa dyskusja. „Blask”, jak wiadomo, należał do koncernu fabryk „dr Roman May”. Po bankructwie tego koncernu eksploatację zakładów koncernu przyjęła spółka dzierżaw-

na, utrzymując w dość ciężkich warunkach zatrudnienie wszystkich zakładów. Obecnie wobec konieczności ostatecznego załatwienia sprawy zakładów b. „S. A. dr Roman May” staje się aktualna rozprzedaż poszczególnych fabryk w inne ręce, które będą zdolne poprowadzić te zakłady produkcyjnie dalej. W przeciwnym razie grozi im ostateczne zamknięcie i to niewiadomo na jak długo. Istnieje możliwość, że kupno fabryki „Blask” nie dojdzie do skutku. Byłaby to niewątpliwie strata gospodarza, gdyż od r. 1937 fabryka zostanie przez spółkę dzierżawną unieruchomiona. Znowu powiększą się kadry bezrobotnych.

Po abdykacji.

Londyn, 11. 12. (PAT). Z kół miarodajnych komunikują, że Edward VIII nie zamierza udać się obecnie do Cannes. Edward VIII wyraził życzenie wygłoszenia przemówienia do narodu przez radio w charakterze zwykłego obywatela, wiernego nowemu królowi natychmiast, gdy przestanie być monarchą. Przemówienie to odbędzie się dziś o godzinie 22.

Londyn, 11. 12. (PAT). Jak mówią, Edward VIII opuści Anglię na pokładzie jachtu admirałki „Enchantress”, który stoi na kotwicy w Portsmouth.

Osiadli się w Ameryce!

Londyn, 11. 12. (PAT). Przyjaciel rodziny pani Simpson Hugs Spilman o-

świadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że Edward VIII wraz z panią Simpson osiedli się zapewne w stanie Virginia w miejscowości Warrenton, gdzie zamieszkuje państwo Spilman.

Paryż, 11. 12. (PAT). Lord Brownlow oświadczył dziennikarzom, że pani Simpson pozostanie przez dłuższy czas w Cannes, gdyż potrzebny jej jest spokój. Wiadomość o abdykacji króla wywarła na niej wielkie wrażenie.

Ofiary katastrofy lotniczej pod Londynem.



INŻ. DE LA CIERVA



ADMIRAŁ LINDMANN

W strasnej katastrofie lotniczej pod Londynem, w której zginęło 14 osób, znalazł śmierć m. in. sławny konstruktor autogira inżynier i lotnik Juan de la Cierva, oraz admirał Lindmann, długoletni przywódca konserwatystów szwedzkich a kilkakrotny premier rządu.

Proces zabójcy Gustloff.

Bern, 11. 12. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Wczoraj o godz. 16 przed trybunałem kantonu Grisons (Graubünden) rozpoczął się proces Dawida Frankfurtera, zabójcy Wilhelma Gustloff, przywódcy organizacji narodowo-socjalistycznej niemieckiej w Szwajcarii. Przewodniczy rozprawie prezes sądu kantonu Ganzoni. Rozprawa odbywa się w obecności licznych dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych, prawników, lekarzy, działaczy politycznych. Obecny jest również delegat poselstwa Rzeszy Niemieckiej.

Początek rozprawy wypełniło odczytanie aktu oskarżenia, ułożonego przez prokuratora Fryderyka Bruggera. Oskarżonego Frankfurtera broni adwokat Curti z Zurychu.

Prokurator Brugger żąda skazania Frankfurtera na 13 lat więzienia, pozbawienia praw cywilnych i banicję dożywotnią z Szwajcarii, a także wypłatę odszkodowania rodzinie zabitego.

Przed przerwą zeznawał oskarżony Frankfurter, który m. in. oświadczył, że po zabiciu Gustloff myślał o samobójstwie, ale nie mógł się zdecydować na ten krok.

Bern, 11. 12. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Podczas popołudniowej rozprawy w procesie Daniela Frankfurtera przesłuchany został doktor Joergel, dyrektor kantonowego zakładu dla nerwowo chorych. Zeznając w charakterze eksperta, dr Joergel odczytał wyniki badania oskarżonego i stwierdził, iż poczytalność jego jest zmniejszona.

Dalszy ciąg posiedzenia był poświęcony zeznaniom oskarżonego. Odpowiedzi Frankfurtera udzielane na pytania przewodniczącego trybunału, uwydatniały coraz bardziej, iż żaden spisek nie istniał. Frankfurter nigdy nie zwierzał się nikomu ze swych zamiarów i działał zupełnie sam. Początkowo Frankfurter myślał o zamachu na kanclerza Hitlera, ministra Goeringa, lub Goebbelsa, ale wkrótce zdał sobie sprawę z niemożności zrealizowania tych zamiarów. Poza tym obawiał się, że tego rodzaju zamach wpłynąłby na wzrost prześladowań żydów w Niemczech.

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW

Drobne ale znamienne nieporozumienie.

Senat będzie omawiał oświadczenia rządu, których rząd w senacie nie składał

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). Mimo zapewnień, że nie ma walki między rządem a izbami ustawodawczymi, wszystko zdaje się wskazywać, że jednak jest inaczej. W przemówieniach posłów daje się odczuć wiele złośliwości pod adresem rządu. Również z oświadczenia marszałka Prystora, że będzie bronił praw parlamentu, zagwarantowanych konstytucją, wynikałoby, że jest ktoś, kto chce je uszczuplić.

Chwilowe, przymusowe „zawieszenie broni” zostanie w poniedziałek 14 bm. na plenarnym posiedzeniu senatu zerwane. Na porządku dziennym obrad senatu znajduje się jako punkt pierwszy dyskusja nad oświadczeniami rządu. Mimo woli nasuwa się pytanie: kiedy oświadczenia te zostały złożone w senacie, gdyż jak wiadomo, żaden z członków rządu tam nie przemawiał. Wobec tego dyskusja ta odczytać będzie mów premiera Składkowskiego i wiceprem. Kwiatkowskiego, wygłoszonych w sejmie na otwarciu sesji.

Formalnie senat nic nie wie o przemówieniach, wygłaszanych w sejmie. Należy do dawnych zwyczajów, że przy otwarciu sesji w senacie, przedstawiciel rządu zabierał głos tak samo, jak i w sejmie. W tym roku czy przez przemęczenie dwudniowymi obradami w sejmie, czy też z innych powodów rząd w senacie nie składał żadnych oświadczeń. Mimo tego marszałek senatu, zapewne chcąc dać możność „wyżalenia się” na rząd postawił na porządku obrad dyskusję nad oświadczeniami rządu. Niewątpliwie niejednen senator skorzysta z tej okazji.

Z sejm i senatu.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, plenum sejm zostało zwo-

lane na dzień 15 bm. Na porządku obrad m. in. sprawa pożyczki polsko-francuskiej. Natomiast plenarne posiedzenie senatu zostało wyznaczone na dzień 14 bm., tj. na poniedziałek. Na porządku dziennym obrad senatu dyskusja nad ekspozycją rządu, wygłoszoną przez pp. Składkowskiego i Kwiatkowskiego w sejmie.

W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa komisja rolno. Poseł Kielak zreferował rządowy projekt ustawy o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin. Wobec tego, iż referent zapowiedział niektóre zmiany i innych jeszcze artykułów rozporządzenia Pana Prezydenta, nie objętych projektem rządowym, posiedzenie komisji odłożono do czasu złożenia przez referenta odpowiednich wniosków do łaski marszałkowskiej.

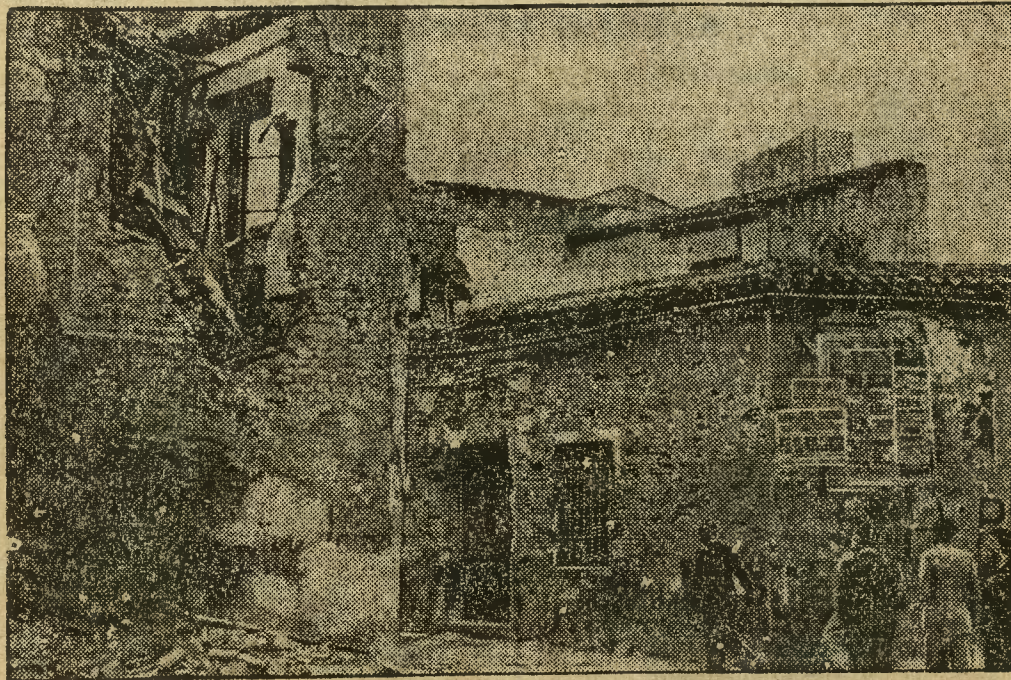
Posiedzenie sejmowej komisji oświatowej wyznaczone zostało na dzień 15 bm. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy:

- 1) o państwowej szkole morskiej w Gdyni,
- 2) o prywatnych szkołach wyższych,
- 3) o szkołach akademickich,
- 4) w sprawie ulg w spłacie należności z tytułu stypendiów i pożyczek.

Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej. Rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy o stanie wyjątkowym.

Sprawa rządowego projektu ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich znajdzie się na posiedzeniu komisji skarbowej w dniu 18 bm. (r)

Na przedmieściu Madrytu.



Czerwoni, broniący stolicy Hiszpanii, każdy dom Madrytu zamienili na fortecę. Narodowcy musieli w ciężkich walkach brać po prostu dom za domem. Krwawe walki pozostawiły na domach przedmieść madryckich niezatarte ślady.

Nad balia sanacyjna

unoszą się fetor publicznie pranych brudów.

Wilno, 11. 12. (tel. wł.). Bractwo sanacyjne zje się między sobą na dobre. Dopóki siedziało ono przy „korycie”, obowiązywała pewna solidarność, wynikająca ze „wspólnoty interesów”. Gdy jednak p. wicepremier Kwiatkowski wziął w swe ręce gospodarkę finansami publicznymi, różne źródła, zasilające „koryto”, wygasły i solidarność wśród bractwa sanacyjnego przysiała. Coraz częściej dochodzi do publicznego prania bielizny, przy którym społeczeństwo dowiaduje się ciekawych rzeczy. W Wilnie np. powstał przed kilkoma tygodniami „Kurier Powszechny”. Założycielami tego pisma są byli współpracownicy sanacyjnego „Kuriera Wileńskiego”. Otóż między „Kurierem Powszechnym” a „Kurierem Wileńskim” toczy się obecnie walka na śmierć i życie. „Kurier Powszechny” zarzuca swojemu sanacyjnemu konkurentowi, że „pismo to („Kurier Wileński” — red. „Dz. Bydg.”) założone w lecie 1924 r. przez grono dziennikarzy z niezależnego organu myśli demokratycznej, stało się z czasem prywatnym folwarkiem grona osób, otrzymującego bez żadnej kontroli fantastycznych rozmiarów, jak na stosunki wileńskie, subwencje, których wysokość w ciągu kilku lat przekroczyła półtora miliona zł”.

Półtora miliona złotych subwencji — bez żadnej kontroli! P. premier gen. Składkowski zapowiedział — a my w jego dobre intencje wierzymy — że będzie tepił wszelkie nadużycia. Czyż zasilanie kas prowincjonalnego pisma subwencjami, które dochodzą do kwoty 1 1/2 miliona złotych, a które wydawane były bez kontroli, nie jest przypadkiem nadużyciem?

Półtora miliona złotych subwencji pokłębło jedno pismo. Ile dalszych milionów wsiątko w kieszenie innych sanacyjnych wydawnictw?

Teraz chyba już wszyscy rozumieją, dlaczego pisma sanacyjne na wszystkie patrzyły przez różowe okulary. Dla nich przecież zawsze było „byczo”, nawet wtedy, gdy społeczeństwo wilo się w uściskach krzywsu.

Wbijające szyb przy pracy.

Banda wybijaczy szyb grasuje nadal w Bydgoszczy. Wczorajszej nocy nieuchwytni złodzieje wybili szybę w gablotce składu galanterii p. Hirsza-Langierowej w centrum miasta przy ul. Gdańskiej 27. Po dokonaniu wybicia szyb, zabrali 6 par rękawiczek skórzaných, wartości 60 zł.

Tej samej nocy ci sami złodzieje wybili szybę w gablotce składu papieru p. Tomasz Hoffmanna przy ul. Gdańskiej 77 i zabrali różniane widokówki wartości 25 zł. Policja jest podobno już na tropie złodziei.

Trzy włamania w jednym domu.

W ub. środę włamali się złodzieje do trzech mieszkań w domu przy ul. Pomorskiej 22. Bezczelnie włamywacze, załatwiając się od razu hurtem, wykradli na szkodę p. Zofii Wydry 3 suknie damskie i bieliznę wartości 150 zł. oraz na szkodę p. Agnieszki Wesolowskiej i Władysława Derfelta bieliznę, wartości 100 zł. Złodziei nie udało się ująć.

Okradziony podczas wenty.

Korzystając z ogromnego tłoku podczas świątecznej wenty w sali Wicherta, pewien osobnik ścignął z wierzchniej kieszeni płaszcz p. Bolesława Poniatowskiego, zam. przy ul. Kaszubskiej 3, gotówkę w sumie 70 złotych.

Włamanie do składu obuwia.

Dzisiejszej nocy włamali się nieznanymi złodzieje do składu obuwia p. Feliksa Borowskiego, przy ul. Pomorskiej 11. Łupem złodziej padło obuwie wartości przeszło 300 złotych. Niepostrzeżeni przez nikogo, złodzieje uszli.

Znalezione przedmioty można odebrać

W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: worek z zawartością, berety, walizkę z obrazami oraz portmonek z zawartością.

Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka nr. 25 pokój 18

Odczyt o emigracji żydów z Polski.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 12 w auli miejskiego gimnazjum im. Kopernika przy Placu Kochanowskiego odbędzie się odczyt prof. U. P. dra St. Pawłowskiego, prezesa zarządu okręgu poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej pt. „O emigracji żydów z Polski i o ich kolonizacji”. Wstęp bezpłatny. Wolne datki na fundusz akcji kolonialnej. Zarząd obwodu bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej prosi obywateli miasta Bydgoszczy o liczne przybycie. Członkowie L. M. K. mają obowiązek wzięcia udziału w tym odczycie.

Opieka Rodzicielska przy szkole powsz. im. St. Leszczyńskiego urzędują w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego w niedzielę, dnia 13 grudnia o godz. 18 przedstawienie amatorskie pod tytułem „Sąsiedzi” komedia w 3 aktach. W przerwach orkiestra p. Olszyńskiego wykona szereg polskich kolend. Czysty zysk przeznaczają się na dożywianie biednych dzieci naszej szkoły.

Wybory w Poznaniu się nie odbędą.

Stara rada miejska wraca.

Poznań. (PAT.) Nadeszła do Poznania wiadomość, że najwyższy trybunał administracyjny uchylił decyzję ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 września 1935 r., rozwiązującą radę miejską w Poznaniu. Proces toczył się na podstawie skargi większości rady miejskiej, którą stanowili członkowie Stronnictwa Narodowego. Uchwałę swoją najwyższy trybunał administracyjny uzasadnił wadliwym postępowaniem władzy administracyjnej. Wobec uchylenia decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych, nastąpił przywrócenie praw ostatniej rady miejskiej, która wybrana została w 1933 r. Wybory wyzna-

zione na dzień 20 grudnia br. zostaną wobec tego odwołane.

W dniach najbliższych wyrok NTA zostanie opublikowany. Równocześnie zostanie ogłoszona decyzja, dotycząca odwołania wyborów.

W starej radzie miejskiej endecja miała 35 mandatów — na ogólną liczbę 60. Sanacja tym razem nie miała widoków zwycięstwa. Mandaty rozegraliby w 70% narodowcy, a w 30% socjaliści, razem z radykałami, należącymi do obozu p. Mroza. Sanator nie byłby do nowej rady wszedł ani jeden!

„Tłum 1.000 chłopów atakuje policję“

Proces o zajścia w Ostrowiu Tułigłowskim.

Sambor. Przed sądem okręgowym w Samborze rozpoczęła się rozprawa, będąca epilogiem zajść w Ostrowiu Tułigłowskim w pow. rudeckim w czerwcu br. Na ławie oskarżonych zasiadło 47 oskarżonych, przeważnie rolników, posiadających od 1—10 morgów pola, zamieszkałych w Podhorcach.

Przebieg zajść był następujący: W czerwcu br. w powiecie rudeckim wybuchł strajk robotników rolnych na tle żądania podwyżki plac od właścicieli folwarków. Do akcji robotników rolnych przyłączyli się również małorolni gospodarze, domagając się obniżki cen siana, sprzedanego im przez folwarki. Akcja powyższa objęła wieś Tułigłowy oraz 13 okolicznych wsi. Z końcem czerwca właściciel folwarku w Ostrowiu Tułigłowskim, Stanisław Wal, sprowadził robotników rolnych z okolicy Sanki, tzw. bojków. W odpowiedzi na to strajkujący ruszyli na folwark, wznosząc okrzyki: „bij bojków!”. Po drodze tłum trącił zboże, rwał płoty i wywalili bramy folwarku. Dostawszy się w obłą zabudowań folwarcznych, zrywał z dachu wozowni dachówki, a nawet pewna grupa osobników usiłowała podpalić sterty słomy. Odpędzeni oni jednak zostali przez policję.

Niewielki oddział policji przeciwstawił się swymi skromnymi siłami natarciu, wzywając rozjuszony tłum do rozjeżdżenia się. Wobec agresywnego zachowania się tłum, który zaczął atakować policję, organy bezpieczeństwa zmuszone zostały w obronie bojków i własnej do użycia broni palnej. W rezultacie 7 osób zostało zabitych, a kilka rannych. Dopiero na widok nadeszłych z Lwowa posiłków policyjnych tłum wycofał się na pobliskie łąki.

Na rozprawę zostało wezwanych 16 świadków.

Schacht domaga się kolonii i „boleje“ nad utratą polskich terenów rolniczych!

Berlin, 11. 12. Po mowach ministrów Goeringa i Goebbelsa, którzy w sposób stanowczy upominali się o zwrot kolonii niemieckich, wystąpił wczoraj z kolei dr Schacht z obszerną mową na temat sytuacji Niemiec. Pod hasłem „na-

rodu bez przestrzeni“ i w szczerości swojej mowa poszła dalej, aniżeli wszystkie dotychczasowe enuncjacje niemieckich mężów stanu. Mniej agresywny od Goeringa czy Goebbelsa dr Schacht, operując cyframi statystycznymi, usiłował

przekonać zagranicę, że Niemcy w swych okrojonych granicach duszą się i głodują.

„Gdyby Niemcy znajdowały się w swych przedwojennych granicach — oświadczył Schacht, mówiąc o ziemiach oddanych na rzecz Polski — wówczas wyżyłyby się bez niczyjej pomocy.“

Ażebym osłabić wrażenie tych słów, dr Schacht zastrzegł się wprawdzie, że nie ma na myśli żadnych zamiarów odwetowych i zaborczych, lecz wkrótce potem wpadł znowu w swój ton szczerości i wskazał, że te właśnie straty narodu niemieckiego na rzecz Polski są najdotkliwsze, gdyż skazują go na brak środków żywności i z tego względu Niemcy są dziś w Europie żywiołem rewoltującym i takim pozostaną dopóki krzywdy nie będą naprawione.

Dr Schacht nie postawił wprawdzie kropki nad „i“ i nie sformułował żądań niemieckich, lecz niedowzuszczając do zrozumienia, o co właściwie Niemcom chodzi i ku czemu zdążają. Wskazując na Polskę, która rzekomo posiada nie tylko dostateczną ilość terenów agrarnych i produkcji rolnej, lecz również nie wykorzystane jeszcze rezerwy tereny, mówca przeciwstawił jej naród niemiecki, który rezerw tych nie posiada, gdyż wszystkie już zostały całkowicie wykorzystane.

Bezczelność wywodów Schachta z punktu widzenia podpisanego przez Niemcy układu o nienapadaniu jest niesłychana!

Składajcie ofiary

na pomoc zimowa dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa“ do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zарobkowych, Oddział w Bydgoszczy

— Urząd Wojewódzki w Poznaniu komunikuje, że w dniach od 14—19 grudnia br. odbędzie się w gmachu Urzędu przetarg publiczny broni używanej, zajętej w drodze konfiskaty.

BYDGOŃKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12 XII. 36 r.

Zyto nowe 20,00-19,75; 20,00 pszen standard. 5,00—25,25; jęcz. browarowy 21,00—25,00; jęcz. 661—667 g/l 21,25—21,75; jęcz. 643—649 g/l 21,00—21,25; jęcz. 620,5—626 g/l 20,25—20,50; o w i e s 16,50—16,75; mąka żytnia wyciągowa 00—30% w/l w. 00,00—0,00 gat. I 0—50%, w/l w. 30,75—31,25 gat. II 0—50%, w/l w. 29,25—29,75 gat. II 50—65%, w/l w. 24,25—25,00; mąka żytnia razowa 0—95%, w/l w. 24,00—24,75; mąka pszenna nad 65%, 00,00—00,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20%, w/l w. 41,25—42,75; gat. IA 0—45%, w/l w. 40,25—40,75; gat. IB 0—55%, w/l w. 39,50—40,00; gat. I C 32—60%, w/l w. 38,75—39,25; gat. ID 0—65%, w/l w. 38,00—38,50; gat. IIA 20—55%, w/l w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65%, w/l w. 33,75—34,75; gat. IIC 45—55%, w/l w. 32,75—33,75; gat. IID 45—65%, w/l w. 32,00—33,00; gat. IIE 55—80%, w/l w. 30,75—31,75; gat. IIF 5—65%, w/l w. 27,75—28,25; gat. IIG 00—65%, w/l w. 25,75—27,25; mąka istonna razowa 0—95%, w/l w. 29,75—30,25; Otreby żytnie wymiał stand. 13,51—13,75; Otreby pszenne mialkie 13,00—13,50; Otreby pszenne średnie 12,75—13,25; Otreby pszenne grube 13,75—14,00; Otreby jęczmień 14,75—15,25; rzepak zimowy bez worka 44,50—45,50; rzepak zimowy bez worka 41,50—43,50; mak niebieski 62,00—65,00; gorczyca 28,00—1,00; siemię niane 41,00—44,00; peluszką 19,50—20,50 — wyka 18,00—19,00; seradka 16,00—18,00; groch polny 20,00—21,00; groch Wiktoria 21,00—26,00; groch Fajgera 21,00—24,00; inlin niebieski 10,00—11,00; Jubin 20ty 12,50—13,50; konczyzna biała 115—135; konczyzna czerw. sur. wa (4,90—110; konczyzna czyszona 97%, (20,00—135); 0 ziemiaki pomorskie 3,50—4,00 ziemiaki nadnotekie 3,00—3,50; ziemiaki fabryczne za kg. % 18, ziemi. sad. entaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 1,75—16,25 maku kuci iniany 21,00—21,50; makuch rzepakowy 16,50—17,00 makuch słonecznikowy 40,42%; 21,50—22,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wyłoki suszone 0,00 000; sioma żytnia prasowana 2,75—3,00; siano nadnotekie luzem 3,00—4,00 sirot soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kg Bydgoszcz, dnia 9. XII. 1936 roku.

Świnie:

Klasa: I. 1,16 — 1,20 zł. klasa II. 1,12 — 1,14 zł. klasa III. 1,04 — 1,06 zł.

Bydło:

Klasa: I. 1,00 — 1,06 zł. klasa II. 0,80 — 0,86 zł. klasa III. 0,66 — 0,70 zł.

Cielęta:

Klasa: I. 0,96 — 1,00 zł. klasa II. 0,76 — 0,80 zł. klasa III. 0,68 — 0,70 zł.

Skopy:

Klasa: I. 1,10 — 1,20 zł. klasa II. 0,90 — 0,95 zł.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy

(—) Sylwester Tepper (—) H. Wawrzon

Bank Polski płać w dniu 11. 12. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,28
funtów szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	121,45
franki francuskie	24,65
belgi belgijskie	89,45
liry włoskie	24,50
florency holenderskie	287,80
korony czeskie	17,40
zylingi austriackie	93,—
marki niemieckie	125,—
guldeny gdańskie	99,80

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 12 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“
6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty).
7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: „Śpiewajmy piosenki“ — audycję prowadzi Tadeusz Mayzner. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicz (z Poznania). 12,40: Dziennik południowy. 12,50: Programy lokalne. 13,00: Programy lokalne. 14,30: „Wesoła audycja dla dzieci“: „Hipek kupuje Meksyk“, w opracowaniu W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,15: „W 350 rocznicę zgonu króla Stefana Batorego“. 17,00: Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Wertheim — śpiew, Artur Hermelin — fortepian; akompaniament — prof. Ludwik Urstein. 17,50: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Audycja dla Polaków zagranicą: „Zespołom śpiewaczym na obczyźnie“ — audycja w wyk. Tow. Śpiewaczego „Harfa“. 19,30: „Melodie egzotyczne“ — w wykonaniu orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 20,30: „Nowości poetyckie“ (Leśmian i Staff) — omówi Władysław Sebyła. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka ak-

tualna. 21,00: Recital skrzypcowy Siegfrieda Borries'a. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21,40: Muzyka — w wykonaniu malej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 22,00: Humor. 22,30: D. c. muzyki w wyk. malej orkiestry P. R.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Muzyka (płyty) z Warszawy. 12,40: „Stare grzechy — o niewłaściwym przechowaniu obornika“ — pogadanka rolnicza. 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Fragmenty chórne i zespoły w operach (płyty). 16,05: Nasz program. 18,20: Gawęda warmińsko-mazurska. 18,30: Żołnierski humor (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Kolonia. Muzyka organowa. 20,10: Kolonia. Wesoły wieczór sobotni. 20,10: Monachium. Muzyka raduje serce, — wielki koncert rozrywkowy. 20,20: Bukareszt. Muzyka lekka. Mediolan. „Lohengrin“ — opera Wagnera. Beromünster. „Borys Godunow“ opera Mussorgskiego. 22,15: Luksemburg. Symfonia Pastoralna. 22,35: Budapeszt. Muzyka salonowa. 23,10: Wiedeń. Wiedeńska muzyka nastrojowa. 23,30: Budapeszt. Muzyka. Berlin. Muzyka.

„Dobrolin” pasta najlepsza i basta

23431

Sprawdzanie wagi chleba.

Organa kontrolne Zarządu Miejskiego stwierdziły w ostatnim czasie w kilku piekarniach a zwłaszcza w sklepach spożywczych, że podawany na sprzedaż chleb nie posiadał wagi, za jaki był sprzedawany.

Ponieważ tego rodzaju wypadki powtarzają się zbyt często, ostrzega się przed wyzyskiem konsumentów. Za każdy stwierdzony wypadek pociągać się będzie winnych do surowej odpowiedzialności karnej, niezależnie od konfiskaty całego zapasu chleba przy którym stwierdzony zostanie brak właściwej wagi.

Konsumentów uprasza Zarząd Miejski, aby we własnym interesie zechcieli zawiadomić o każdym spostrzeżonym wypadku Wydział III Zarządu Miejskiego piśmieniem, ustnie lub telefonicznie pod nr. 2600.

Ubytek na wadze wynosić może w chlebie świeżym najwyżej 4 proc., w czerstwym najwyżej 6 proc.

„Czy daleś już na bezrobotnych?”

Tow. Pom. Fryzjerskich filia Bydgoszcz.

Zakończenie szkoły damskiego czesania, odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. Rozpoczęcie czesania o godz. 16 w lokalu p. Meller.

O godz. 15 wspólna fotografia wszystkich udziałowców, nauczycieli, jury i kompletne go zarządu.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 1.— Kazimiera Kolska i wzywa pp. Rozalę Pokorską, Służowa 23, Stanisławę Kowalczyk, Siedleckiego 1, Cecylję Majewiczównę, Koronowska 36, Helenę Siekierowską, Grunwaldzka 152, Antoniego Marcinkowskiego, Szajnoch 5, Adama Zentkowskiego, Koronowska 24, Antoniego Helliskiego, Br. Pierackiego 16.

Zł 10.— Nikodem Józefowicz budowniczy i wzywa pp. budowniczych Jana Ossowskiego, Pomorska 43, Maksymiliana Maniewskiego, Pomorska 5, Adama Sobotę, Płocka 24, Józefa Wojciechowskiego, Pomorska, Józefowicza Władysława, Pomorska 43, Stefanowskiego Antoniego, Toruńska 69, Schmeltza, Zaścianek 10, Kuszynskiego, Zaścianek 6, Rapieckiego, Dolina 4, Józefowicza Józefa, Kopernika.

— Rodzina Kolejowa zawiadamia swych członków, że bierze udział w zorganizowanej przez Tow. Gimnastyczne „Sokół” wystawie robót ręcznych w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Ekspozycje Rodziny Kolejowej mieszczą się w oddzielnym stoisku i swym efektownym wyglądem zwracają powszechną uwagę. Rodzina Kolejowa prosi swych członków o zwiedzenie wystawy. Nadmieniamy, że bilety wstępu są bardzo tanie i że grupy złożone z 10 osób otrzymują po 2 bilety bezpłatnie.

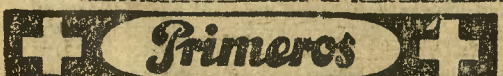
Odpowiedzi redakcji

Kolejarzom pomorskim. Były naczelnik stacji w Wąbrzeźnie Józef Tusch, który udając gorliwego działacza BBWR, odnosił się do kolegów-rodowitych Pomorzaków z uprzedzeniem, skazany został we wrześniu br. wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu na 1 rok więzienia (z zawieszaniem na pięć lat) za przywłaszczenie sobie z kasy kolejowej 700 złotych. Sąd zawyrokował zawieszenie kary ze względu na to, że Tusch zwrócił przywłaszczone pieniądze. „Państwotwórczy” Tusch przybył do Wąbrzeźna z Zdołbunowa.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośnia Pomorskiej.
Piątek, dnia 11. bm.: O godz. 17,00 nadana zostanie w Toruniu na wszystkie stacje Polskiego Radia audycja Elżbiety Szczerbowski na temat Katedry w Pelplinie. Prelegentka zapozna słuchaczy z niezwykłym urokiem tej najpiękniejszej na terenie Pomorza gotyckiej świątyni. W audycje tę wplecione są interesujące opisy fragmentów świątyni oraz wspomnienia anegdotalne.

Sobota, dnia 12. bm.: O godz. 12,40 pogadanka Andrzeja Miksiewicza na temat racjonalnego przechowywania obornika. — O godzinie 18,20 usłyszymy popularną gawędę warijską Kuni z Wartenberga. Uubiony gawędziarz radiowy poruszy w niej kilka aktualnych zagadnień.



Dary gwiazdkowe a kupiectwo bydgoskie.

Tylko organizacje charytatywne otrzymają dary.

Wielkim utrapieniem dla kupiectwa w okresie gwiazdkowym jest odbywająca się po składach wędrowka przedstawicieli różnych organizacji, celem uzyskania darów na urządzenie gwiazdki. Codziennie dziesiątki osób zjawiają się w magazynach bydgoskich i wszyscy pragną tych darów. Czy to Koła Rodzicielskie przeróżnych szkół bydgoskich, czy też liczne „Rodziny” i inne organizacje, każde z stowarzyszeń chciałoby przy pomocy darów uzyskanych od kupców urządzić obchody gwiazdkowe. Tych organizacji jednak jest za dużo, tak, że kupcy w tej sprawie zajęli odpowiednie stanowisko.

Na ostatnim walnym zebraniu Towarzy-

stwa Kupców wypowiedziano się dość ostro przeciwko temu. Kupcy bowiem nie tylko składają poważne ofiary na rzecz bezrobotnych, lecz rok rocznie w własnym zakresie urządzają wspaniałą i hojną gwiazdkę dla kilkuset biednych. Dlatego uchwalono, iż w tym roku dary gwiazdkowe otrzymają jedynie stowarzyszenia charytatywne, innych zaś organizacji przy rozdziale darów nie będzie się uwzględniać. Podniesiono właśnie, że tych organizacji jest za dużo i dlatego każda organizacja przez opodatkowanie się własnych członków winna urządzić obchód gwiazdkowy. Kupcy postanowili przeprowadzić bezwzględnie powyższą uchwałę.



Jachcice rozbudowują się w tempie amerykańskim.

Potrzeba dogodnej komunikacji autobusowej z śródmieściem.

Jak grzyby po deszczu wyrastają ustawicznie nowe budynki na Jachcicach, będącym jednym z najpiękniejszych przedmieść Bydgoszczy. Nie mało przyczyniła się do tego akcja Towarzystwa Obywateli i Miłośników Jachcic, którego zarząd z niestrudzonym prezesem p. asesorem kolejowym Popławskim na czele dużo zdołał w powyższym kierunku, zwracając czynnikom miarodajnym uwagę na potrzeby i hołaczki wspaniale rozwijającego się przedmieścia. Na ostatnim zebraniu, które odbyło się w ub. środę wieczorem w sali p. Ortyzkowskiego z wielkim zainteresowaniem wysłuchano ciekawego referatu p. red. Lecha Teski na temat kwestii żydowskiej i konieczności poparcia akcji Chrześcijańskiej Ligi Pracy. Po wygłoszonym referacie wywiązała się dyskusja.

Ponadto poruszono aktualne hołaczki Jachcic. Stwierdzono, że rozbudowa tego

przedmieścia posuwa się szybko naprzód w tempie iście amerykańskim i nie jest wykluczone, że w najbliższej przyszłości Jachcice sięgąć będą aż pod Smukale. Wskutek ogromnego zaludnienia Jachcic liczyć się należy z tym, że i nowowbudowana szkoła nie będzie mogła pomieścić wszystkich dzieci tego przedmieścia i trzeba będzie pomyśleć o dalszej jej rozbudowie.

Najdotkliwiej odczuwają mieszkańcy Jachcic brak komunikacji z śródmieściem. Wskazaniem byłoby, ażeby zarząd miejski przystąpił do urzeczywistnienia projektu uruchomienia komunikacji autobusowej, względnie przedłużenia linii Bielawki—Dworzec. Również niemilo daje się we znaki brak kanalizacji i hydrantów wodnych, celem zabezpieczenia od ognia nowych budynków, które łatwo mogłyby paść pastwą pożaru. Niewątpliwie zarząd miejski postara się o to, ażeby i te braki niebawem usunąć.

Zaszczytne wyróżnienie Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy.

Miejskie Katolickie Gimnazjum Żeńskie w Bydgoszczy cieszy się doskonałą opinią nie tylko w Bydgoszczy. Jego osiągnięcia wychowawcze i naukowe znajdują wszędzie uznanie, nawet już poza granicami kraju. Obecnie zanotować możemy dowód tego uznania, który przynosi na prawdę zaszczyt dyrektorowi gimnazjum p. Wandzie Rolbieskiej i całemu gronu pedagogicznemu.

Tym razem uwieńczona została zasłużoną nagrodą praca Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego w dziedzinie nauczania języka angielskiego. Mianowicie „British Council”, organizacja niedawno powołana do życia pod auspicjami rządu angielskiego, a mająca na celu propagowanie bliższych stosunków kulturalnych z obcymi krajami, jest specjalnie zainteresowana w ułatwieniu dzieciom szkolnym w Polsce osiągnięcia bliższych znajomości angielskiego życia i literatury. Dla zrealizowania powyższego utworzono pewien fundusz celem ofiarowania kompletów książek angielskich gimnazjom polskim, o których wiadomo, że poświęcają wiele uwagi nauce języka angielskiego.

I oto w roku bieżącym jedną z czterech wyróżnionych szkół jest właśnie Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Bydgoszczy. Przekazana przez ambasadę angielską w Warszawie obszerna biblioteczka obejmuje dzieła historyczne, powieści oraz książki omawiające różne zagadnienia życia angielskiego. Wybór książek został tak przeprowadzony, aby odpowiadał zainteresowaniom zarówno młodszych jak i starszych uczniów.

Ambasada angielska w Warszawie w liście do p. dyrektorki Rolbieskiej pisze:

„Ambasador Jego Królewskiej Mości sir Howard Kennard pragnie, abym stwierdził, iż sprawia mi to szczególną przyjemność, że gimnazjum WPani zostało wybrane jako jedno z pierwszych, gdyż słyszał o wielkim zainteresowaniu, z jakim spotyka się w WPani nauka języka i literatury angiel-

skiej. Sir Howard Kennard jest przekonany, że książki te będą pomocne uczniom WPani w ich studiach nad językiem angielskim i że przyczynią się one do zwiększenia zainteresowania jego krajem.”



— **Koncert-recital.** W dniu 13 grudnia br. w auli gimnazjum im. Kopernika o godz. 20 wystąpi z swym pierwszym recitalem utalentowany skrzypek Franciszek Kaźmierczak. Młody artysta wykona wspaniały program obejmujący potężną sonatę c-moll Griega, oraz szereg wirtuozowskich utworów skrzypcowych. Koncert wywołał duże zainteresowanie, to też sala koncertowa zapelniała się po brzegi. Przy fortepianie Helenę Stefaniakówna. Czysty dochód przeznaczają się na cele organizacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, okręg bydgoski. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna przy Placu Teatralnym, oraz w firmie F. Krauze, Niedźwiedzia 3. Bilety uczniowskie w cenie 0,50 zł wieczorem przy kasie.

P. Str. Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebranie zarządu okręgowego odbędzie się jutro w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 17 w sekretariacie przy ul. Dworcowej. Prezes.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie Koła Ch. D. Bielawy odbędzie się w piątek, dnia 11. bm. o godz. 19. Redaktor p. Nowakowski, członek Rady Okręgowej wygłosi referat na temat: „Co wiemy o Hiszpanii?”. Sympatycy, wprowadzeni przez członków Chadejki, mile widziani. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, 12. bm. o godz. 18,30 odbędzie się plenarne zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. w lokalu p. Ruxowej, ul. Poznańska 1. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół I — Zarząd.

Zebranie zarządu dziś, w piątek o godz. 20-ej w lokalu dha Żółkiewicza, ul. Śniadeckich. Ze względu na niedzielny jazd zarządów V okręgu, uprasza się o komplet.

Sokół V. O. P. N.

Dziś, dnia 11. bm. o godz. 20 zebranie sprawozdawcze w salce p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich drużyn konieczna.

Z życia towarzystw.

Piątek, 11 grudnia.

Godz. 20,00: **Tow. Śpiewu „Halka”.** Zebranie zarządu i komisji zabawowej w lokalu p. Kiczki koło sądu.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Ignacego Bielawskiego. Z powodu niedzielnego występu komplet konieczny.

Niedziela, 13 grudnia.

Godz. 14,00: **Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego.

Godz. 15,30: **Związek Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie w lokalu Pod Lwem, ul. Marsz. Focha. Składki regulować można przed zebraniem.

Kat. Koło Pań. Zwiedzamy wystawę Sokolic dziś w piątek, 11. bm. o godz. 6. Zbiórka w sali Resursy.

Czy wszystko znajdzie się na zdjęciu?

To pytanie nasuwa się nam, gdy nasz aparat na błony zwojowe skierowany jest na grupę osób, zebranych w pokoju do zdjęcia. Na to pytanie daje odpowiedź aparat IKOFLEX firmy Zeiss Ikon. Na jasnej matowce tej lustrzanej kamery można aż do chwili zdjęcia kontrolować rozmiar i ostrość obrazu, zaś Tessar Zeissa 1:3,5 pozwala na krótki czas naświetlenia nawet przy blasku świeczek choinkowych i lampy Nitraphot. Bogato ilustrowana broszura o aparatach IKOFLEX 6x6 otrzymać można w eklenach fotograficznych oraz w Jeneralnej Reprezentacji firmy Zeiss-Ikon, Dom Techn. Handl. J. SEGALOWICZ, Warszawa, Montuski 2.

(23426)



Dnia 9. XII br. o godz. 4-tej zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, brat, teść, stryj i dziadek s. p.

Jan Karowski

w 70 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążone

Bydgoszcz, Berlin.

Dzieci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza starofarnego ul. Grunwaldzka.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 8-ej w kościele Najśw. Serca Jezusa.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (23840)

Wszystkim uczestnikom, którzy brali udział w pogrzebie córki naszej s. p.

Marii Walczakówny

składamy (23424)

najserdeczniejsze podziękowanie

Fordon Rodzice.

RADIO - ODBIORNIKI

najnowsze typy według układów wiedeńskich, najkorzystniej, na dogodnych warunkach oddają

Zakłady Radiotechniczne

Bydgoszcz, Poznańska 32.

Udzielamy 2-letniej gwarancji. (23312)

Akwizytorów ogłoszeniowych

dobrze zaprowadzonych w firmach przemysł-handl. do przyjmowania ogłoszeń do wydawnictw oficjalnych Międzynarodowych Targów Poznańskich, za dobrym wynagrodzeniem **poszukuje się w całej Polsce.** Oferty: Poznań, skrzynka pocz. 107. (23465)

CZYTAJCIE CIEKAWY OPOWIADANIA

o przedmieściach Bydgoskich z ilustracjami p. l.

Babia Wieś

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie zł. 1.20.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących osady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Brzozowe

bukowe, dębowe, jesionowe i grabowe deski i bala poleca Suligowski, Gdańska 128. (21648)

Trwała - Ondulacja

Fęglerski, Sobieskiego. (22838)

Sodarki gwiazdkowe.

Znów w wielkim wyborze B. Maczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. Fajans, Porcelana, Emalia, Szkło, Noże, Widelce, Galanteria Powoływaj się na ogłoszenie przy zakupie odz. - zł. otrzyma się w prezencie podarek. (23088)

Łyżwy

buty, kostiumy łyżwiarskie, narty, wiązania, smary, rowery, wózki dziecięce. Długa 25. (23389)

Likwidując

skład sprzedaje obuwie niżej cen kosztu Magdzińskiego 10. (23236)

Pocztówki

święteczne 5 gr sztuka. Nowy Konsum Szkolny, Długa 72. (23346)

Zabawki

likwidując, wysprzedają najniższej cenie. Nowy Konsum Szkolny, Długa nr. 72. (23347)

Szkło tafelowe

butelki zielone i białe, balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325. (23335)

SPRZEDAŻ

Kolonialne

23464 centrum miasta, w pełnym biegu natychmiast korzystnie sprzedam. Marciniak, Toruń, Mostowa 22.

Sprzedam

dom 2 składy na Rynku. Adres wskaże Dziennik Bydg. (23445)

Maszynę

do szycia gabinetową. Jezuicka 8-1. (23460)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „General Sutter”, premiera i nadprogram.

ADRIA: „Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską i nadprogram.

APOLLO: „Becky Sharp” i do data kolorowy „Krówka Molly i Indianie”.

REWIA: „Bunt zwierząt” poraz pierwszy. Na scenie nowy program.

BALTYK: „Niewidzialny promień” i „Przygody podróżników”.

Maszyna damska 45 zł, patefonia. Pomorska 21, m. 13, podw. (23368)

Skład (23452) kolonialny zaprowadzony k o r z y s t n i e sprzedam. Grunwaldzka 54, kioski.

Rzeźnictwo (23428) zapędem od 1 stycznia do objęcia. Of. Dzien. Bydg. „Dobrze prosperujące”.

Aparat destylacyjny pojemność 50 ltr. zaraz sprzedam. Pod „100 W”, filia Dziennika. (13197)

Okazyjnie sprzedam futro karakułowe, palto męskie, biurko dębowe. Marsz. Focha 24-2. (13198)

Skład pieczywa sprzedam gdzie można urządzić kawiarnię Kieliszek, Plac Piastowski 15. (23470)

2 gabloty sprzedam Gospodarz, Grunwaldzka 209. (23459)

Ładownia akumulatorów na sprzedaż. Ul. Poznańska 9, wejście z ul. Krótkiej. (23441)

Kamera statyw 13x18, Górz Dagor 1:6,8, zamek Kompur, daleka ostrość (Weitwinkel 1:9,6, kaseta książkowa, korzystnie na sprzedaż. Gdańska 51-8. Obejrzeć 14-15 1/2. (13210)

Wypredaż różnych mebli, obrazów, futer. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (23495)

Futro 65, czarne żrebcowe, damskie sprzeda Sniadeckich 13-6. (13204)

Okazja! Rzadko piękny antyk zegar ścienny korzystnie na sprzedaż. Neufert, zegar mistrz, Gdańska 17. (13209)

KUPNA

Lombardowe kwity kupuje szczególnie na pianina, maszyny do szycia, dywan i futro damskie. Oferty „Lombard” filia Dziennika Bydgoskiego. (23421)

Noże do heblarki 60-80 cm długości kupimy. Fabryka, Borowski, Grunwaldzka 22 (13195)

POSADY WOLNE

Dziewczyna do dziecka potrzebna. Jakubskiego 1, m. 1. (23461)

Dziewczyna do dzieci zaraz. Bartosza Głowackiego 9. (23451)

Uczennica (13211) do składu, życiorysem. świadectwem. Zgł. się Gdańska 71, Porcelana.

Fryzjerka potrzebna na stałe. Podgórna 28. (23462)

Duet lub trio potrzebne zaraz. Kawiarnia, Bloch, Lubawaldzka 54, kioski. (23468)

Handlowca (23411) dobrego fachowca, znającego teren Pomorza, z gwarancją pieniężną, poszukuje przedsiębiorstwo rolniczo-handlowe. Wy-czerpujące oferty z odpisami świadectw, dokumentów i referencjami do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Handlowiec”.

Robotnik potrzebny. Kaucja 100 zł Adres filia. (23206)

Pierwszorządny pomocnik krawiecki potrzebny. Warmińskiego nr. 16. (13205)

POSADY POSZUKUJĄ

Handlowiec 31 lat, wszechstronnie wykwalifikowany, energiczny, poszukuje stałego stanowiska od 1. I. 37 r. wzgl. później jako księgowy, kalkulator, korespondent itp. najchętniej w fabryce maszyn wzgl. cukrów, czekolady. Miejsowość obojętna. Oferty pod „Handlowiec” do Dziennika Bydg. (23371)

Bufetowa znająca wszelkie działania w zakresie zawodu wchodzące, poszukuje posady od zaraz. Oferty upraszam pod „Rutynowana”. (23437)

Córka emeryta szuka posady, umie gotować, dobre pieczenie, szycie, robótki, do pomocy pani domu lub do dzieci. Oferty filia Dziennika „20”. (13193)

Dla mej służącej uczciwej, pracowitej, smacznie gotującej szukam posady do 1-2 osób. Adres wskaże Dziennik. (13207)

Pomocnik do mego składu kolonialnego - sprzętów kuchennych i porcelany potrzebny od dnia 1. I. 37. Zgł. z odpisami świadectw z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu kierować należy do administracji pod „Pomocnik”. (23469)

POKOJE WOLNE

Pokój Podwale 9. (23444)

Pokój utrzymaniem. Gdańska 55 m. 4. (13201)

Pokój umeblowany, łazienka. Pomorska 54-8. (13208)

Umeblowany tani, ładny. Piotrowskiego 10-7. (13202)

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 15-5. (13126)



F. Kreski

Gdańska 9

Fryzjer męski, dobra siła, początkujący w damskim potrzebny na stałe od 20 XII Zgłoszenia zaraz, Blokus Gdynia. (23463)

Bufetowy młodszy, trzeźwy, z kaucją do przejęcia towaru, od zaraz lub 20 bm potrzebny. Spieszne oferty pod „13” ul. Dziennika. (23407)



Codziennie jedno ogłoszenie gwiazdkowe w „Dzienniku Bydgoskim”

zdobywa nową klientelę gwiazdkową!

Do baletu potrzebne tancerki, uczennice. Mazowiecka 11-13, Kosakowska. (13194)

Kucharka potrzebna do kasyna podoficerskiego w Bydgoszczy od 1. I. 37. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę Zgłoszenia osobiste z świadectwami dnia 12 grudnia od godz. 15, ul. Toruńska nr. 30, m. 1. (23446)

Ekspedientkę samodzielną, do oddziału Tow. Krótkich, od zaraz poszukuję. Język niemiecki wymagany. Reflektuje tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty wraz podaniem warunków, przy utrzymaniu, oraz z fotografią proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 23355”. (23355)

2 pokoje lepszych panów Lubelska 4-5. (22626)

Mieszkania WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. stajnia. Szubińska 19.
1 i 2 pokojowe: kuch. 16 zł. Sniadeckich 13/1. Toruńska 13.

Mieszkania (23438) 1-5 pokojowe, składy poleca „Łącznik”, Długa 9.

4 lub 5 pokojowe do wynajęcia. Sw. Trójcy 23. (23430)

Dla samotnego... kulturalnego od zaraz mieszkanie słoneczne, jednopokojowe alkową okienną, przedpokojem, łazienką gazową, elektryczność. do wynajęcia Wiadomość Dworcowa 12, m. 6, telefon 18-36. (13200)

4-5 pokoi I piętro, Wileńska 6, portier. (13196)

4-5 pokojowe do wynajęcia. Sw. Trójcy 23. (23430)

4-5 pokoi I piętro, Wileńska 6, portier. (13196)

Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”



Serenada zakochanego trębacza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagranicę 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.